Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 253. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 1 listopada 1931 r. | Rok XXV.

Nasze nadzieje.

W związku ze zmianą prezesa Wielkopolskiej Izby Skarbowej.

Zamieściliśmy przed kilkunastu dniami telegram z Warszawy, że P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował inspektora ministerjalnego w ministerstwie skarbu p. Ferdynanda Świtalskiego — prezesem Izby Skarbowej w Poznaniu.

Na zwięzłej tej wiadomości nie możemy poprzestać. Ster skarbowy — jest **instrumentem zbyt ważnym i czułym,** aby obojętną być mogła zmiana przy napiętem jego kole. Zwłaszcza w chwili obecnej kiedy coraz silniej strzelają ku górze **niebezpieczne płomyki gospodarczego przesilenia — a miljard sto osiemdziesiątsześć miljonów zł. zaległości podatkowych** świadczy, że nakładane ciężary podatkowe przeszły **zatrważająco** granice wytrzymałości społeczeństwa.

Tej olbrzymiej sumy zaległości podatkowych, zaistniałych już dnia 1 kwietnia br., a więc w chwili obecnej zapewne jeszcze wyższych — niedoceniać nie wolno. Wzrosły one w ciągu tylko dwóch lat **w dwójnasób,** bo w roku 1929 wynosiły wszystkiego 557 miljonów zł. Energja władz skarbowych przy ściąganiu podatków w międzyczasie z pewnością nie osłabła — natrafiała jednak na coraz to większą gospodarczą próżnię i ruinę.

Ta cyfra 1.186 miljonów świadczy, że napełnianie kas państwowych okupywano w Polsce pomniejszaniem zakładowego majątku i uszczuplaniem dobrobytu ludności — a więc **wyniszczaniem żywotnich soków,** potrzebnych do rozkwitu, i rozrostu gospodarczego organizmu.

W tej właśnie sprzeciwiającej się gospodarczej przezorności, fiskalnej zamianie racjonalnego podatku na prosty haracz podatkowy — leży, obok niezaprzeczonego ogólnego przesilenia, tajemnica malejących wpływów skarbowych.

Pragniemy wierzyć, że w tym względzie **nie ma rozdźwięku myśli** pomiędzy nami a nowym kierownikiem wielkopolskiej nawy skarbowej — że p. prezes Świtalski chronić będzie przed biurokratycznym fiskalizmem gałęzie i ogniwa naszej produkcji, te zawiązki i źródła podatkowej siły. Tylko bowiem **z wzmaganiem się narodowego bogactwa** mogą rosnąć pewnie i trwale państwowe dochody.

Oceniamy **tą samą miarą** potrzeby skarbu i obywateli. Wiemy, że wobec panujących prądów fiskalnych — w dziedzinie skarbowości właśnie trzeba człowieka wielkiej miary, **aby pogodzić trudny zawód z interesem społecznym.** Wiążemy też z osobą nowego prezesa te nadzieje, do jakich uprawniają powszechnie znane i wysoko cenione jego zalety i zasługi, ujawnione na dotychczasowych posterunkach. Za dobrą wróżbę poczytujemy również to, że dzielnica nasza nie jest dla nowego prezesa pierwszyzną, bo poznał ją już poprzednio w charakterze często tutaj zjeżdżającego inspektora ministerjalnego, mając możność porównawczej oceny nietylko naszych stosunków ekonomicznych i obciążeń podatkowych — ale i skarbowych tradycyj i charakterów.

Nie wolno powątpiewać, że człowiek tak szerokiego horyzontu oraz głębokiej wiedzy i sprawiedliwości, jak p. prezes Świtalski — dostrzegł doskonale, że nasze ziemie zachodnie w stosunku do swoich warunków przyrodniczych i materjalnych zasobów są na licznych polach **najwyżej obciążane,** co naturalnie **podcina rozwój tych ziem** i utrudnia im tę rolę, jaką mają do odegrania — jako **strażnica i ostoja** Polski państwowej i narodowej. To też **zwolnienie śruby podatkowej** na naszych właśnie ziemiach — wysuwa się jako zagadnienie zasadnicze i piekące.

Jeszcze jeden moment pragniemy przy tej okazji podkreślić. Gdy idzie **o obowiązki i ciężary** — dzielnica nasza widna jest ponad wszystkie inne. Gdy jednak idzie **o pomoc i korzyści** — spadamy często na szary koniec. Nie z naszych jedynie ust płynie ta skarga, którą ludzie płytcy chrzcą tak radzi mianem dzielnicowości. Nie posądzany chyba o szczególną przyjaźń dla nas krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ dopiero przed tygodniem pisząc o rozdziale kredytów budowlanych, popieraniu instytucyj samorządowych i finansowych, ujął się i za -- jak pisze: „byłą dzielnicą pruską“ (porówno z Małopolską), systematycznie krzywdzoną na rzecz Warszawy, a w drugim rzędzie innych miast Kongresówki“.

W tem niekorzystnem i niesprawiedliwem dla nas ukształtowaniu się obciążeń podatkowych — grała nietylko rolę **gorliwość władz skarbowych,** chyba nie wiele mniejsza i w innych stronach państwa.

Bez winy — coprawda zaszczytnej i my sami nie jesteśmy.

Nauczeni za zaborcy **wypełniać rzetelnie obowiązki skarbowe** — nie znamy, wyjątków nie licząc, co to fałsz podatkowy, co nieuczciwa fasja.

Ten harmonijny stosunek pomiędzy władzą skarbową a obywatelem pragnęliśmy tem bardziej utrzymać **we własnem państwie,** któremu już nietylko z nakazu paragrafów — ale i **z gorącego narodowego serca** byliśmy skłonni składać największe ofiary, byle w granicach gospodarczej wytrzymałości i ogólnej sprawiedliwości. Niestety **zapłacono nam niewiarą** i idąc za ogólnym. gdzieindziej może usprawiedliwionym pędem — podwyższano i u nas najuczciwsze zeznania podatkowe, co obok ciężkiej, nieraz rujnującej **krzywdy materjalnej,** było dla nas i **krzywdą moralną,** odbierającą nam wiarę w moralność podatkową, wiążącą się ściśle z moralnością obywatelską i etyką społeczną.

Pragniemy się doczekać pod sterem nowego prezesa nie przywileju, a jedynie **równego i sprawiedliwego** traktowania przy rozkładaniu ciężarów publicznych.

Pragniemy **udoskonalenia form wymiarowych** i wyższego poziomu po stronie władz skarbowych w pojmowaniu swoich twardych lecz szczytnych obowiązków.

Tylko bowiem na tej drodze da się odbudować zachwiane zaufanie między władzą a obywatelem. Przywrócenie go będzie najpiękniejszym laurem nowego prezesa.

11-stu posłów Centrolewu b. więźniów brzeskich oskarżonych o... zamach stanu.

Deklaracja całej ławy obrończej: „Oskarżeni we własnej obronie muszą mówić o Brześciu“. — Sąd odrzuca wniosek. — Sensacyjna spowiedź b. Piłsudczyka.

Czwarty dzień procesu brzeskiego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

W uzupełnieniu naszego wczorajszego telegramu podajemy ze szczegółami przebieg czwartego dnia rozprawy według zapisków naszego specjalnego korespondenta.

Czwarte posiedzenie rozpoczęto od wyjaśnień osk. **Bagińskiego.**

Przew.: Pan oskarżony Bagiński chce zabrać głos?

Osk.: Bagiński: Proszę. W akcie oskarżenia mówi się, że zespół z Arciszewskim, Strugiem i Thugutem wydałem odezwę do Legjonistów i Peowiaków, wiernych Polsce Ludowej i demokratycznej — wzywającą na zjazd w sierpniu zeszłego roku do Warszawy. Istotnie pisałem tę odezwę i solidaryzuję się z nią. Było w niej zaznaczone, że część dawnych legjonistów z Piłsudskim na czele **sprzeniewierzyła się** pierwotnym hasłom Strzelca. Hasłem naszem w ruchu niepodległym była Polska wolna, ludowa i praworządna. Te hasła wpajał nam **Piłsudski i on je głosił.** W r. 1913 z polecenia Piłsudskiego przyjechałem do Kongresówki i wszedłem w kontakt ze stronnictwami radykalnemi. Przedtem w r. 1913 byłem członkiem specjalnego kursu we Lwowie wraz z 20 osobami, dziś zajmującemi najwyższe stanowiska w armji. Wykładał podówczas Piłsudski. Mówił tylko o Polsce ludowej. Gdy nastąpił okres walki czynnej prowadziłem z polecenia Piłsudskiego **akcję dywersyjną** na dużym terenie państwa polskiego, ogarniętego pożogą wojny światowej. Ciężka to była robota, istniał w ludzie jeszcze i strach przed carem i wiara w niego, że jednak coś chłopom da. Niedy mówiliśmy chłopom o Polsce Niepodległej — bali się widma Polski szlacheckiej i dawnych czasów pańszczyźnianych. Mimo wszystko gdy wojna czyniła postępy, po lasach organizowaliśmy oddziały młodych chłopów — ojcowie ich dawali wysokie datki. W roku 1916 z kilkoma piłsudczykami założyliśmy „Wyzwolenie“. Na zjazd przybył Piłsudski i wzywał obecny tam kwiat chłopstwa, aby szedł do Polski ludowej. W r. 1920 „Wyzwolenie“ prowadzi akcję werbunkową i trudną pracę w związku z obroną Ojczyzny.

Przewrót majowy.

Po roku 1926 przychodzi okres inny. Ani ja, ani partja, nie wiedziała nic o przygotowywanym zamachu majowym. **Poparliśmy przewrót,** to jest fakt. Mieliśmy nadzieję, że może będzie lepiej. Nie uzyskaliśmy jednak kontaktu z marsz. Piłsudskim, choć chcieliśmy się dowiedzieć, jakie są jego cele. W r. 1927 zaczął się w naszym obozie **odwrót** od Piłsudczyków, mimo to jednak nie tylko ja, ale i stronnictwo zawsze wyznawaliśmy konieczność praworządności w Polsce. Przestałem być Piłsudczykiem , bo oni zrobili z kraju **cmentarzysko moralne.** Pod ich naporem łamią się ludzie, sumienia, charaktery, oni niszczą dorobek moralny, szkoły obywatelskie, jakiemi są kółka rolnicze, kooperacje, spółdzielcze instytucje, samorządy gminne itp. Jako skutek tego systemu budzi się wśród wsi niewiara, obojętność do spraw państwowych. Dlatego przestałem być Piłsudczykiem. Dlatego drogi nasze i „Piłsudczyków“ tych, którzy przyjęli rolę pretorjanów — się rozeszły.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca Bagiński sprawie pracy **nad rewizją Konstytucji.** Obecnie mija rok jak BB. ma większość w Sejmie — i sprawa Konstytucji nie ruszyła naprzód. W sprawie Centrolewu stwierdzam, może ku uciesze pana prokuratora, że celem idealnym było zcalenie stronnictw opozycji. Ale czyż to jest przestępstwo?

— Zarzuca nam się konspiracje. Jednak my nie znamy metod zaskakiwania, zarzucania kraju niespodziankami. Nie będę tu przytaczał anegdotek o ministrach, którzy **na ulicy** dowiadują się że przestali być ministrami. Myśmy takiej konspiracji nie uprawiali.

— Piłsudski powinien się ze mną liczyć, jak to już wynika z tego co powiedziałem. Nigdy przeciwko mnie w ciągu dwunastu lat mej działalności nie wytoczono żadnej sprawy. Jedną tylko miałem sprawę, która dotyczyła zajść w „Gazecie Warszawskiej“, gdy wraz z Poniatowskim wystąpiłem **w obronie poniewieranego Piłsudskiego,** który nie mógł się bronić, będąc Naczelnikiem Państwa i w kilka lat dowiedziałem się od tegoż Piłsudskiego, że jestem **złodziejem.** W więzieniu żandarm wołał do mnie: „jesteś złodziejem...“ Tu Bagiński krzyczy, że go bito. Wtóruje mu Mastek, który coś krzyczy o strzelaniu, o Korfantym, o braku kawałka papieru, za który bito w twarz itd. **Robi się zamieszanie.** Przewodniczący potrzykroć przerywa Bagińskiemu, i wreszcie tak jak wczoraj Mastkowi, **odbiera mu głos.** Gdy **Mastek** nie przestaje wykrzykiwać, przewodniczący każe **usunąć go ze sali.** Mastek wychodzi, krzycząc: „Cały

świat musi się dowiedzieć, co z nami robiono w Brześciu!!!

Zdecydowane wystąpienie obrońców przeciwko zakazowi mówienia o Brześciu.

Po zajściu z Bagińskim i Mastkiem obrona postanowiła ostro zaprotestować.

Wstaje adw. **Graliński i mówi**: Oskarżeni mówili o tem, co w Brześciu z nimi robiono. **Nie są to przemówienia demonstracyjne.** Oskarżeni komunikują tylko sądowi, że na osobach ich popełniono przestępstwa. Sąd winien wysłuchać tych oświadczeń i zeznaniom nadać należyty bieg przy współdziałaniu prokuratorów. Przewodniczący zakazał mówienia o Brześciu w drodze formalnej administracyjnej. A przecież Brześć należy do meritum sprawy. **Proszę o uchwałę sądu.**

Adw. Szymański: Jako obrońca Bagińskiego popieram ten wniosek, § 244 mówi wyraźnie nietylko o możności zameldowania przestępstwa, ale i wykrywania go, tego przestępstwa, które wyszło na jaw podczas przewodu. W znanej sprawie bankiera Centnerszwera, dozwolono mówić szeroko o metodach policji w wymuszaniu zeznań. Dlaczego nie stosuje się tego w analogicznej sprawie do oskarżonego b. premjera, któremu dano odznaczenie Orła Białego i do innych?

Adw. Landau: Brześć jest w ścisłym związku z aktem oskarżenia. Teza oskarżonych i obrony jest, iż dzisiejszy proces — **to zemsta polityczna**, jak również chęć usprawiedliwienia Brześcia. Nasza teza może być trafna lub mylna. Jednak ani sąd, ani prokurator nie może jej cenzurować. Naszą tezę sąd może odrzucić, gdy będzie wyrokował. Nie jest uzasadnione takie powiedzenie pana przewodniczącego: „Sąd niema możności sprwadzenia wypadków brzeskich". Niema o to obawy. Oskarżeni jeśli nic nie udowodnią, to sąd odrzuci ich tezę, co więcej oskarżeni będą za to odpowiadać. Proszę więc sąd o pozwolenie mówienia o Brześciu. Jesteśmy gotowi **w pół godziny** na to świadków dostarczyć.

Na to replikuje **prokurator Grabowski:** Każdy z oskarżonych mógł tyle razy, ile tylko chciał, od chwili wypuszczenia go z twierdzy, złożyć zameldowania odnośnym władzom, czy to policyjnym, czy prokuratorskim, nawet samorządowym. Jeżeli dotychczas tego nie zrobili, jeżeli wybrano tę salę do rozrachunku, to mamy prawo powiedzieć, że to jest demonstracja. Tu będziemy sądzić tylko przestępstwa oskarżonych, popełnione do 9 września. To, o czem się mówi po tym terminie, jest tylko następstwem ich czynów. Jeżeli obrońcy popierają stanowisko oskarżonych, to tem samem biorą udział w demonstracji.

Adw. Berenson: Pan prokurator zaczął od tego, co w ciągu smutnego roku minionego pewna część społeczeństwa. ta mniejsza, słabsza mówiła pod adresem oskarżonych. Zaczął od tego, że od chwili porwania nie składali żadnych doniesień. Oświadczam, że **skarga była złożona i Prokurator Sądu Apelacyjnego otrzymał taką skargę i przez sześć miesięcy trzymał ją w szufladzie. Po pięciokrotnych monitach z naszej strony sprawę umorzył. Wnieśliśmy wniosek do Sądu Apelacyjnego o przyznanie nam praw oskarżyciela posiłkowego. Wniosek ten śpi i dlatego że śpi, zarzuca się tym ofiarom ciemnych nocy brzeskich, że milczeli, że się nie skarżyli przed innem forum — wojskowem, że nie chcieli ciągnąć swych skarg na Kostka Biernackiego za zgodą marszałka Piłsudskiego przed forum wojskowe.** Mówimy i apelujemy: **„Brześć dla czystości polskiego sumienia musi być ujawniony! Nie można gorzej traktować Witosa, niż zabójcę Centnerszwera. Musi być malutka równość. Oskarżony bandyta nie może być lepiej taktowany niż Witos!"**

— Co jest miarodajne, czy oświadczenie Piłsudskiego, że uwięzionych osadzono w Brześciu za kradzieże, za wekselki bez wyszczególnienia nazwisk, czy też oświadczenia, które tu składamy, że była to zemsta polityczna. Gdy pan Demant wyjechał do Brześcia, mówiono o par. 154, który za kpinki, powiedzonka stosuje trzy miesiące więzienia. I dopiero później zastosowano par. 100, przewidujący dziesięć lat więzienia. Wybrano więc obok paragrafu najłagodniejszego paragraf najstraszniejszy.

Dzisiejszy akt oskarżenia jest tylko nadbudową Brześcia w obliczu poruszonego sumienia polskiego. I jakżeż to, oskarżonym mówić nie wolno, **ogranicza się ich prawa obrony. 180 agentów policyjnych oskarżać ich będą,** a oni muszą tylko siedzieć i słuchać, **bronić się im nie wolno. Jest to wiązanie rąk, niszczenie wiary w sądy w duszach oskarżonych!**

Adw. **Szurlej...** niesłusznie i niesprawiedliwie nazywa się obronę naszą demonstracją. My przeprowadzamy naszą **tezę obrończą,** twierdzimy, że jest to **akt zemsty,** a nie akt kary za przestępstwa polityczne. A po drugie stawać będą tu świadkowie, którzy zależni są od władz administracyjnych, które spowodowały aresztowanie i uwięzienie w Brześciu. Wątpię, czy nie będą oni pod wpływem swoich zwierzchników? Gdybyśmy mogli mówić o Brześciu, to wówczas Sąd takich świadków inaczejby skwalifikował. Gwałtem nie narzucamy się. **Jeżeli Sąd uważa się za niewłaściwy do osądzenia sprawy Brześcia, to widocznie uważa, że nie należy tej sprawy rozstrzygać.** Z Sądem nie można walczyć. A ponieważ Brześć wyjaśnionym być musi, to im później, tem gorzej, im później, tem gorsza może być publiczność. Proces ten jest **za wielki,** abyśmy chcieli z niego robić demonstrację. Nie możemy mieć pretensji do panów prokuratorów, że się sprzeciwiają naszej tezie. Rozumiemy skromność ról oskarżycieli. Wierzę, że w przyszłości będą oni tak samo dobrze oskarżali, jak i dziś. Mówi się do oskarżonych: Skarżycie się na policję — idźcie do policji, skarżycie się na administrację — idźcie do prokuratora, który przecież też jest tylko urzędnikiem. Tylko przed sądami chcemy mówić! Chcemy udowodnić zemstę polityczną, a nie wykonanie sprawiedliwości...

Sąd po półgodzinnej naradzie **postanowił wnioski obrony odrzucić.** Przewodniczący tylko w kilku słowach powiedział, **że Brześć nie wiąże się z meritum sprawy.**

*

Po dłuższej przerwie przemawiali **Putek i Sawicki.** Oskarżony Putek mówił „na wesoło". Zdawało się, że to mówi mówca na jakiemś zebraniu za zaproszeniami. Rozpalił się dopiero, gdy zostawiwszy na boku grupę pułkowników i poszczególne osoby sanacji, przeszedł do aktu oskarżenia. Stwierdził on, że akt ten jest „robiony". Że Brześć jest zwyczajnym aktem zemsty. Prokuratura nie miała żadnej podstawy do oskarżenia. Śledztwa prawie że nie było, złożył w niem inne oświadczenie, a inne widzi w akcie oskarżenia. Nie zapomni nigdy tego, że gdy przyszła depesza o śmierci jego matki, zwrócono ją z powrotem, bo... **adresat jest nieznany** i nie był na pogrzebie.

Skończył stwierdzeniem, że walczyć będzie nadal o prawo i praworządność w Polsce.

Osk. **Sawicki** niezbyt zgrabnie zabrał się do swego przemówienia. Nie mając ani wykształcenia i ani talentu oratorskiego, nie umiał rozwinąć swych myśli i należycie wypowiedzieć, co go boli, gdy **przez trzy tygodnie miał założone na rękach kajdany, po których pozostały sińce.**

Szczegóły tych końcowych przemówień podajemy poniżej.

Meldunek prok. Grabowskiemu o Brześciu.

Niech wyciąga konsekwencje.

Oświadczenie osk. Dubois.

Warszawa, dnia 30 października br.

Przed zamknięciem listy oskarżonych, którzy kolejno składali swe wyjaśnienia zabrał jeszcze głos osk. Dubois, mówiąc: p. prokurator rzucił w stosunku do nas tu siedzących na ławie oskarżonych zarzut bezpodstawny.

P. prokurator mówił, jakobyśmy my byli więźniowie brzescy, nie podnosili tego co się w Brześciu działo.

P. prokurator chce stworzyć sugestję (wmówić) jakobyśmy unikali stawiania kwestji jasno, jakobyśmy chcieli wygrywać tę sprawę dla celów politycznych czy demonstracji, nie dążąc do jej wyjaśnienia.

Nie jest to zgodne z prawdą, z faktycznym stanem rzeczy.

Już mecenas Berenson w swem świetnem przemówieniu stwierdził, że **były złożone skargi w sprawie postępowania władz więziennych w Brześciu i do p. prokuratora apelacyjnego i do Sądu Apelacyjnego. Ja również** muszę stwierdzić, że p. prokurator nie wie snać o notorycznie znanych faktach.

Oto przecież — ja kwestję tego, co się działo w Brześciu podnosiłem **kilkakrotnie.** Nie jestem wszak obowiązany, by tylko drogą pisemnego podania składać skargi, robiłem zresztą i to, o czem mówił p. Berenson, ale mogłem składać także zażalenie inną drogą.

Poza znaną interpelacją poselską w sprawie Brześcia, poza wnioskami sejmowemi, zgłaszanemi w tej sprawie, poza szeregiem przemówień posłów z opozycji — ja sam w 4 dziennikach polskich usiłowałem opisać to, co się w Brześciu działo. Wszystko uległo konfiskacie. Mało tego. I tu dochodzę do sprawy najważniejszej.

Wszak to ja właśnie, więzień brzeski, w obecności wielu ludzi na posiedzeniu Komisji Sejmowej **prosto w oczy obecnemu tam najwyższemu prokuratorowi Rzeczypospolitej,** p. ministrowi Michałowskiemu powiedziałem, co tam w Brześciu było. To samo wyraźnie, głośno podnosiłem na plenum Sejmu. Nie jest więc zgodne z prawdą, że więźniowie brzescy nie skarżyli, że nie podnosili sprawy Brześcia. Były więc dostateczne podstawy. Były jawne zażalenia, wystarczające zupełnie, by prokuratura wkroczyła, by zajęła się Brześciem. A jeśli to wszystko jeszcze p. prokuratorowi Grabowskiemu nie wystarczy, więc aby na przyszłość uniknąć wszelkich nieporozumień — składam **jeszcze raz, obecnie na ręce p. prok. Grabowskiego zażalenie, że w Brześciu były rzeczy, obrażające poczucie prawa i moralności, że tam...** Niech więc p. prokurator wyciąga konsekwencje.

Zeznanie J. Putka.

Staję przed sądem — rozpoczął swe wyjaśnienia Putek — z łaski prokuratora. Postawione mi zarzuty srogie są niczem nie usprawiedliwione. Co więcej, oświadczam, że śledztwo w mej sprawie nie było przeprowadzone. A przecież nie żyjemy w dżungli afrykańskiej, aby w ten sposób można było gwałcić ustawę. To, co p. Demant (sędzia śledczy) dokonał — to zwykłe dochodzenie.

Cały akt oskarżenia — to **akt zemsty osobistej** min. Składkowskiego, zemsta za moje wnioski o **zbadanie nadużyć wyborczych w 1928 r.** Sprawozdanie sejmowe zatytułowałem: „gwałt, korupcja, oszustwa wyborcze". Zapamiętał to sobie p. Składkowski. Działali tu nie sam dyktator, nie Batory — ale może Batorzątka, oni zemstę wykonywali.

Propozycje brzeskie.

A jak to Polskę sanacja umoralnia? Sześć razy emisarjusze Belwederu: Miedziński, Anusz, Kirst, Polakiewicz rozbijali ruch ludowy, puszczając chłopa na chłopa. I mnie proponowano, abym „współpracował" z marsz. Piłsudskim. I mówiono mi o Witosie: chwyciło się chama za mordę i spokój! A to jest ostatnia szlachetczyzna, która się tworzy, szlachetczyzna dorobkiewiczów, sprzedających sól, monopole, kupujących za 12 gr majątki. Propozycję o „współpracę" z nimi robili mi nast. w Brześciu i to pp. pułkownicy Ryszanek, Kostek Biernacki. Mówiono mi „pan masz wpływy, pan rozbije „Wyzwolenie". Odpowiedziałem, że nie jestem ulicznicą.

Wysuwa się zarzut, jakoby Centrolew dążył do obalenia rządu drogą gwałtu. Putek oświadcza, że nie rozumie o który to rząd chodzi, bo on zna dwa rządy: rząd z woli marszałka i rząd pułkowników z kawiarni Europejskiej, który wówczas decydował o wszystkiem. Między tym rządem formalnym a kolegjum pułkowników częste były nieporozumienia. Z oficjalnym rządem tośmy nieraz współpracowali. Stosunki się zaostrzyły po nadużyciach wyborczych 1928 r.

Po aresztowaniu i wywiezieniu do Brześcia.

Kiedy mnie aresztowano, pokazano mi zarządzenie, podpisane przez Składkowskiego. Ale na liście pierwotnej marsz. Piłsudskiego, mnie nie było. To dopiero Składkowski uzupełnił ją nazwiskiem moim i Pragiera, załatwiając porachunki osobiste.

Król pruski Fryc mawiał: najpierw trzeba zagrabić Śląsk, a później znajdą się kauzyperdy, którzy to uzasadnią. To samo stało się z Brześciem.

Starano się oskarżonym dokuczyć. O Witosie mówi się, że pije jarzębiak, że Kiernik zawdzięcza wszystko teściowi, a Putek, że... nie poszedł do wojska austrjackiego.

Czekamy dziś na to — co z nami będzie. Jest nas 11 zbrodniarzy, których otaksowano na 100 000 zł (kaucja). Nie wiem, jak się ta sprawa skończy. Wiem jedno, że to nie jest proces o zamach i spiski, ale jest to proces, który ma osiągnąć ulegalizowanie dyktatury.

Wyjaśnienia osk. Sawickiego.

Nic specjalnie ciekawego nie było w mowie Sawickiego, chyba, gdy mówi o nadużyciach wyborczych i o swem nieszczęściu. Nie jestem żadnym przywódcą Centrolewu, powiada Sawicki, a tylko **pionkiem stronnictwa.** Na kongresie krakowskim nie byłem. Mam wrażenie, że sprawa dzisiejsza jest powtórzeniem tych wszystkich spraw, które mam już poza sobą, a było to ich aż 16-cie, w których mam wyroki uniewinniające. W r. 1928 szedłem z własną listą t. zw. listą obozu rolników. Przed samemi wyborami zamknęli mnie do więzienia. Co więcej **aresztowano całą moją bliższą rodzinę i moich przyjaciół politycznych** — w jednej gminie 32 a w drugiej 25.

Wszedłem do Sejmu, a gdy go zamknięto znalazłem się znowu w więzieniu pod zarzutem, że strzelałem do policji. Wiedziałem, że zbliżają się nowe wybory, że będę znowu musiał siedzieć. Nie dziwiłem się temu. Mogłem się już do tego przyzwyczaić. Posadzono mnie w więzieniu białostockiem. Trzeciej nocy powiadają mi, że jestem wolny. Oj, myślę sobie, coś niedobrego, czyżby już wyborów nie było. Gdy wyszedłem poza więzienie i to w nocy — porwano mnie do Brześcia. Moich braci, szwagrów trzymano też około 3 miesięcy w więzieniu.

Swoje nieudolne zresztą przemówienie zakończył Sawicki powiedzeniem, że tylko taki rząd będzie szanowany przez naród, który będzie sam szanował prawo.

H. S.

Przesłuchiwanie świadków.

Warszawa, 31 października.

W piątym dniu rozprawy, zatem w piątek zaczęło się, jak już o tem donosiliśmy, **przesłuchiwanie świadków.** Przesłuchano tylko dwóch, a to: **wiceministra spraw wewnętrznych Kazimierza Stamirowskiego i b. dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych Aleksandra Hauke-Nowaka.** P. Stamirowski mówi obszernie o **podmuchach rewolucyjnych i wichrzeniach,** szerzonych przez siedzących na ławie oskarżonych. Czerpały z tego podnietę bojówki ukraińskie — a przewódcy zagranicznych socjalistów mieszali się do wewnętrznych spraw polskich. Obszernie i drastycznie wypadają zeznania w sprawie Pomorza i oskarżonego Ciołkosza. P. Hauke-Nowak opowiada również o przygotowaniach, mających na celu usunięcie rządu siłą, o parciu do strajków kolejowych i robotniczych, a nawet o agitacji w koszarach. W razie zwycięstwa miał prezydentem państwa zostać Ignacy Daszyński.

W dniu dzisiejszym zeznawać będą b. naczelnik wydziału bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych **Kawecki** oraz kierownik cenzury komisarjatu rządu **Krüger.**

Wasz.

Cukier polski w Anglji

sześć razy tańszy, niż w Polsce.

Konsument polski dopłaca 126 milj. złotych rocznie do eksportu cukru.

Jak wielka jest różnica między ceną cukru w Polsce a ceną cukru zagranicą, świadczy sprawozdanie Banku Cukrownictwa. Okazuje się, że w r. 1930 cukrownictwo sprzedało ogółem 65.627 wagonów 10-tonowych cukru, z czego w Polsce 32.374, a zagranicą (głównie w Anglji i w państwach skandynawskich) 33.252 wagonów. Cukier na wywóz płacono po 22 złote za 100 kg (tzn. 22 grosze za kilo), gdy koszt własny (według kalkulacji przemysłowców) wynosi 60 zł za 100 kilogramów. Wynika z tego, że strata na każdym wywiezionym kilogramie wynosi 38 groszy, co przy wywozie 33.253 wagonów daje sumę zgórą 126¼ miljonów złotych.

Stratę pokrywa konsument polski. A mianowicie cenę 1 kg cukru na rynku wewnętrznym oblicza się następująco:

koszt własny	60 gr.
strata z powodu wywozu	38 gr.
akcyza	38.50 gr.
razem •	1 zł 36.5 gr.

Ponieważ hurtownicy i kupcy muszą też coś zarobić, więc spożywca płaci 1 zł 60 gr. **W Anglji zaś hurtownik płaci za kilogram cukru polskiego 22 gr.** Uwzględniając zyski pośredników i kupców, należy przyjąć, że Anglik płaci za kilogram cukru polskiego około 26—27 groszy. A więc **cukier polski jest w Anglji sześć razy tańszy niż w Polsce!!!**

Każdy przyzna chyba, że jest to gospodarka niezdrowa. Na uzasadnienie jej powiada się, że potrzebujemy walut zagranicznych i musimy je kupować choćby sprzedając poniżej własnych kosztów. Zapewne, funty i dolary są nam potrzebne, lecz czy różnica między kosztami własnemi a kosztami sprzedaży może być aż tak ogromna? Czy na dalszą metę taki wywóz nie jest kurczeniem naszego majątku narodowego? Przecież jeśli koszty własne wywiezionego cukru wynosiły prawie 200 miljonów złotych, a sprzedaliśmy go za 73 miljony, to **dopłacamy przeszło 126 miljonów rocznie.**

Rozumiemy trudne położenie cukrownictwa i konieczności utrzymania tej gałęzi produkcji. Ale cóż robią nasze czynniki oficjalne, co nasza genjalna sanacja zrobiła w ciągu 5 lat, by ten stan rzeczy zmienić, by wywóz cukru oprzeć na zdrowych podstawach? Czy stan obecny ma być stałym? Gdzież ta wychwalana mądrość, gospodarność, przezorność sanacji i jej wodzów?

Mówi się, że bogaty przemysł cukrowniczy popiera BB. To jeszcze nie racja, by naród miał płacić za cukier 5 razy drożej, niż obcy!

Powinno się dążyć do uzdrowienia naszego handlu cukrem. Z podanych wyżej cyfr wynika, że w r. 1930 sprzedano w Polsce prawie tyle cukru, co zagranicą. A niedawno pisaliśmy, że w roku bieżącym spożycie cukru spadło tylko o 4%, wiemy zaś, że jest trzy razy mniejsze, niż na Zachodzie. A zatem wystarczyłoby podnieść spożycie cukru dwukrotnie, by cała produkcja cukru została sprzedana w Polsce. Gdyby cena cukru spadła o 50%, to taki wzrost spożycia zapewne by nastąpił.

A ujemne skutki w bilansie handlowym? Zapewne, nasz bilans zmniejszyłby się o 73 milj. zł, lecz kto wie czy tej różnicy nie wyrównałby wzmożony wywóz tych przetworów spożywczych, które oparte są na cukrze, dotychczas tak drogim?

Wielkim też zyskiem byłoby w razie podwojenia spożycia wewnętrznego lepsze odżywianie się społeczeństwa.

Masowa ucieczka Chińczyków z Mandżurji.

Jak to było w Małopolsce w sierpniu 1914 r.



Japończycy posuwają się w Mandżurji coraz dalej. Nie ulega wątpliwości, że żołnierze japońscy nie należą do przyjemniaczków, ale jednak są oni na tyle zdyscyplinowani, że nie dopuszczają się rażących nadużyć. Rząd chiński mimoto rozgłasza, że wojska japońskie rabują i mordują cywilną ludność. Ma to na celu wywołanie popłochu i masowej ucieczki z Mandżurji, aby w ten sposób pozostawić Japończykom kraj o ile możności ogołocony z ludności i z wszelkiego rodzaju zapasów.

Podobnej taktyki trzymała się i łajdacka Austrja w stosunku do Galicji, gdy w sierpniu 1914 roku wkroczyły do niej wojska rosyjsike. Wtedy rządowa prasa pisała takie bzdury, że kozacy rozpruwają kobietom brzuchy, dzieciom wyłupują oczy i nizają je na sznurki jak korale, a im który kozak ma dłuższy sznur takich oczu, tem prędzej w wojsku awansuje.

Przerażona temi wiadomościami ludność uciekała też jak zające przed zbliżającą się armją rosyjską. To była istna wędrówka ludów. Wszyscy zostawiali swój dobytek, ratując zagrożone wrzekomo zdrowie i życie. Skutki tego popłochu były straszne. Setki tysięcy ludzi skazanych zostało na tułaczkę. Rodzice pogubili swoje dzieci — dziesiątki tysięcy ludzi rozchorowało się wskutek niewygód i zmarło w drodze.

Naturalnie najpłochliwiej uciekali żydzi. Zwaliły się wtedy krocie tego czarnego tałatajstwa do Austrji a głównie do Wiednia. I już nie chcieli zachodnich prowincyj austrjackich opuszczać. Gdy przyszło do odgraniczania, naturalizowali się jako poddani austrjaccy i samemu Wiedniowi przybyło w ten sposób ze sto tysięcy pejsatych judejczyków. Zmądrzał Wiedeń, ale było już zapóźno. Galicja zaś bodaj trochę z żydów się przeczyściła.

Dodać należy, że wojska rosyjskie zachowywały się w Galicji bardzo kulturalnie, zaopatrując mieszkańców w żywność, z której rząd austrjacki kraj ten zupełnie ogołocił. Prawdą jest tylko, że parę dywizyj kozackich, przedostawszy się na Węgry, pohulało tam po swojemu, zostawiając tam np. około 30.000 nieślubnych dzieci. Ale to było jeszcze drobnostką wobec tego, co wyprawiały wojska austrjackie, gdy pod dowództwem osławionego idjoty gen. Potiorka wkroczyły do Serbji. Działy się tam wprost straszne rzeczy. To też gdy Potiorek dostał generalne lanie i musiał z powrotem umykać do Austrji, rozwścieczeni Serbowie każdego schwytanego żołnierza, który nie udowodnił mową, że jest Słowianinem, zamęczali na śmierć w najwymyślniejszy sposób.

33)



(Ciąg dalszy).

Obserwując wprawę, z jaką otworzyła butelkę szampana, zrobił w duchu uwagę, że amerykański kaganiec prohibicyjny nie musi być taki srogi w praktyce. I poddał rewizji swój pogląd na słabą głowę Amerykanek, bowiem Dorothy żłopała szampan, jak wodę, nie okazując śladu oszołomienia. Przeciwnie jemu zaczęło się nieźle troić w oczach, kiedy ona była zaledwie podochocona. Zaprotestował też stanowczo, gdy wyraziła zamiar zamówienia przez telefon trzeciej flaszki, względnie kilku odrazu, „żeby się nie odrywać ustawicznie“.

— Wys-wystarczy, ep, zupełnie, — bełkotał, usiłując powstać.

Dorothy Rabbit była szczerze zgorszona.

— Och, James, dawniej miałeś lepszą głowę, znacznie lepszą!

— Lepszą? Babardzo możliwe, — zgodził się.

Powstał wreszcie i z niemałym wysiłkiem uskoczył za fotel, przerażony niesamowitemi błyskami, jakie zapłonęły w oczach Dorothy. Poderwała się sprężyście z kozetki i szła ku niemu z wyciągniętemi rękami, z palcami rozczapierzonemi drapieżnie. „Poznała nareszcie swą omyłkę. No, teraz w nogi, inaczej ona mnie każe zamknąć“, pomyślał ze zgrozą. Nie miał jednak odwagi odlepić się od oparcia fotela, czując że bez tej podpórki runie, jak długi.

— James! — rzekła krótko, wpijając się ostremi paznokietkami w rozdygotane dłonie Rafała; — James! — powtórzyła, i znowu w jej głosie zawibrowały dzikie pasaże namiętności i cała gama „chromatyczna“ pożądania.

— Uf, niedobrze, — wyszeptał mały detektyw po polsku, czując, że nieprzezwyciężona siła wlecze go gdzieś w głąb pokoju; — ona gotowa mnie zgwałcić! — Opierał się, ale był to opór pajączka, porwanego przez pajęczycę, która ma brzydki zwyczaj konsumować swoich małżonków. Tu nie zagrażał epilog tak okrutny; od pulchnych, białych ramion Dorothy Rabbit bił żar, wywołujący rozkoszne dreszczyki, utlenione włosy pachniały upojnie, niemniej jednak Rafał miał po raz pierwszy w życiu do czynienia z taką Putyfarą i czuł się nielepiej od biblijnego Józefa.

— Dorciu, — jęknął, opierając się plecami o poręcz łóżka; — Dorciu, tak nie można!

— Po jakiemu ty mówisz? — zdumiała się.

— Najwyższy czas, — rzekł energicznie po francusku, — żebyś sobie spać poszła do swojego pokoju!

— Tak? — syknęła oburzona. Porwała go wpół, odciągnęła od poręczy, i cisnęła go nawznak na łóżko z takim impetem, że wtyczka wypadła z otworków kontaktu; ostatnio lampa zgasła, ku radości Rafała. „Teraz drapnę jej“, ucieszył się, ale już niewidzialne ręce przygwoździły go do pościeli. Miał uczucie, że jakiś potężny ciężar, wagi centnara metrycznego go przywalił, zmiażdżył, rozpłaszczył...

— Najwyższy czas, — jęknął; — żebyś...

Pachnące, duże usta stłumiły dalsze słowa, a kiedy się wreszcie odsunęły, spłynęły z nich słowa, w brzmieniu miękkie, jak aksamit, w treści wyglądające na gorzką wymówkę: — Najwyższy czas, żebyś pomyślał o obowiązkach małżeńskich!...

Rozdział XIV.

Radosna nowina.

O tej samej późnej godzinie, w której Rafał Królik wyręczał sir James'a Rabbit, wyręczany, czyli prawdziwy małżonek mrs. Dorothy, grał w bridża w mieszkaniu swojego przyjaciela, konsula brytyjskiego w Nicei. Bowiem wbrew pogłoskom o pobycie w Anglji i o nagłym wyjeździe do Paryża, sir James bawił od dwóch tygodni na Rivjerze, nie udzielając się jednak towarzysko i stroniąc od ludzi, co zresztą leżało w jego usposobieniu. Cały dzień spędzał w domu, w willi, którą niedawno temu kupił przez podstawionego pośrednika, i dopiero wieczorem wyjeżdżał autem do Nicei, by rozegrać kilka robrów nieodzownego bridża i pogawędzić w szczupłem, lecz dobranem gronie starych przyjaciół, w przytulnem „home“ konsula, który ongiś, w czasie Wojny Światowej był jego podwładnym w wojsku.

Jak zazwyczaj, tak i tego wieczora złożyli karty około północy, omówili pobieżnie najświeższe sensacje z dziedziny polityki i... sportu, poczem wyszli razem. Wszyscy mieszkali w Nicei prócz sir James'a, który, jak zwykle, wracał sam do Cannes swojem autem, obecnie „zaparkowanem“ na placu „Masséna“, nieopodal od „Miejskiego Kasyna“. Sir James niechętnie prowadził auto, gdyż to zajęcie nie pozwalało mu ani na podziwianie okolicy, ani na zadumę, lecz z drugiej strony nie miał serca fatygować co wieczór swojego kamerdynera Patricka, sympatycznego staruszka, który uzurpował sobie jeszcze przed laty funkcje kierowcy i wszystkich szoferów systematycznie wygryzał. Patrick posiadał wszelkie zalety i wady starego, spoufalonego sługi, to też sir James wolał odbywać samotnie „bridżowe wypady“, niż słuchać kazań nudziarza o fatalnych skutkach, ‚marnotrawienia najlepszych godzin do spania“; zresztą rezygnowł tylko z kilku kwadransów zadumy, gdyż okolicę znał tu doskonale, znał każdy zakręt napamięć, niemal każdy kamień przydrożny.

Tej nocy powrotna jazda do Cannes obfitowała w wydarzenia, których sir James niecierpiał narówni z kaprysami swej nieobliczalnej małżonki. Zaczęło się już w Nicei, mianowicie na „Promenadzie des Anglais“, motor, ten stateczny motor „Lincolna“, pracujący zawsze, jak idealny zegarek, zaczął się krztusić, prychać, zacinać, i sir James, który dopiero na zakończenie półgodzinnych, sumiennych badań zajrzał do zbiornika, stwierdził ze zgorszeniem, że benzyny zostało w sam raz dosyć... na kilka zapalniczek!

— No tak, — mruknął; — powietrzem ani Salomon nie ujedzie.

Na szczęście odkrył w pobliżu skład z benzyną, lecz zanim jego właściciel ocknął się z „najlepszych godzin do spania“, zanim we dwójkę przypchnęli samochód pod czerwoną banię rezerwoaru, upłynęło nowe półgodziny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ochrona macierzyństwa, opieka nad dzieckiem i nad młodzieżą.

Troska o **przyszłe pokolenie** jest nietylko najgłębszą troską rodziców, ale i państwa. Dziecko — to nietylko skarb dla matki, ale i dla narodu.

Wszak jest ono przyszłością narodu — jakość i ilość przyszłych obywateli rozstrzygnie o tem, czy dany naród **wytrzyma walkę o byt** na arenie świata.

W pierwszych latach po wojnie była opieka nad dziećmi i młodzieżą raczej dorywcza i spoczywała głównie w rękach samego społeczeństwa. Później dopiero, gdy po pierwszych burzach kształtujące się młode Państwo Polskie ubezpieczyło na zewnątrz granice — zabrało się czemprędzej do tego, co u wszystkich narodów stanowi jedną z najgłębszych trosk — do **opieki nad dzieckiem i młodzieżą.**

Opieka ta, jakkolwiek pozostawia jeszcze niejedno do życzenia, jest na **dobrej drodze** i spełnia swoje zadanie w wielu dziedzinach.

Naczelnym punktem programu opieki nad dzieckiem są **stacje opieki nad matką i dzieckiem.** Wychodzimy z założenia, że wprawdzie każda matka ma instynkt macierzyński, ale nie każdą stać na to, żeby urodzić i wychować zdrowe na ciele i na duszy dzieci. Jednej przeszkadza praca zawodowa, drugiej inne warunki życiowe.

Stacje opieki nad matką i dzieckiem są głównie urządzeniem dla **zdrowych** dzieci; w drugim rzędzie dopiero zajmują się dziećmi **choremi.** Zadaniem stacji jest, pouczenie matek o tem, jak wydać na świat dzieci zdrowe i jak pielęgnować je racjonalnie. W tym celu pracują w każdej stacji lekarz i wykwalifikowana pielęgniarka w godzinach urzędowych. Pozatem odwiedza się matki w ich **domach.** Prócz tego wydają stacje **mleko sterelizowane** dla matek, nie mogących samej karmić dzieci.

Statystyka wykazuje znaczenie takich stacyj: obecnie bowiem zmniejszyła się już śmiertelność wśród niemowląt.

Takich stacyj jest w Polsce **250.**

Inną troską państwa i społeczeństwa jest **ochrona matek,** zajętych pracą zarobkową, zwłaszcza po fabrykach. Już **ustawa z maja roku 1920** nakłada na Kasy Chorych obowiązek pomagania kobiecie w okresie macierzyństwa i opiekę lekarską i pomoc pieniężną. Ustawa **z lipca 1924 roku** obowiązuje prócz tego pracodawców do udzielenia **urlopu** oraz do dwurazowej półgodzinnej przerwy w czasie pracy. Matki mają w ten sposób mieć **możność karmienia** swego dziecięcia własnym pokarmem. W okresie tym nie wolno pracodawcom ani rozwiązywać kontraktu z matką, ani **wypowiadać jej służby.**

W fabrykach, zatrudniających ponad 100 kobiet, powinni pracodawcy założyć **żłóbki.** Niestety stanęły ciężkie warunki materjalne temu na przeszkodzie, tak że w marcu 1928 roku było **zaledwie dwanaście żłóbków,** a fabryk, zobowiązanych do założenia żłóbków było 252.

Godnym uwagi jest także nadzór nad kobietami, **karmiącemi obce niemowlęta.** Ustanowiła go ustawa z roku 1924.

Bardzo piękny, choć niestety dotąd jeszcze niezrealizowany jest projekt budowy tak zwanych **domów dla matek.** W nich mają znaleźć przytułek **samotne** kobiety, będące w ciąży. Także po urodzeniu dziecka mają mieć prawo przebywania przez pewien czas w zakładzie. W ten sposób będą miały sposobność przywiązać się do swego dziecka i nie oddadzą go już tak łatwo w obce ręce — a jeżeli warunki zmuszą je do oddania, otoczą je choć zdaleka swą troską i staranniej dobiorą dom, który ma w przyszłości dziecku zastąpić rodzinę.

Dla opieki nad dzieckiem jest także ważna sprawą **kolonij letnich.** Zwłaszcza w wielkich miastach i w ośrodkach fabrycznych mają dzieci jak najgorsze warunki rozwoju. Jest tam nieraz około 30% dzieci zagrożonych gruźlicą. Jakiemże dobrodziejstwem jest dla nich chociaż kilkutygodniowy corocznie pobyt wśród lasów i pól, gdzie świeże powietrze wkrótce zarumienia ich blade twarzyczki a młode wrażliwe dusze nieświadomie zdrowszem duchowo powietrzem oddychają.

Kolonje letnie dzielą się na trzy rodzaje. Na kolonje wypoczynkowe, lecznicze i półkolonje.

Według statystyki podanej w artykule ks. St. Podoleńskiego we wrześniowym „Przeglądzie Powszechnym“, było w roku **1929 kolonij wypoczynkowych** 602; uczestniczyło w nich 62.604 dzieci. Kolonij **leczniczych** w Rabce, Zakopanem, Ciechocinku itd. było w tym samym roku 87, a w nich 16.547 dzieci; **półkolonij** zaś, to znaczy kolonij, w których dzieci wracały na noc do domu, było 155, a korzystało z nich 45.741 dzieci. Na utrzymanie wszystkich tych kolonij składały się subwencje rządowe, subwencje samorządowe i społeczne, oraz opłaty od dzieci.

Poza tak zwanemi „przychodniami“ i kolonjami letniemi, zajmują się dzieckiem polskiem **zamknięte zakłady** opiekuńczo-wychowawcze. W ich murach znajdują się prawie same sieroty i półsieroty. Zakłady te mają dziecko osierocone otoczyć ciepłem. zastępującem dom rodzinny; mają zabezpieczyć utrzymanie i wychowanie, dać warunki prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego, mają przygotować do życia i do zawodu.

W zasadzie mają w takich zakładach chować się jedynie dzieci zdrowe. Chore lub moralnie zaniedbane przenosi się do innych zakładów.

Zamkniętych zakładów opiekuńczo-wychowawczych jest w Polsce 1.011. W nich chowa się 5.500 wychowanków.

Także dziećmi choremi opiekuje się państwo, względnie samorządy. Jest u nas obecnie **200 stacyj przeciwgruźliczych.** Prócz gruźlicy jest jeszcze inna choroba, zagrażająca zwłaszcza dzieciom. Jest nią **jaglica,** czyli egipskie zapalenie oczu. Dzieci chore na gruźlicę izoluje się. Dotąd przebywały w kilkunastu zakładach, a było takich dzieci kilka tysięcy.

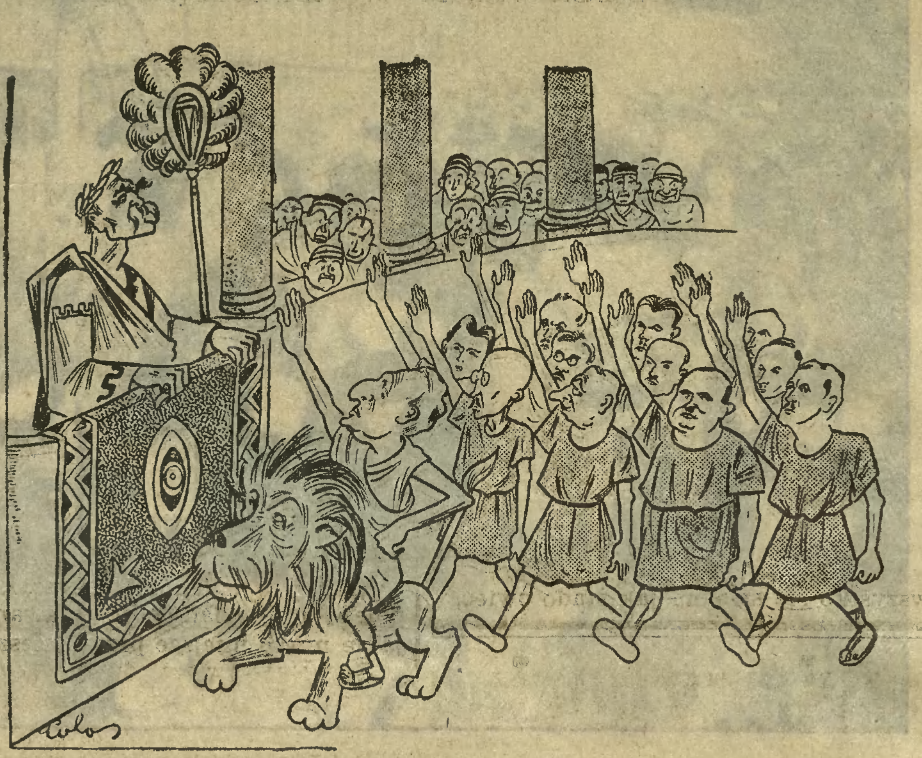
Obecnie jest dzieci chorych na jaglicę znacznie mniej, tak że dwa wielkie zakłady zdołały pomieścić chorych. W Częstochowie znajduje się zakład dla chłopców chorych na jaglicę, a w Witkowicach pod Krakowem dla dziewcząt.

Wielką bolączką opieki nad dzieckiem i matką był w pierwszych latach po wojnie brak **fachowo wyszkolonego personelu.**

Obecnie są i na tem polu bardzo znaczne postępy. Głównie **cztery zakłady** kształcą personel dla społecznej opieki nad dzieckiem i młodzieżą. Studjum pracy społeczno-oświatowej przy **Wolnej Wszechnicy** w Warszawie przygotowuje w dwuletnim kursie do opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą. — W **Czarnym Borze** pod Wilnem zorganizowano w tym samym celu trzyletni kurs społeczno-gospodarczy. Jednoroczny kurs istnieje przy państwowem **seminarjum dla ochroniarek,** a dwuletni kurs w **Katolickiej Szkole Społecznej** w Poznaniu.

Niestety nie pozwalają ramy krótkiego „Przeglądu“ na szersze omawianie tej tak ciekawej, zwłaszcza dla matek, sprawy opieki nad dzieckiem i młodzieżą w Polsce. Szukających więcej szczegółów odsyłam przeto do wyczerpującego artykułu Ojca Podoleńskiego we wrześniowym numerze „Przeglądu Powszechnego“. **M. N.**

Sen Pana Marszałka, czyli jedenastu brzeskich gladjatorów.



— Ave, Caesar! Morituri te salutant. (Witaj, Cezarze! Umierający cię pozdrawiają)!

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Konsulat belgijski w Gdyni.

Minister Spraw Zagranicznych uznał prawa p. Edouarda François Giacomini'ego, jako agenta konsularnego Belgji na obszar Gdyni z siedzibą w Gdyni.

Uproszczenie administracji morskiej.

W związku z projektem ustawy o wydzieleniu portu w Gdyni z pod administracji państwowej, rozważany jest również projekt połączenia wszystkich urzędów morskich w jedną jednostkę administracyjną. Wszystkie sprawy załatwiane dotychczas w trzech samodzielnych urzędach zostałyby w ten sposób zgrupowane.

Wagon lodowy zdruzgotany.

Na torze kolejowym w pobliżu chłodni portowej wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, jadący z portu w stronę stacji kolejowej, najechał na wagon lodowy, przetaczany z jednego toru na drugi. Zderzenie było tak silne, że wagon lodowy został całkowicie zniszczony. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Nieuważny kapitan statku.

Statek szwedzki „Jenny“, dowodzony przez kapitana Sundberga, wjeżdżając do portu gdyńskiego starł się ze statkiem „Toruń“, należącym do „Żeglugi Polskiej“, powodując zgniecenie burty tego ostatniego. Ponieważ wypadek zdarzył się z winy statku szwedzkiego, „Żegluga Polska“ zażądała odszkodowania w kwocie zł 1.250, na co jednakże kapitan statku szwedzkiego się nie zgodził. Sprawę rozpatrywał w przyspieszonym trybie sąd, który wydał zarządzenie zatrzymania statku do chwili wyrównania pretensji poszkodowanych.

W końcu kapitan szwedzki zmuszony był ulec i złożył na zabezpieczenie odszkodowania i kosztów sądowych zł 2000, poczem „Jenny“ została zwolniona i opuściła Gdynię.

Kupiectwo w Gdyni przeciwne handlowi na targowisku.

Na zebraniu Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Gdyni dnia 21 października uchwalono następującą rezolucję:

Jednem z aktualnych zagadnień dla Pomorza i kraju jest kwestja rozbudowy Gdyni, jako miasta portowego.

Sprawa ta wychodzi poza ramy lokalne, skoro Gdynia i jej port jest punktem wyjściowym dla Rzeczypospolitej Polskiej i jej najdalej wysuniętą reprezentacją. Niestety czynniki decydujące, mając pieczę nad rozbudową miasta i nadaniem mu wyglądu europejskiego, nie skupiły dotychczas uwagi na jego centrum, a mianowicie na **rynek,** który swoim **wyglądem zewnętrznym oraz budową urąga wszelkim zasadom higjeny i estetyki** — stolicy morskiej. Wszelkie dotychczasowe starania nasze o przekształcenie tego „placu reprezentacyjnego“ u władz miejskich pozostały dotychczas bez skutku. Wobec tego kupiectwo pomorskie łącznie z kupiectwem gdyńskiem na swym rocznym walnym zjeździe, odbytym dnia 4 bm. w Świeciu, postanowiło zwrócić się po raz ostatni do miarodajnych czynników z żądaniem:

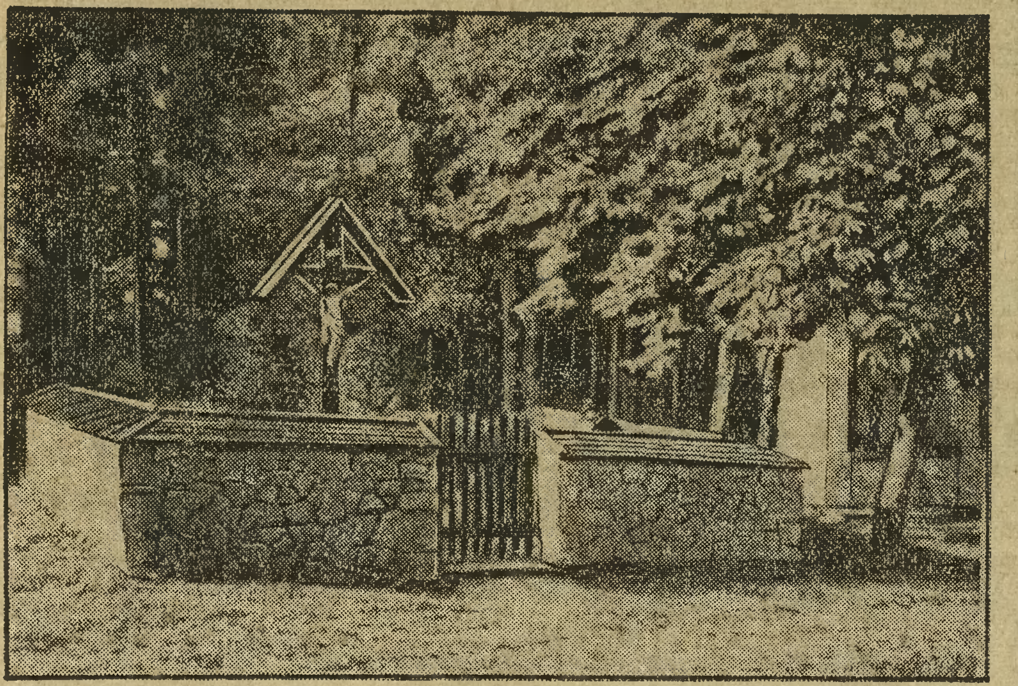
1) **o natychmiastowe przekształcenie i usunięcie z centrum miasta Gdyni obecnego targowiska;**
2) natychmiastowe zastosowanie **ustawy o targach miejskich,** która dotychczas nie jest w Gdyni zastosowana pomimo uchwał korporacyj miejskich w Gdyni;
3) **doraźnego zakazu sprzedawania na obecnem targowisku towarów nie będących artykułami nadającemi się do sprzedaży na rynkach,** jak: **konfekcja, manufaktura, galanterja, obuwie, sprzęty kuchenne i domowe, meble, towary kolonjalne** i podobne;
4) **zapobiedz dalszemu budowaniu kiosków,** gdyż budowanie kiosków wpływa ujemnie na rozbudowę Gdyni i lokale handlowe w nowo wybudowanych domach, już obecnie nie mają zbytu. Kupiectwo natomiast będzie zmuszone zmniejszyć stan pracowników, przez co zwiększy się w Gdyni znacznie stan bezrobocia.
5) Kupiectwo stwierdza, że przy dotychczasowym stanie rynku w Gdyni, ponosi Skarb Państwa, jak również miasto Gdynia poważne straty, nie otrzymując w przeważnej części żadnych podatków i innych świadczeń od przekupniów targowych.

Tajemniczy zgon handlowca.

Kraków. Przed kilku dniami przybył do Krakowa i zatrzymał się w hotelu Poznańskim pewien mężczyzna w średnim wieku w towarzystwie 17-letniej dziewczyny i zameldował się jako Waldemar Tyszkiewicz, lat 43, urodzony w Finlandji, handlowiec z Iwonicza wraz z córką Anną. Ostatnio portjer zauważył uchylone drzwi a następnie **znalazł na łóżku martwe zwłoki Tyszkiewicza, rzekoma zaś córka znikła.** Przy zmarłym znaleziono znaczną ilość gotówki. Zawiadomiona policja stwierdza, że nic nie wskazuje na gwałtowną śmierć.

Kronika Niedzielna

w której autor zazdrości nieboszczykom, że o sprawy doczesne już się kłopotać nie potrzebują.



Bydgoszcz, 31 października.

Jak wam zazdroszczę, umarłych cienie,
co dziś wstajecie z grobu,
że już udrękę, że już cierpienie
macie za sobą!

Co was obchodzi Spinozy absolut?
To nie jest dla was problemat żaden,
ani w legendę spowity wielkolud,
którego sławi Bandrowski Kaden.

Minister skarbu tam w grobu głębi
żadnym podatkiem już was nie zgnębi,
i nie rozedrze już uszy wasze
okrzyk ministra: ludu, jedz kaszę!
żaden przybłęda wam nie zachwali
trumiennych ubrań z tanich perkali...

Nigdy was blada trwoga nie zdejmie,
co też tam znowu dzieje się w Sejmie,
czy słychać kłótnie, zwady i waśnie,
czy tam sanator kogo nie chlaśnie,
czy redaktora nie sponiewierał
lub czy nie zginął znowu generał...

Czy się martwicie, że w Ameryce
pożyczka nasza poszła na nice?
że nas ominą ciężkie dolary —
i że nam w Hadze sprawiono smary,
bo kiepsko dla nas wypadła bitwa,
jaką nam mała wydała Litwa.

Jest dla was rzeczą już obojętną,
że w Polsce życia zamiera tętno,
wszystko się stracha jak stado owiec,
bo nikt w tym ogniu niechce się upiec,
zamyka budę swą przemysłowiec
„remont" lokalu ogłasza kupiec,
urząd skarbowy już wszystkich ostrzygł,
że każdy plajtnął i jest nieboszczyk.

Co wam do naszych życia drobnostek,
że wojewodą został pan Kostek,
którego wszyscy za znane przejścia
bez ceremonji zwą „mistrzem z Brześcia"
a który chociaż jak Chunchuz darł nas
dziś się bezwstydnie wspina na Parnas.
(Że to Apollo lub inna Muza
mu nie nabije tęgiego guza!)

O dusze zmarłe, czy wy tam w grobie
cokolwiek z tego robicie sobie,
że nasz urzędnik, łazarz i golec,
dla braku jedzy zatracił stolec?
że postępuje poczta niechlujnie
bo podrożyła porto podwójnie,
że podatkami jakiś tam łobuz
unieprzystępnił ludziom autobus,
że drogi cukier i drogi węgiel,
a nad głowami trybunów ludu
prokuratorski świszczy pocięgiel,
i że naprożno czekamy cudu.
Bo jakież mamy poprawy szanse?
kraju nie zbawią żadne pasjanse,
tutaj potrzebną jest tęga głowa
i nie paskudne, lecz mocne słowa,
bo to ci nie jest cudu formułką
ciągle „to samo" powtarzać w kółko.

O dusze zmarłe! Na tamtym świecie
żadna udręka was już nie gniecie,
za nic wam straszak i za nic chłosta,
co wam komornik, co wam starosta?
co wam policjant lub inny gończy?
u bram wieczności wszystko się kończy!

St. B.

Heretyk i dobrodziej bezrobotnych w jednej osobie.

Popisy pana Zacharjasiewicza.

(KAP) W dziennikach warszawskich pojawiła się wiadomość o awanturach, jakie miały miejsce przed mieszkaniem p. Zacharjasiewicza, duchownego t. zw. kościoła narodowego, związanego z czeskimi husytami. P. Zacharjasiewicz **pobrał pieniądze od bezrobotnych,** obiecując im wynalezienie pracy. Bezrobotni, **nie otrzymawszy pracy,** w liczbie kilkuset osób, udali się do mieszkania p. Zacharjasiewicza, żądając zwrotu pobranych pieniędzy. Nie otrzymawszy ich, dali wyraz swemu oburzeniu tak, że policja musiała interwenjować.

Opisując powyższe zajście prasa tytułowała Zacharjasiewicza „biskupem". Wyjaśniamy, że tytułu tego p. Zacharjasiewicz używa **bezprawnie,** tak jak używał bezprawnie swego czasu tytułów „ksiądz" i „prałat". P. Zacharjasiewiczowi żadne tytuły hierarchji rzymsko - katolickiej nigdy nie przysługiwały i nie wolno mu ich używać pod groźbą odpowiedzialności karnej.

Zmykają z Bolszewji.

Wilno, 30. 10. (PAT). W rejonie Stołpce zatrzymano 9 włościan, którzy zbiegli z terytorjum Białorusi sowieckiej z okręgu kordonowskiego przed terorem władz sowieckich.

Najdłuższy i najszybszy pociąg w Polsce.

W wielkich pulmanowskich wagonach 100 km. na godzinę

Warszawa. Do Warszawy powrócił specjalny pociąg próbny, który sprawdzał w praktyce nowy rozkład jazdy.

Próba miała wykazać czy możliwe jest zachowanie dotychczasowej szybkości przy podwójnym składzie pociągu, a więc przy liczbie 14 wielkich pulmanów, tonażu nie spotykanego w Europie.

Próba, przeprowadzona na odcinku Warszawa — Kraków — Warszawa, **wypadła znakomicie.**

Pociąg, ten prowadził aż do Ząbkowic 9 wagonów reprezentujących w przyszłości skład pociągu idącego przez Zebrzydowice do Wiednia i Rzymu, oraz 5 wagonów przenaczonych do komunkacji Warszawy z Krakowem.

Dotychczas wagony te stanowiły dwa oddzielne pociągi, jeden nr. 201 do Wiednia wychodzący o godz. 15 m. 55 i drugi nr. 1 do Krakowa, opuszczający Warszawę w 20 minut później.

Nowy skład pociągu wywołał duże trudności przy rozwijaniu szybkości. Dopiero po 6 klm. od miejsca ruszenia można było osiągnąć zamierzoną szybkość 80—90 klm. na godzinę podczas gdy przy zwykłym składzie już na trzecim kilometrze daje się osiągnąć tę szybkość.

To wpłynęło na przedłużenie czasu jazdy, do Krakowa z 5 i pół godzin do 6 i pół godzin, co było jednak przewidziane w rozkładzie jazdy. Niemniej szybkość zasadnicza niemal nie różniła się od szybkości przewidzianej dla najszybszego polskiego pociągu błyskawicznego.

Dopiero od Ząbkowic, gdzie pozostawiono 9 wagonów wiedeńskich rozwinięto z 5 krakowskiemi wagonami imponującą szybkość.

Licznik szybkości co chwila **przekraczał 90, podchodził do fascynującej setki, a pod Krzeszowicami i przed Krakowem przekroczył 100 klm. na godzinę.** Powrót pociągu z Krakowa do Warszawy trwał jeszcze o parę minut krócej.

Powrót „Iskry" z Antwerpji.

Do portu w Gdyni wrócił z Antwerpji okręt szkolny marynarki wojennej „Iskra" pod dowództwem kapitana de Valdena.

W dzień zaduszny.



Nad mogiłą nieznanych żołnierzy. Rysował Kawa.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Polscy artyści zagranicą.

Morsztynówna i Czermański w Ameryce, Huberman i Ada Sari w Szwecji.

(hak) Ciągle jeszcze **mało słychać na szerokim świecie o Polsce i jej sztuce.** Polska propaganda zagraniczna szwankuje także w dziedzinie kulturalnej i artystycznej. Mamy jednak jednostki utalentowane, które w murze ignorancji, otaczającej sprawy polskie, wybijają okna i roznoszą imię Polski po świecie. Depesze z bieżącego tygodnia doniosły nam **o nowych sukcesach polskich artystów.** A więc do Nowego Jorku przybyła znana pianistka **Helena Morsztynówna z zamiarem dania szeregu koncertów** w większych miastach Stanów Zjednoczonych. Spadkobierczynię wielkich tradycyj Paderewskiego Ameryka przyjęła gorąco.

Także do Ameryki udał się cieszący się sławą światową **karykaturzysta Zdzisław Czermański,** ostatnio współpracownik londyńskiego „Graphic'u", który został zaangażowany do Nowego Jorku, jako ilustrator i karykaturzysta na trzy miesiące przez miesięcznik artystyczny „Fortune".

Ze Sztokholmu znowu donoszą, że ogromnem powodzeniem cieszyły się tam **ostatnie koncerty Bronisława Hubermana** (nie tyle Polaka, ile polskiego żyda), którego krytyka i publiczność przyjęła z uznaniem, a podobno nawet z entuzjazmem. W tym samym czasie bawiła też w Szwecji znakomita artystka — **królowa koloratury Ada Sari,** której koncerty przyniosły ogromny sukces propagandowy.

Szwedzi przyznają nagrody Nobla sami sobie.

„Stockholms Dagblad" donosi, iż tegoroczna **nagroda Nobla w dziale medycyny według wszelkiego prawdopodobieństwa przyznana zostanie medykowi szwedzkiemu.** Mianowicie wchodzą w rachubę prof. Robin Fahraeus i prof. Karl Kling, którzy już raz kandydowali do nagrody. Z cudzoziemców największe szanse ma dr. Lorentz z Wiednia.

*

(hak) Szwedzi w przyznawaniu nagród przeznaczonych przez ich wielkiego rodaka dla twórców całego świata, **są cokolwiek bezceremonjalni.** Gdy tegoroczna nagroda literacka przypadła nieznanemu lirykowi szwedzkiemu, świat kulturalny przyjął tę decyzję z uśmieszkiem pobłażania. Wiedziano bowiem, że nagrodzone zostały wielkie naprawdę zasługi Karlfeldta wobec instytucji, nagrodą literacką Nobla zarządzającej. Dzisiaj jednak, kiedy i **w dziale medycyny Szwedzi mają być laureatami,** należałoby się zastanowić, czy testament Nobla nie został spaczony i czy jego wielka idea nie schodzi na manowce. Przecież postęp i nauka nie ogranicza się do Skandynawji, a medycyna wcale w Szwecji najwyżej nie stoi.

Artur Schnitzler kazał sobie przebić serce po śmierci.

Zmarły w Wiedniu słynny dramaturg i powieściopisarz, **Artur Schnitzler rozporządził kodycylem** do swego testamentu, spisanego dnia 29 kwietnia 1912 r., aby **przed pogrzebem przebito mu serce, aby nie składano wieńców na jego trumnie, i aby nie było w pismach nekrologów o jego zgonie i wreszcie, żeby nie rozsyłano żadnych zaproszeń na pogrzeb.**

Co się tyczy samego pogrzebu, to żądał, aby był jaknajskromniejszy i aby pieniądze przeznaczone na pogrzeb wystawny rozdano szpitalom.

Prosił również o **nie wygłaszanie mów** na jego pogrzebie i o nienoszenie żałoby.

Czy tabliczka czekolady zwalczy kryzys teatralny?

(hak) Najpierw to, co wyczytaliśmy w niemieckich gazetach. Krótko i węzłowato:

Przy placu Nollendorfa w Berlinie stoi jeden z licznych w niemieckiej stolicy teatrów. Ponieważ jest kryzys, publiczność nie chodzi na przedstawienia i **kasa przybytku sztuki świeci pustkami.** Dyrekcja głowi się oczywiście nad sposobami wybrnięcia z przykrego położenia. Próbuje wszystkiego. Nic jednak nie pomaga i aktorzy grają przed krzesłami, na które rzadko kto kiedykolwiek zabłądzi. Ludzie jednak to wogóle stworzenia pomysłowe. Znękana trudnościami **dyrekcja Teatru przy placu Nollendorfa powzięła nowy plan sanacji,** upadającego z dnia na dzień przedsiębiorstwa. Pewnego dnia afisze i wzmianki gazetowe rozgłosiły wszem wobec, że odtąd każdy, **kto zakupi bilet do tęskniącego za publiczności teatru, w nagrodę za „poświęcenie otrzyma tabliczkę dobrej czekolady,** która mu umili godziny, spędzone na przedstawieniu.

Tyle informacja prasy berlińskiej. Pozatem nie wiemy, jak na zarządzenie sprytnej dyrekcji teatru zareagowała publiczność. Czy od czasu wyznaczenia tego niezwykłego dodatku do Sztuki (umyślnie piszemy przez wielkie S) **zapełniła się widownia bankrutującego teatru — nie wiemy.** Ale mamy poważne wątpliwości, czy powyższe dowcipne załatwienie sprawy wogóle ją załatwiło? Wyobraźmy sobie nawet, że przy kasie teatru przy placu Nollendorfa powstał fenomenalny tłok. Że wszyscy berlińczycy zaczęli **walczyć na pięści o prawo chrupania czekolady w wiadomym teatrze.** Jak się dalej rozwinęłyby wypadki? Doszłaby oczywiście do głosu konkurencja. Jeden dyrektor teatru zacząłby dawać całe bonbonierki, drugi gorące kolacje z winem, trzeci pięciopokojowe mieszkanie, pięknie umeblowane, i tak dalej w nieskończoność. Rozpoczęłaby się w ten sposób **licytacja o najpotrzebniejszy rekwizyt w teatrze, bo o widza.** I wreszcie ten widz, wszystko to cierpliwie, a nawet entuzjastycznie, przyjmujący, zechciałby jeszcze czegoś więcej. A mianowicie, żeby mu to wszystko dawano bez zobowiązania do... pójścia do teatru. I miałby do tego prawo, bo niby dlaczego jemu **nie wolno sztuki teatralnej w teatrze odsuwać na ostatni plan.** Wszystkim wolno, a publiczności nie?...

Czytelnik zorjentował się może w tym fantazyjnym wywodzie, że **pomysł dyrekcji berlińskiego „Theater am Nollendorfplatz" nie był genjalny.** Tabliczka czekolady, łaskawie widzowi ofiarowanej, nie da rady kryzysowi teatralnemu, który z innych, głębszych, przyczyn powstał. Gdzieindziej trzeba szukać środków ratunku. W podniesieniu samej sztuki teatralnej do poziomu, któryby zwycięsko mógł się **oprzeć wszelkiej konkurencji, a kinomatograficznej w szczególności.**

Poeta Kostek Biernacki niemoże złapać natchnienia.



Ale on i na to ma swój sposób!

Przed sezonem zimowym w Zakopanem.

URok DZIKIEJ PRZYRODY W PÓŹNEJ JESIENI. — FALA TANIOŚCI MIĘDZY SEZONAMI. — OBNIŻENIE TAKSY KLIMATYCZNEJ KWESTJĄ NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI. — WSPANIAŁY PROGRAM WIELKICH IMPREZ SPORTOWYCH. — STAŁA „OPERA GÓRSKA". — PRZYKRE POŻEGNANIE.

Zakopane, w końcu października 31.

W każdej porze roku Zakopane posiada swój specyficzny urok. Szczególnie jesień tatrzańska ma w sobie dużo powabu, czaru i — radości. Radość tę stwarza słońce, które przez dwa tygodnie w połowie października rzucało swe złote promienie na świat górski. Słońce jak w lipcu! Upalna jesień! To takie nieprawdopodobne dla mieszczucha, zamieszkałego zdala od gór, a jednak; tu i ówdzie spotykało się na szczytach skał roznegliżowane grupy ludzi, używających kąpieli słonecznych. Wszędzie twarze opalone pod działaniem promieni słonecznych — w październiku —, o, nawet znaleźli się osobnicy, którzy w samo południe jednego z pierwszych dni październikowych kąpali się w Czarnym Stawie nad Morskiem Okiem.

Świat tatrzański w jesieni tak bajecznie kolorowy, krajobraz tak przecudny, iż trudno oderwać wzrok od tych cudów natury i w niemym hołdzie zachwytu chwalić trzeba Stwórcę za ten wyczarowany sen o najcudniejszej baśni „Piękna"...

W chwili obecnej Tatry znowu leżą w śniegu, Podhale zaś pełne jeszcze zieleni i ostatnich tchnień jesieni. Urok dzikiej przyrody w porze jesiennej naprawdę fascynujący. Kto choć raz wchłonął w piersi balsam górskiego powietrza i widział te cuda górskie, ten musi serce swe zostawić w Zakopanem.

* * *

Między sezonami letnim i zimowym nawiedza Zakopane fala taniości. W pensjonatach przy ul. Chałubińskiego jak np. w „Willi Kosodrzew" już za 7,— złotych otrzymuje się przyzwoity pokój z pełnem utrzymaniem, w najbardziej eleganckich hotelach, jak „Bristol" i „Grand Hotel Stamary" płaci się 12,—złotych za dobę. Tak samo w sklepach ceny towarów nieprawdopodobnie niskie. Wszystko dostowane do obecnych ciężkich warunków gospodarczych, aby umożliwić przybycie jaknajwiększej liczby kuracjuszy i turystów do Zakopanego. Zarząd uzdrowiska z przewodniczącym Komisji Klimatycznej burmistrzem Zakopanego inż. Winnickim, jak i p. dyr. Striglem na czele, czynią wszystko, ażeby energicznie przeciwdziałać jakiejkolwiek lichwie na szkodę gości.

* * *

Wobec bliskiego sezonu zimowego opracowany został obszerny program wielkich zimowych imprez sportowych w r. 1931/32, który niewątpliwie ściągnie do Zakopanego dużo gości z kraju i zagranicy. W dniu 20 grudnia nastąpi uroczyste otwarcie toru wyścigowego, toru łyżwiarskiego i hokejowego oraz strzelnicy małokalibrowej w centrum miasta przy ul. Kościuszki. Olbrzymi ten stadjon obejmuje 6000 m^2 powierzchni ziemi i w obwodzie posiada przeszło kilometr długości. W tygodniu świątecznym, począwszy od 25—31 grudnia odbędzie się cały szereg imprez m. in. pierwszy wielki karnawał na lodzie, stylowe wyścigi góralskie, konkurs skoków na krokwi, zawody saneczkowe (w kuźnicach) i narciarski bieg rozstawny 5×10 km. o mistrzostwo Polski.

Niezwykłe imprezy sportowe o charakterze międzynarodowym odbędą się w styczniu 1932 r. W Nowy Rok zapowiada się bardzo interesujący bal kostjumowy na lodzie, poczem już w dniach 2 i 3 stycznia następują międzynarodowe zawody łyżwiarskie z udziałem najznakomitszych łyżwiarzy z Norwegji, (Sonja Henia), Węgier, Czechosłowacji, Austrji i Niemiec. W dniach 9 i10 stycznia odbędą się międzynarodowe wyścigi motocyklowe z udziałem Niemców, Austrjaków i Czechów; w wyścigach tych udział członków poznańskiej „Unji" jest zapewniony. Międzynarodowy turniej hokejowy odbędzie się w czasie od 15—17 stycznia. Nowa zupełnie impreza czeka Zakopane w czasie od 20—31 stycznia, a mianowicie ogólnopolskie zawody konne i to zawody hippiczne, skjöringi i ski-skjöringi, konkursy władania białą bronią, turniej szermierczy i po raz pierwszy w Polsce wyścigi kłusaków. W czasie od 15—17 stycznia odbędą się ciekawe zawody narciarskie.

W miesiącu lutym z poważniejszych imprez zanotować należy: w dniu 11 lutego międzynarodowe zawody saneczkowe, 13 i 14 lutego łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań, panów i par, 14—16 lutego wielki automobilowy wyścig torowy z udziałem wszystkich polskich Automobil-Klubów, 20 i 21 lutego turniej piłki nożnej na śniegu i 26—29 lutego międzynarodowe zawody narciarskie.

Oto wielki program najwspanialszych imprez sportowych w nadchodzącym sezonie zimowym. Celem zwiększenia udziału publiczności z całej Polski nastąpić ma w najbliższym czasie znaczne obniżenie taksy klimatycznej, jak również zapewnione są poważne zniżki kolejowe.

* * *

Niecodziennem zdarzeniem artystycznem było w sierpniu wystawienie nieśmiertelnej „Halki" w operze górskiej na wolnej przestrzeni. Przedstawienia tegoroczne przy udziale tysięcznych widzów były tylko dorywczą próbą mającej się stworzyć w stałą instytucję artystyczno-teatralną. Wyznaczono nawet już miejsce w Dolinie Białego Potoku, gdzie ma stanąć na przyszły rok stały teatr dla pierwszej polskiej „opery górskiej".

Zainstalowane ma być nawet centralne ogrzewanie dla publiczności na wypadek zimnego wieczoru. „Opera górska" w Zakopanem może się stać atrakcją europejską jak misterja w Oberammergau i coroczne „Festspiele" muzyczne w Salzburgu. Wielki ten projekt, to muzyka niedalekiej przyszłości.

* * *

Trudno naprawdę rozstać się z cudnem Zakopanem. Nie można się z niem pożegnać na zawsze, jedynie słowa „Do widzenia!" cisną się na usta.

A. K-ski.

Położenie musi się wyjaśnić.

Niema chleba i nie będzie z polityki dojutrkowania.

Obawa przed decyzją jest cechą charakterystyczną wszystkich polityków. Panowie ci zachowują się tak, jakby, chodząc po jajach, mieli nadzieję, że ich nie potłuką. Tymczasem rzeczywistość płata im figle i zmusza do perjodycznego oczyszczania atmosfery. Najsprytniej pomyślane wysiłki w celu powstrzymania takiej generalnej „czystki“ muszą kiedyś zawieść. Przegrzana para rozrywa pewnego pięknego poranka ściany kotła lub toruje sobie drogę z przeraźliwym świstem.

Politycy w takich wypadkach są bardzo zmartwieni. Twierdzą, że robili wszystko co w mocy ludzkiej, dla uniknięcia katastrofy. Zapominają, że **sami zamykając wentyle podnosili ciśnienie.** Czy wojna światowe nie była takim wybuchem kotła, uszczelnianego przez wrogów decyzji? Dziś wojna nie grozi. Ale różnego rodzaju katastrofy wyjaśnią położenie. Mimo wielkich zdolności ekwilibrystycznych politykom **nie uda się przejść po jajach, leżących na drodze.** Będą musieli je rozdeptać i cały świat dowie się, że **dzięki odraczaniu tej operacji jaja się mocno zaśmiardły.**

Sprawa długów i reparacyj wraca na porządek dzienny.

W księdze powojennej historji Europy rozdział traktujący o reparacjach wojennych i długach międzysojuszniczych pisany jest **brudną cieczą, powstałą ze skondensowanego kłamstwa.**

Łżą jak najęci dłużnicy, że nie mogą płacić i łżą wierzyciele, że chcą zapłaty.

Niemcy na reparacjach zrobili wspaniały interes. Ich znakomicie kształtujący się bilans handlowy jest właśnie rezultatem płacenia reparacyj, które jak każda regulacja należności w stosunkach międzynarodowych **może się odbyć towarami i tylko towarami.** Wierzyciele bronili się przed zapłatą wszelkiemi siłami. Najgoręcej Stany Zjednoczone przy pomocy prohibicyjnej taryfy celnej. Ci, którzy tego nie robili jak Francja, **nałykali się złota, ale własnej wytwórczości i bilansowi handlowemu zadali olbrzymie cięgi** (kilkanaście miljardów franków rocznego deficytu we francuskim obrocie towarowym z zagranicą).

Abstrahując od kwestji odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów północnej Francji (na ten cel z reparacyj idzie zaledwie 400 miljn. mk. rocznie) rozumiemy wszyscy, że trzeba będzie siąść za stołem i porozmawiać rozsądnie na temat płacenia zobowiązań, których nikt nie chce płacić i nikt nie chce przyjmować w gotówce. Nie można robić wiecznie takich manipulacyj, aby Niemcy zamiast gotówki wystawiali faktycznie weksle, które po otrzymaniu żyra w Paryżu, Londynie lub Nowym Jorku wracały do Niemiec, jako kredyt i nie dawały spać żyrantom.

Klucz sytuacji znajduje się w Ameryce. Moratorjum Hoovera miało odroczyć sprawę na rok. W skutku przyspieszyło wybuch przesilenia w Niemczech. Kryzys ten zamroził kredyty krótkoterminowe. Zawarty układ o ich pozostawianiu w Niemczech tzw. Stillhalteabkommen upływa przed lutym przyszłego roku, czyli pięć miesięcy przed upływem terminu moratorjum Hoovera. Teraz nic nie pomoże i **sprawę będzie trzeba załatwić.** Całem szczęściem jest to tylko, że **Laval przyparł Amerykanów do muru** grożąc wycofania złota z Nowego Jorku na sumę około pół miljarda dolarów i uzyskał, **że plan Younga musi nadal obowiązywać i że Niemcy muszą prosić o ulgi w myśl jego postanowień, co jest równoznaczne w następstwie z porozumieniem politycznem z Francją.**

Czy kongres rozbrojeniowy odbędzie się w lutym 1932 r.?

Na mocy dotychczasowych doświadczeń wydaje się, że zwolennicy rozbrojenia źle się przysługują ludzkości. **Za dużo krzyczą o swych ideałach.** Wzmaga to czujność ich przeciwników i w rezultacie **powojenny „rozbrajający“ się świat jest uzbrojony 100% lepiej niż przed wojną.**

Za parawanem rozbrajania **kryje się w cieniu atak pruskiego militaryzmu i włoskiej manji wielkości na potęgę Francji.** Gdy p. Henderson rządził na Downing Street (siedziba MSZ angielskiego) i razem z p. Mac Donaldem ściskał się w Chequers z pp. Brüningiem i Curtiusem, a p. Hoover zaskoczył Paryż swem moratorjum i przekreślał po dyktatorsku słuszne prawa Francuzów — wydawało się, że luty przyszłorocznego będzie nie okresem obrad rozbrojeniowych, **tylko widownią skoncentrowanego ataku na naszą sojuszniczkę i na Polskę.**

Obecnie położenie się wyjaśnia. Amerykanie są uwiązani układem w sprawie złota o czem wyżej już wspominaliśmy. Anglją będą rządzili konserwatyści, którzy nie będą w imię popierania Niemców niszczyć podstaw swej waluty, jak to czynił rząd socjalistyczny. To też, gdy p. Grandi pojechał do Berlina omawiać taktykę ataku rozbrojeniowego, **pies z kulawą nogą nie zainteresował się tą wycieczką.** Nawet wspólnicy z rzadkiemi minami przyznali, że są zupełnie bezsilni.

Ponieważ Niemcy i Włochy nie będą mogli uzyskać na kongresie rozbrojeniowym zmniejszenia sił zbrojnych Francji, aby powiększyć stosunkowo siły własne, **kongres przestał budzić zainteresowanie rozbrojeniowców, socjalistów i wszelkich masonów, którzy popra nawet Mussoliniego, aby tylko zasłużyć się Niemcom.**

Jeżeli kongres nie zostanie odroczony z uwagi na konieczność narad finansowych nad zagadnieniem długów i reparacyj. **Genewa będzie w przyszłym roku świadkiem pogrzebu pierwszej klasy obłudnego krzykactwa rozbrojeniowego. Dla idei złem to nie będzie.** Uczciwi ludzie **będą mieli szansę ujęcia jej we własne ręce.**

Dokąd będziesz Ligo, Narodów,

naigrywać się z naszej cierpliwości?

Powyższy tytuł jest dosłownem tłumaczeniem znanego z łaciny: Quousque tandem... Liga Narodów robiła sobie przez dziesięć lat prawdziwy sport z odraczania i przeciągania tysięcy spraw z kierowania ich na tory oszalałego biurokratyzmu, który o tyle był dokuczliwy dla małych, ile pokorny wobec wielkich, nie wyłączając Niemiec, a nawet bolszewickiej Rosji.

Wszystko ma swój koniec. **Japońska arogancja wykazała, że kto ma trochę bodaj cywilnej odwagi, ten może prześwietną Ligę wodzić za nos.** Genewska gadalnia zażądała ewakuacji Mandżurji, a Japonja powiedziała, że nie zrobi tego dotąd, dokąd nie pogodzi się z Chinami w rokowaniach bezpośrednich, **które będą rokowaniami owcy z wilkiem, trzymającym ją za gardło.**

Obecny stan rzeczy w Genewie trwać nadal nie może. W najlepszym razie Liga potrafi przeciągnąć sprawy i drażnić stany zapalne. **W poważnych wypadkach zawodzi zupełnie.** Trzeba ją przebudować. Ponieważ wzmocnienie jej autorytetu jest niemożliwe tak, jak wyposażenie w środki wykonawcze, pozostaje jako jedyna możliwość dalsze rozluźnienie paktu o Lidze Narodów. Jeżeli tego nie zrobi się otwarcie, **z Ligi pozostanie tylko instrument do teroryzowania tak naiwnych klientów jak Polska.**

Na pochyłą Polskę i Łotwa skacze.

Obserwując położenie Polski na arenie międzynarodowej, można naogół być zadowolonym. Idziemy razem z Francją i wzmacniamy się w blasku jej potęgi. Możemy być zadowoleni z ujęcia steru rządów w Anglji przez konserwatystów. Nie mamy powodu martwić się z pewnego osłabienia faszyzmu. Nie zasmuci nas również fakt, że Sowiety, zagrożone niewypłacalnością muszą wkroczyć na drogę porozumienia z Francją. A jednak?

W ciągu jednego miesiąca przegrywamy sprawę z Litwą przed Trybunałem Haskim o prawo otwarcia komunikacji kolejowej, znosimy cierpliwie kaźń naszych rodaków na Łotwie, przyjmujemy bez wzruszenia gdańskie szykany. Nikt nas nie szanuje, nikt nie boi. Takie śmieszne karły jak Łotwa i Litwa, taki potworek w dziedzinie prawa narodów jak Gdańsk, plują nam w twarz, kłują szpilkami, a my robimy minę, jakby się to tyczyło kogoś trzeciego.

Minęły te czasy kiedy polska wyrozumiałość i polskie dobre serce zyskiwało nam uznanie. Wieki już przewaliły się wichurą wojen od tej chwili, gdy szlachta pruska zakładała Związek Jaszczurczy w celu przyłączenia Prus do Polski lub kiedy mieszkańcy Nowogrodu zamiatali swemi brodami podłogę przed królem Jegomością, aby ich przyjął we władanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, **co matką najlepszą była dla swoich i obcych.**

Te czasy minęły. Dziś panuje skrajny nacjonalizm i nienawiść w rodzinie narodów. **Dziś szanowani są tylko silni.** Dobroć czy słabość — to wszystko jedno w opinji powojennej. Więzieniem za śpiewanie po polsku w kościele płaci Łotwa **za krew polską, rozlaną dla jej niepodległości.** Niszczeniem orłów polskich na zabytkach historycznych, wydalaniem polskich obywateli i tysiącem innych szykan **odwzajemnia się Gdańsk za olbrzymie korzyści gospodarcze.**

Kiedy nareszcie zrozumiemy powojenną zmianę nastrojów, kiedy się przystosujemy do tej rzeczywistości, w której racje jedyną ma pięść? Kiedy nauczymy moresu naszych sąsiadów? **Kiedy nauczymy ich drżeć ze strachu przed naszym gniewem? Kiedy?...**

St. Równicki.

Koncesje dla uprzywilejowanych,

nie dla — fachowców?

Z Warszawy otrzymaliśmy wiadomość, która zaniepokoić musi szerokie sfery zawodowców branży gospodnioszynkarskiej. Podajemy ją na odpowiedzialność naszego korespondenta warszawskieko:

Dnia 31 grudnia br. upływa ostateczny termin odebrania koncesyj alkoholowych osobom nieuprzywilejowanym. Jak donosi jedna z agencyj prywatnych, w tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje nieznajdujące się w rękach inwalidów wojennych. Posiadacze dotychczasowych koncesyj zabiegają o prolongatę, jednakże wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ministerstwo skarbu decyzji swej nie zmieni (?!)

W Warszawie wypowiedziano 69 koncesyj osobom nieuprzywilejowanym.

(Doniesienie agencji prywatnej wydaje nam się bardzo mało wiarogodne. Rozporządzenie o rewizji koncesyj bynajmniej nie stwarzą przywileju wyłącznie dla inwalidów wojennych, ale uwzględnia także zasłużonych żołnierzy, reemigrantów itd.

Dalej rozporządzenie przewiduje okres wypowiedzenia. Koncesjonarjusze uprzywilejowani czy nieuprzywilejowani, którzy nie otrzymali wypowiedzenia, nie mogą więc z dniem 31 grudnia br. być pozbawieni koncesji — przyp. red. „Dzien. Bydg.“

Za jakie zasługi?

Pisma sanacyjne donoszą, że konsul polski wręczył order „Polonia Restituta“ p. Maurice Piette, ministrowi księstwa Monaco.

Księstwo Monaco jest malutkiem państewkiem, liczącem ogółem 12 tysięcy mieszkańców. Sławne jest owo księstwo z tego, iż leży w niem Monte Carlo, znana na całym świecie szulernia, gdzie zgrywają się ludzie z całego świata. Utonęło w owem Monte Carlo także niemało polskich pieniędzy, wywożonych z kraju.

Z jakiej racji przyznał rząd polski order „Polonia Restituta“ ministrowi owego księstwa szulerskiego, niewiadomo. Order ten nadawany być winien tym, którzy przyczynili się do odbudowania Polski, lub położyli zasługi dla odbudowanego państwa polskiego. Jakież zasługi ma dla Polski księstwo Monaco i jego minister? Bo to, że gości polskich magnatów i sanacyjnych dorobkiewiczów — to jeszcze nie jest zasługa dla Polski!

Przygoda marsz. Piłsudskiego w Bukareszcie.



Panie marszałku, melduję posłusznie, że na most niewolno wchodzić!

Lublin. Na skazanych przez miejscowy sąd apelacyjny bandytach Bondarczuku i Michalczuku z Wołynia wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie.

Brat morduje brata
i pali zwłoki w piecu piekarskim.

Paryż, w październiku.

Saint Etienne i okolica żyją obecnie pod wrażeniem odkrycia strasznej zbrodni, jaka miała miejsce w Maclas.

W małej tej wiosce mieszkała od kilku lat w jednej z ferm dosyć szczególna rodzina, złożona z niejakiego Jana (zwanego „Joannes‘) Martin'a, jego żony, jej dwóch córek z pierwszego małżeństwa, oraz brata właściciela fermy, Antoniego.

Rodzina cała, z wyjątkiem dwóch nieletnich dziewcząt, miała za sobą bogatą przeszłość kryminalną — i owa trójka była już karana sądowo niejednokrotnie.

Antoni Martin z zawodu murarz, był kochankiem żony swego brata, na co ten ostatni patrzał dość obojętnem okiem.

Nie wystarczyło to jednak owej parze i pewnego dnia oboje postanowili tego, mimo wszystko, niewygodnego człowieka się pozbyć.

Dnia 15 września miał być w Maclas popularny „dukas“, i żona fermera wiedząc, że mąż jej z pewnością się z tej okazji upije, uznała, że popełnienie zbrodni w tym dniu będzie rzeczą stosunkowo łatwą.

Napisała więc w tym celu list do swego kochanka, bawiącego w tym czasie w St. Chamond, by przyjechał na 15-tego, jako że „...Jan będzie pijany — i będziemy wobec tego spokojni...“

Antoni przyjechał.

W tragiczny wieczór Jan powrócił z „dukasu“, jak było do przewidzenia w stanie zupełnie nietrzeźwym i położył się do łóżka.

Na tę chwilę tylko czekała zbrodnicza para.

Antoni wziął młotek i uderzywszy nim kilkakrotnie po głowie swego brata rozbił mu czaszkę.

Nie będąc jednak przekonani, czy ofiara ich napewno umarła, oboje kochankowie poderżnęli jej gardło, zaś krew zebrali do wielkiego kuchennego wiadra.

Następnie zawiązali zwłoki w grube płótno i ukryli je w stodole, a potem zupełnie spokojnie położyli się do łóżka, do tego samego, na którem przed chwilą zamordowali człowieka.

Na drugi dzień ciało spalili w piecu chlebowym, zaś popiół zakopali w piwnicy.

Jednak to nagłe zniknięcie powszechnie znanego, choć nie poważanego rolnika, zaintrygowało wszystkich sąsiadów oraz żandarmerję.

I pomimo, że Martin'owa otrzymała fałszywy list od swego nieistniejącego męża wysłany umyślnie z St. Etienne przez Antoniego, że Jan uciekł gdzieś z jakąś inną kobietą — policja przypuszczając, że tu jednak się kryje jakaś ponura tajemnica, którą trzeba wyświetlić — aresztowała oboje i sprowadziła ich przed oblicze sędziego śledczego.

Tu Antoni Martin i jego kochanka przyznali się do wszystkiego...

Nie zadawaj się z żydem — choćby to był sam Rotschild!



To jest pan baron Ludwik Rotschild. Kto są Rotschildowie — wiemy wszyscy. Świat cały ma o nich wielkie wyobrażenie, jako o genjuszach finansowych. To też rząd austrjacki myślał, że złapał Pana Boga za nogi, gdy mu się udało nakłonić Ludwika Rotschilda, aby przyjął godność gubernatora austrjackiego Zakładu Kredytowego, który tam jest tem samem, czem u nas Bank Polski. Pięć lat rządził się Rotschild w tej instytucji jak szara gęś, aż i doprowadził ją do ruiny. Od skandalicznego krachu uratowała Austrję wielka pożyczka, której udzieliła jej Francja w zamian za zrzeczenie się z unji celnej z Niemcami.

Ciekawą jest rzeczą, że Rotschildowie swoim majątkiem doskonale zawiadować umieją, a tylko obce pieniądze jakoś im między palcami przelatują...



W Dzień Zaduszny.

Gdy mgła jesienna pośród pól zadymi
I zwiędłe liście są melodją kroków,
Niech rozmawiają żywi z umarłymi
Raz jeden w roku...

Wtedy odciętym od spraw tego życia
Ciszą cmentarną, gdzie grobowce drzemią,
Może się prawda wyłoni z ukrycia,
Śpiąca pod ziemią.

I może tajne usłyszawszy głosy,
Co w dniu tym łamią pieczęcie milczenia,
Innym już wzrokiem spojrzą na swe losy
I cel istnienia.

A zmarli mówią: „Czemuż się boicie
Śmierci, co oczu zamyka okienka?
Wszak złe i straszne jest jedynie życie
I jego męka.

Śmierć jest spoczynkiem po długiej podróży,
Siestą okrętu w przystani bezpiecznej —
Kto wiele cierpiał ten chyba zasłużył
Na spokój wieczny.

Ten jednak spokój jest wtórym żywotem
I ci jedynie, co do prawd dotarli,
Nie drżą przed śmiercią, bowiem wiedzą
Że żyją zmarli. [o tem.

Żyją na ziemi ciągle i we wszystkiem,
W szarych wieczorów zadumie najcichszej,
W drzewie co szumi dziś ostatnim listkiem,
W jesiennym wichrze.

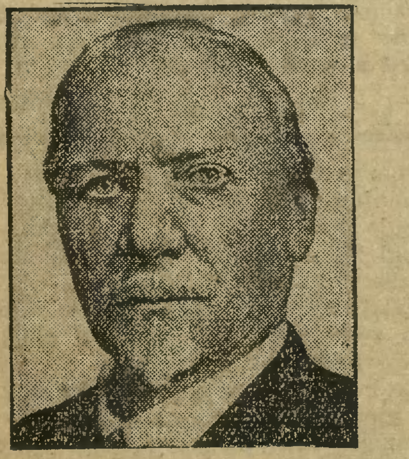
Choć sami cisi, milczący i niemi
Spuścizna po nich jest źródłem wszechrze-
Ale najsilniej żyją na tej ziemi [czy —
W duszy człowieczej!

Henryk Zbierzchowski.

Fatalny wypadek słynnego lotnika

Tours. Lotnik Detroyat padł ofiarą katastrofy; mianowicie w chwilę po starcie, po przeleceniu paruset metrów aparat, porwany gwałtownym wiatrem, spadł na drzewa i runął na ziemię. Lotnik został ciężko ranny, ma pękniętą czaszkę i liczne kontuzje. Dokonano mu niezwłocznie operacji czaszki. Stan jest bardzo poważny ale nie beznadziejny.

Gen. Smuts, sławny wódz Burów.



Podczas wojny Burów z Anglikami, gen. Smuts był tych ostatnich najgroźniejszym przeciwnikiem. Zadał on wojskom angielskim wiele klęsk, ale w rezultacie musiał i on ugiąć się przed potężną organizacją i niewyczerpanemi siłami tego państwowego kolosa. Ale po zwycięstwie Anglji ta ostatnia nie wysłała Smutsa i innych bohaterów południowej Rzeczypospolitej afrykańskiej na wygnanie lub na osiedlenie w obcych krajach, tylko przywróciła ich do dawnych godności, a Smuts był nawet długi czas premjerem południowej Federacij afrykańskiej. W ten sposób Anglja dawnych wrogów zamienia w swoich przyjaciół i na tem opiera się jej wielka potęga kolonizacyjna. Sztuki tej nie umiało przejąć żadne inne państwo, a już najmniej Włochy, Francja i Hiszpanja, które pokonawszy przeciwnika przedewszystkiem myślą o tem, jakby go na zawsze unieszkodliwić, zamiast przyciągnąć do siebie.

Gen Smuts podróżuje teraz po Europie, bawi obecnie w Berlinie i ma podobno zamiar zwiedzić i Polskę.

Niezwykłe zjawisko.
Pies odgaduje myśli swego pana.

(eb) Jeden z adwokatów, w którego prawdomówność nie można powątpiewać, opisał nam następujący niezwykły powiedzmy N. — przypomniał sobie dokładnie, że schował je do teki skórzanej, ale właśnie tej teki nigdzie nie było można odnaleść. Przeszukującemu wszystkie pokoje i regały towarzyszył rasowy pies „foxterier“. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach stracił mecenas N. nadzieję odnalezienia zguby i zaniechał dalszych poszukiwań. Nie zrobił tego jednak pies, do którego adwokat zresztą słowa nie powiedział. Na krótko przed godziną siódmą domyślny piesek przywlókł swemu panu zakurzoną tekę skórzaną z poszukiwanemi aktami.

Jak sie okazało, gospodyni adwokata złożyła tekę w archiwum spraw załatwionych a personel biurowy przykrył ją stosem akt dalszych.

Zdziwienie adwokata nie trudno sobie wyobrazić. Zaszedł przecież niewątpliwie wypadek, że pies przejął myśl swego pana.

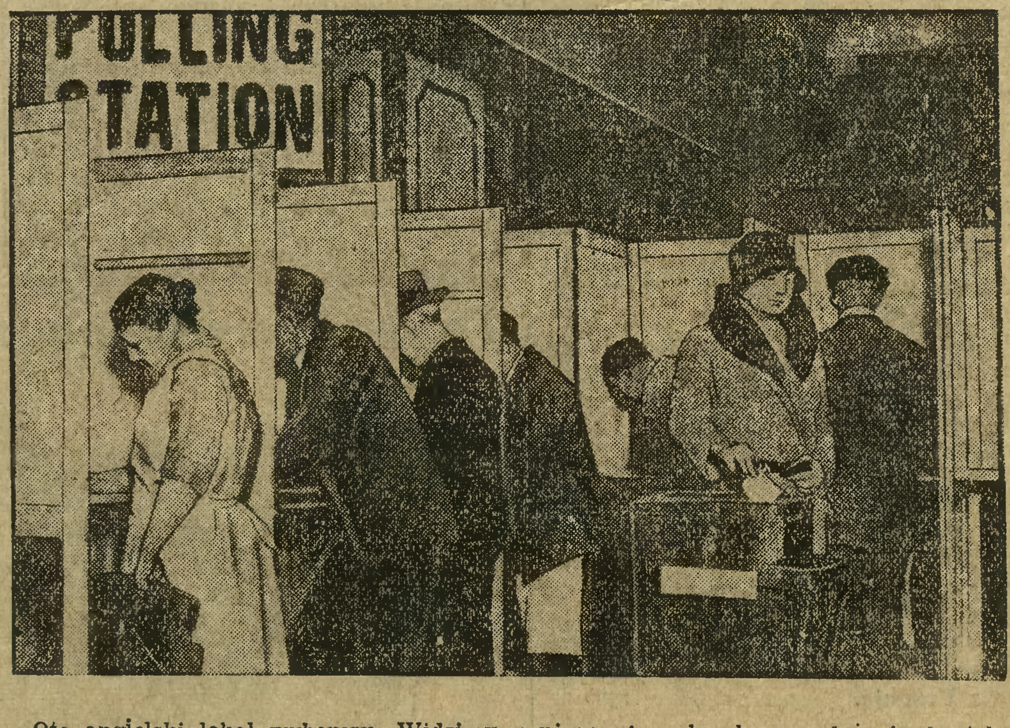
Na postawione nam pytanie, jak zjawisko to wytłumaczyć, odpowiedzi niestety dać nie możemy. Czy zastąpi nas któryś z naszych Czytelników, interesujących się tego rodzaju wypadkami?
wypadek.

Po dłuższej nieobecności, spowodowanej wakacjami, wrócił nasz informator do swego biura. W kalendarzu terminowym stwierdził, iż na dzień następny wyznaczono mu niezwykle zawiłą i trudną rozprawę cywilną, którą bez poprzedniego gruntownego zbadania trudno byłoby przeprowadzić. Postanowił więc przejrzyć akta i zaprosić na godzinę 7-mą wieczorem swego klienta dla omówienia szczegółów sprawy. Niestety akta gdzieś się zapodziały. Adwokat-

Dom Opieki Społecznej w Gdyni.

Komisarjat rządu m. Gdyni przekazać ma w dniach najbliższych oddziałowi gdyńskiemu Polskiego Czerwonego Krzyża obszerny teren pod budowę nieruchomości. PCK zamierza wznieść na tym terenie nowocześnie urządzony „Dom Opieki Społecznej“.

Jak głosowano w Anglji?



Oto angielski lokal wyborczy. Widzimy z niego, że cele do wypełniania kartek wyborczych wcale nie różnią się od naszych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Szał pijaka.

Poznań. Gospodarz Ł. z Lasek przyszedłszy pijany do domu, wszczął z żoną kłótnię, w czasie której pobił ją dotkliwie. Biedna kobieta nie widząc innego ratunku, uciekła wraz z dziećmi i teściem z domu, co widząc furjat, począł siekierą demolować mieszkanie, rozbijając szafę, piec oraz naczynia kuchenne. Następnie wybiegł na podwórze, siejąc nakoło siebie spustoszenie. Uwadze pijaka nie uszły nawet gęsi, za któremi rzucał siekierą, przyczem jedną z nich zabił. Kres temu położyła dopiero policja, która pijaka odprowadziła do aresztu, gdzie przesiedział do wytrzeźwienia.

Chciał zasnąć na wieki.

Usiłowane samobójstwo środkiem nasennym.

Poznań. W pasażu „Apollo“ upadł na chodniku pewien mężczyzna, wijąc się w bólach. Do nieprzytomnego przywołano pogotowie ratunkowe, które udzieliło nieszczęśliwemu pierwszej pomocy. Jak się okazało, był to 26-letni robotnik Edward Kwarczyński, mieszkający przy ul. Łanowej 35, który usiłował popełnić samobójstwo, zażywając 9 tabletek środku nasennego medinału. Przyczyną rozpaczliwego kroku było według jednej wersji wezwanie Kwarczyńskiego na sąd, według drugiej uznanie przez kasę chorych za zdolnego do pracy, podczas gdy Kwarczyński nie miał zajęcia.

Desperata, który choruje na nerwy, przewieziono do miejskiego zakładu na Grobli.

Żydowski kupiec skoczył do Warty.

Poznań. Usiłował odebrać sobie życie, rzucając się w pobliżu mostu Chwaliszewskiego do Warty, 50-letni kupiec Moryc Baumann.

Desperata wydobyli z wody 4 uczniowie 4 kl. gimnazjum im. Bergera. Zawezwane pogotowie odstawiło niedoszłego samobójcę po udzieleniu mu pomocy do domu przy ul. Prusa nr. 17.

Powodem rozpaczliwego kroku Baumanna były trudności finansowe oraz niesnaski rodzinne.

Pokaz jęczmienia browarnego.

Poznań. Przy nader licznym udziale reprezentantów władz państwowych, szerokich sfer ziemiańskich i przedstawicieli instytucyj oraz organizacyj gospodarczych, nastąpiło w sali Wielkopolskiej Izby Rolniczej uroczyste otwarcie I. pokazu jęczmienia browarnego. Otwarcia interesującego pokazu dokonał prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, p. dr. Chosłowski, a p. Wałła Skrzydlewski z Łycina odczytał listę nagrodzonych dyplomami i nagrodami właścicieli premjowanych prób ziarna.

Pokaz zwiedzili w pierwszym dniu m. in. pp. wojewoda hr. Roger Raczyński i prezes Pomorskiego Tow. Rolniczego Donimirski.

SKOKI. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zagaił delegat okr. p. S. Mencel z Wągrowca. Następnie przyjęto nowych członków i to pp. Baranowskiego, Stefaniaka, Kwietniewskiego i Ludzkowskiego. W skład nowego zarządu weszli pp. Kubacki - prezes, Ratajczak - sekretarz, Stefaniak - skarbnik, Witkowski i Maćkowiak - ławnicy, Fugiński - chorąży.

—::—

Strzelno.

Zebranie rady miejskiej zagaił przewodniczący p. dr. Truszczyński. Głównym punktem był wybór zastępcy burmistrza w miejsce niezatwierdzonego przez p. wojewodę aptekarza p. Stęczniewskiego i II ławnika. Po zagajeniu zabrał głos burmistrz p. Radomski, zwracając przewodniczącemu uwagę na małą liczbę obecnych. Wybór odłożono.

KOPASZYN, pow. Wągrowiec. Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się ub. niedzieli. Zebranie zagaił przewodniczący p. Hałaciński, który wygłosił aktualny referat p. t. „Jak prowadzić gospodarstwo hodowlane w dobie obecnego kryzysu?“

ŁAZISKA. Z ruchu S. M. P. W Łaziskach odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Obradom przewodniczył prezes p. Torzewski w obecności patrona ks. Jankego z Wągrowca. Wygłoszony został referat p. t. „Jak wychowujemy się w Stow. Młodzieży Polskiej i jaki jest cel naszej pracy“. Kilka treściwych uwag do referatu dodał ks. patron Janke.

JANKOWO, pow. Wągrowiec. Postrzelony przy kradzieży desek. W pobliskiem Jankowie od dłuższego czasu ginęły p. Magnerowi deski. Osatnio nieznani sprawcy przybyli znowu po łup. Podczas kradzieży zostali spłoszeni przez syna właściciela który strzelił, raniąc jednego z nich. Złodzieje jednak uszli.

„Inżynier“ z Warszawy na letnisku.

Nabrał kogo mógł i nie zapłacił.

Świecie. W Jeżewie powiatu świeckiego ludność przejęta jest sensacją jaką wywołał rychły i tajemniczy wyjazd jakiegoś „inżyniera“ pochodzącego podobno z Warszawy, a przebywającego w Jeżewie przez okres letni aż do kilka dni października na wywczasach letnich.

Rzekomy inżynier po przybyciu do Jeżewa wraz z żoną i córką jako wielki inteligent zdobył sobie szerokie znajomości oraz zaufanie wśród tut. obywatelstwa wobec czego dawano mu chętnie na kredyt z którego pan inżynier umiał odpowidnio korzystać.

Nabrawszy szereg obywateli i kupców na poważne sumy, w pewnym wypadku na paręset złotych, udało mu się nocą niepostrzeżenie wymknąć z Jeżewa, miejscowości kuracyjnej, gdzie tak przyjemnie i „tanio“ spędził lato i jesień. Sprawą tą zainteresowały się władze sądowe.

Skład kradzionych desek w kostnicy.

Czarnków. Na szkodę tut. gminy miejskiej ukradł swego czasu z podwórza gazowni, jakiś nieznany złoczyńca, większą ilość drzewa opałowego, które zostało ukryte w pobliskiej kostnicy, mieszczącej się tuż przy murze oddzielającym podwórze gazowni, od cmentarza. W toku dochodzeń, ustalono wręcz sensacyjne szczegóły tej sprawy. Otóż okazało się, że sprawcą kradzieży był dawniejszy kierownik tejże gazowni Niemiec Heinrich, który zawieszony został w urzędowaniu przed mniejwięcej półtora rokiem, na skutek stwierdzenia przez władze przełożone, wielkich nieporządków w gazowni. Sprytny niemiaszek przeczuwając, że nadeszły ostatnie dni jego urzędowania, postanowił zabezpieczyć się na pewien czas i zaopatrzyć w drzewo opałowe. W tym celu, wykradł pewną ilość belek, które należały do gazowni miejskiej i ulokował w pustej trupiarni. Przypadek zrządził, że o tej niesamowitej sprawie, dowiedzieli się dwaj młodzieńcy z Czarnkowa, którzy niesumiennemu gazmistrzowi postanowili wypłatać figla. Wybrali się oni pewnego dnia do kostnicy i niepostrzeżenie poczęli drzewo wynosić, lokując je w pewnej szopie. Kawał ten jednak się nie udał i sprawa doszła do uszu policji. Heinrich oraz dwóch dowcipnych młodzieniaszków pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W wyniku rozprawy sądowej, Heinrich skazany został na kilkudniowe więzienie. To samo spotkało jednego z owych dowcipnisiów niej. Pawłowskiego. Co do drugiego młodzieńca, sąd postanowił sprawę przeciwko niemu wyłączyć i przeprowadzić osobno, gdyż ten się na rozprawę nie zjawił.

Wreszcie w tych dniach odbyła się rozprawa karna przeciwko wspólnikowi Pawłowskiego, Józefowi Szneiderowi, którego doprowadzono na rozprawę przymusowo aż ze Śląska. Sąd pod przewodnictwem p. naczelnika Suszka, po przeprowadzonej rozprawie, uznał Szneidera winnym występku i skazał go na 5 dni więzienia z zamianą kary na 50 złotych grzywny oraz ponoszenie kosztów postępowania.

—::—

Napad rabunkowy w Gnieźnie.

Gniezno. W Gnieźnie dokonał napadu rabunkowego na skład mleka przy ul. Tumskiej młodociany bandyta Czesław Godek. Wszedłszy rychło rano do sklepu, ogłuszył bandyta znajdującą się tamże właścicielkę J. Refernatównę uderzeniem pięścią w głowę, poczem usiłował zamknąć swą ofiarę w szafie. Gdy mimo wysiłków zamiar ten mu się nie udał, porwał z lady kasetkę z pieniędzmi i rzucił się do ucieczki. Słysząc jednak za sobą krzyk p. R., porzucił bandyta łup, ażeby móc łatwiej schronić się w bezpieczne miejsce przed pościgiem. Opryszka przytrzymano jednak na ul. św. Wojciecha i oddano go w ręce policji.

Godek, jak stwierdziła policja, w toku śledztwa, jest tym samym osobnikiem, który przed 3 laty z bronią w ręku już raz ograbił właścicielkę sklepu p. Refernatównę. Napastnika nie zdołano wówczas wyśledzić.

Gandhi pisze pamiętniki.



„Polska jest najkulturalniejszym krajem na świecie. Tam nawet do buntowników i zdrajców stanu strzela się ze straszaka tylko...“

Nowe a pożyteczne czasopismo.

Znany przed wojną i po wojnie „Gryf“, pismo poświęcone sprawom kaszubsko-pomorskim, znowu powstał.

Wobec ciągłych ataków na całość Pomorza jest takie pismo będące odbiciem ruchu kulturalnego na Pomorzu północnym i stojące na straży naszej dzielnicy nadmorskiej przeciw wszelikm zakusom niemieckim, niemałym przyczynkiem w walce o udowodnienie naszych odwiecznych praw do tej dzielnicy. Jeżeli się zważy, że w dzisiejszych czasach powstanie takiego czasopisma, niezależnego i zupełnie bezpartyjnego, wymaga znacznego wysiłku, pracy i kosztów nielicznych jednostek, to trzeba przyznać, że tylko przez poparcie licznego zastępu zwolenników, abonentów i interesentów może taka dziś wprost konieczna placówka istnieć.

Nowy kwartalnik **„Gryf“**, który wychodzi w nowej i estetycznej szacie zewnętrznej ukazuje się na początku każdego kwartału kalendarzowego w objętości przynajmniej 48 stron z ilustracjami w tekście i na osobnych wkładkach i kosztuje rocznie 9 zł, półrocznie 4,80 zł. Pojedyńczy numer 2,50 zł. Cena ta za objęte także trzy numery **„Gryfa Kaszubskiego“, dodatku przeznaczonego dla ludu pomorskiego** objętości każdy po 16 stron, które będą dołączone bezpłatnie do kwartalnika „Gryf“ oraz inne wkładki jak n. p. **nuty** i t. p. Pismo to nie jest zatem wcale drogie, gdyż zeszyt zawierający około 100 stron druku kosztuje w sprzedaży pojedyńczej 2,50 zł a w abonamencie jeszcze taniej.

„Gryf Kaszubski“ zaś, który ukazuje się także osobno co miesiąc, kosztuje jako taki w przedpłacie rocznej 3,50 zł, półr. 2 zł, kwartalnie 1 zł. Pojedyńczy numer 35 gr.

Oba pisma można zamawiać na każdej poczcie wzgl. w administracji **w Kartuzach,** Wzgórza Wolności 5 a. Wystarczy wpłacić cenę abonamentu na konto wydawnictwa Nr. 200 431 w P. K. O. z zaznaczeniem na odcinku cel wpłaty.

Wobec tego, że szlachetna inicjatywa wydawców, zasługuje na pełne poparcie, poleca się wszystkim tym dla których obrona Pomorza nie jest tylko aktualnym frazesem pogłębianie swych znajomości Pomorza przez czynne abonowanie wyżej opisanego wydawnictwa.

Zjazd dentystów ziem zachodnich.

Poznań. W Poznaniu odbył się zjazd dentystów, na który bardzo licznie przybyli delegaci Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska. Zjazd obradował w salce zebrań „Pod Strzechą Budowniczych“ przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23. Na program składały się naukowe wykłady, odczyty i wystawa eksponatów dentystycznych firm „Dental Szrama i Kapczyński“ oraz „Dentaria“ M. Waczyńska. Wykłady naukowe wygłosili pp. dr. Janczewski „O chorobach skóry twarzy i jamy ustnej“, dentysta Perkitny „Kiedy dentysta wykonywa należycie swój zawód?“ i dentysta W. Maciejewski ciekawy temat „Walka organizmu z bakterjami“.

W części oficjalnej Zjazdu, w godzinach popołudniowych, nastąpiło sprawozdanie prezesa Związku p. Oppeln-Bronikowskiego. Po sprawozdaniu rozwinęła się ożywiona dyskusja nad szeregiem bardzo ważnych spraw zawodowych, szczególnie w kwestji szkolnictwa zawodowego i wydawnictwa fachowego organu. Obrady zakończyła koleżeńska herbatka.

Krwawa bójka sąsiedzka.

Poznań. Późnym wieczorem doszło przy Tamie Berdychowskiej do krwawej bójki sąsiedzkiej między zamieszkałym w domu pod nr. 2 lokatorem Stanisławem Wawrzyniakiem i 45-letnim Kujawskim. W toku kłótni wziął bardziej zapalczywy St. Wawrzyniak młotek do ręki i uderzył nim swego przeciwnika dwukrotnie tak silnie w głowę, że tenże upadł na ziemię, zalewając się krwią.

Zajście to wyprowadziło zupełnie z równowagi syna pobitego, który zamiast zawezwać pomocy lekarskiej, zaalarmował straż pożarną. Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce bójki później, zawezwane dopiero przez straż pożarną.

GRUDZIĄDZ

Nowość dla Grudziądza.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy i będziemy podawać w kronice grudziądzkiej karykatury mężów wybitnych, działaczy społecznych, znanych na terenie miasta Grudziądza.

Nasza galerja karykatur grudziądzkich będzie miała specjalny charakter, na co już teraz zwracamy uwagę; nie będzie podpisu, aby Szanowni Czytelnicy sami odgadli kim jest owa osobistość.



Pierwsza karykatura przedstawia wybitnego a znanego działacza, który stara się być popularnym. Mówią, że jest nawet bardzo „gładki“. Staje zawsze po tej stronie, którą uważa za bezwzględnie „murowaną“.

Nocny dyżur aptek. Od 31 października do 7 listopada br. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“ przy ul. Pańskiej.

Kino „Apollo“ - „Rozstrzygająca noc“. **Kino „Gryf“** - „Niebezpieczna kobieta“. **Kino „Orzeł“** - „W cieniu piramid“.

Kradzieże. Karpińska Marta, zam. przy ul. Młyńskiej 10, zgłosiła kradzież gotówki 40 zł. Nowiński Stefan, zam. w koszarach Czarneckiego, zgłosił kradzież marynarki z przedpokoju, gdzie wisiała przed oknem, wartoczorem odbywają się rozgrywki towarzyskie.

Uwaga szachiści! Dnia 26 bm. zawiązało się Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej na m. Grudziądz. Tymczasowy lokal klubowy mieści się w hotelu Kellasa, gdzie codziennie wieczorem odbywają się rozgrywk towarzyskie. Zgłoszenia na członków towarzystwa przyjmuje codziennie od godz. 9—12 i 15—18 p. Szmechel, ul. Wybickiego 2-4 (telefon 160). Pierwsze walne zebranie towarzystwa odbędzie się w środę, 4 listopada o godz. 7,30 wieczorem w sali zebrań, hotel Kellasa.

Echa akademji ku czci Chrystusa Króla. Stwierdzić musimy, że na akademji Chrystusa Króla był także obecny prezes rady miejskiej p. mec. Szychowski, którego przez przeoczenie w naszem sprawozdaniu pominęliśmy.

Zabawa straży pożarnej. Ochotnicza straż pożarna, która znana jest z swej ofiarnej pracy ratowniczej, urządza w sobotę, 31 bm. swą doroczną zabawę w salach „Tivoli“ przy ul. Lipowej. Początek o godz. 19,30.

Wiadomości parafjalne (Fara).

Uroczystość Wszystkich Świętych obchodzimy w niedzielę, 1 listopada. O godz. 3 po poł. odprawi się procesja żałobna z kazaniem na cmentarzu w parku miejskim, a o godz. 5 żałobne nieszpory we Farze, poczem modły za dusze zmarłych. Na cmentarzu odbędzie się kolekta na upiększenie cmentarza.

W Dzień Zaduszny, 2 listopada odprawiać się będą msze św. za dusze zmarłych od godz. 6,30; o godz. 9 nabożeństwo jedynie dla młodzieży szkolnej, a o godz. 10 rozpocznie się żałobne nabożeństwo z wigiljami. O godz. 5 i 7 po poł. odprawi się różaniec za dusze w czyścu.

Roczne wymianki i zaduszki jak i też intencje mszalne zapisuje się w kancelarji parafjalnej codziennie od godziny 8—12 przed poł. i od 3—7 po poł., oprócz tego w święto Wszystkich Świętych od godz. 4—7 wieczorem, a w dzień zaduszny od godz. 8—12 przed poł. i 3—7 wieczorem.

We wtorek, 3 listopada odprawi się nabożeństwo żałobne za duszę byłego proboszcza grudziądzkiego śp. ks. kanonika Kunerta. Wigilje o god. 7, msza św. o godz. 7,30.

Nabożeństwo dla głuchoniemych odprawi się w niedzielę, 1 listopada o godz. 10 w kaplicy Sióstr Elżbietanek przy ul. Brackiej.

Bractwo Matek Chrześc. ma zebranie w niedzielę, 8 listopada o godz. 4 po poł. we Farze, na którym przyjęte zostaną nowe członkinie. Zebranie informacyjne dla nowych członkiń odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godz. 6 po poł. w salce parafjalnej.

Dwaj klerycy naszej parafji — Juljusz Heinig i Henryk Szmelter mają otrzymać wyższe święcenia w grudniu br. Kandydatów poleca się modlitwie wiernych. Gdyby były wiadome jakie przeszkody, uprasza się o powiadomienie.

Na dzień zaduszny sprzedawać będzie Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przed kościołem i przed cmentarzem chorągiewki, które się poleca, gdyż czysty zysk przeznaczony jest dla ubogich.

Lekcja śpiewu kościelnego dla Towarzystwa Robotników i Czeladzi Katolickiej odbędzie się w sobotę, 31 października po różańcu o godz. 7 w salce parafjalnej.

Chór kościelny przy Farze urządza w niedzielę, 8 listopada o godz. 8 wieczorem w sali „Pod Złotym Lwem“ wieczorek na rzecz budowy nowego sierocińca. Dla dzieci generalna próba w niedzielę o godz. 2,30 po poł. Ze względu na wzniosły cel, uprasza się Szan. Parafjan o liczny udział. — W niedzielę, 1 listopada chór śpiewa podczas nabożeństwa o g. 8.

Lekcja śpiewu dla dzieci odbędzie się w środę o godz. 4 po poł. w salce parafjalnej.

Kościół N. Serca P. Jezusa - Małe Tarpno.

Uroczystość Wszystkich Świętych 1. XI. br. O godz. 3 po poł. odbędzie się na cmentarzu we Wielkiem Tarpnie procesja żałobna z kazaniem. O godz. 5 po poł. żałobne nieszpory w kościele i różaniec za dusze zmarłych i zdrowaśki. W razie niepogody odbędzie się kazanie w kościele po nieszporach.

Dzień Zaduszny, 2 listopada br. Msze św. o godz. 7, 7,30, 8, 8,30. Wigilje i suma żałobna o godz. 9. O godz. 6,30 wiecz. różaniec za dusze zmarłych.

Roczne wymianki i zaduszki przyjmuje się: a) w dni powszednie od godz. 9—6 w prywatnem mieszkaniu p. organisty, b) w niedzielę po mszach św. w salce, c) równocześnie w dni powszednie od godz. 11—12 w poł. i od godz. 3—4 po poł.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zebranie zarządu i pań opiekunek odbędzie się we wtorek, 3. XI. o godz. 4 po poł. w salce.

S. M. P. Małe Tarpno. Zebranie miesięczne z wykładem w środę, 4. XI. o godz. 8 wiecz. w salce.

Święta godzina z wystawieniem odbędzie się w czwartek, 5 listopada od godz. 6,30 do 7,30.

Spowiedź święta w czwartek, 5. XI. (przed I. piątkiem) i w sobotę, 7. XI. (przed I. niedzielą) a) dla dzieci przyjętych do uroczystej komunji św. o godz. 3 po poł., b) dla dorosłych o godz. 5.

I. piątek, dnia 6. XI. Uroczysta msza św. z wystawieniem ku czci N. Serca P. Jezusa o godz. 6,30.

Kościół N. S. P. J. M. Tarpno — Ciąg dalszy.

I. niedziela, dnia 8. XI. Uroczysta suma z wystawieniem o godz. 10. O godz. 3 po poł. nabożeństwo do N. Serca P. Jezusa z wystawieniem, kazaniem i litanją.

Ap. Modl. - oddział mężczyzn. Zebranie miesięczne z wykładem w niedzielę, 8. XI. o godz. 4 po poł. w salce.

Kółko misyjne Ap. Modl. młodzieży żeńskiej ma zebranie w niedzielę, 8. XI. o godz. 1,30 w salce.

Kościół św. Krzyża.

W niedzielę, 1 listopada obchodzimy **uroczystość Wszystkich Świętych.** O godz. 11 odprawi się suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu. O godz. 3 po poł. odbędzie się na cmentarzu w parku miejskim procesja żałobna z kazaniem. Nieszpory żałobne w kościele św. Krzyża o godz. 5, po których odmawiać się będzie wypominki za dusze zmarłych.

Odpust zupełny uzyskać mogą wierni tylekroć, ilekroć w czasie od południa 1 listopada aż do północy 2 listopada odwiedzą kościół i odmówią 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś i 6 Chwała Ojcu na intencję Ojca św. Odpust ten ofiarować można jedynie za dusze w czyścu.

W Dzień Zaduszny, 2 listopada odprawi się pierwsza msza św. o godz. 6,30, druga o godz. 7; o godz. 8 szkolna msza św., o godz. 9 główne nabożeństwo z wigiljami, poczem kondukt, procesja, „Witaj Królowo“ i zaduszki. Wieczorem o godz. 7 odmówi się różaniec za dusze zmarłych.

Na roczne wypominki, zaduszki i na intencje mszalne za dusze zmarłych przyjmuje się w kancelarji od godz. 4—6 po poł. i w zakrystji przed i po mszy św.

Apostolstwo Modlitwy niewiast. We wtorek, 3. 11. o godz. 6 miesięczne zebranie w sali p. Derdowskiego.

„Święta Godzina“ odbędzie się w czwartek, 5. 11. od godz. 6—7 po poł. Od godz. 5,30 spowiedź św.

Wotywa do Serca Jezusowego z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawi się w piątek, 6. 11. o godz. 6,30.

W niedzielę, 8 listopada obchodzi **Apostolstwo Modlitwy Niewiast uroczystość 15-lecia swego istnienia** połączoną z poświęceniem chorągwi. W sobotę od godz. 5,30 sposobność do spowiedzi św. W niedzielę o godz. 7,30 zbiórka delegacyj ze sztandarami w sierocińcu św. Józefa przy ul. Bydgoskiej, skąd wymarsz do kościoła św. Krzyża na nabożeństwo, podczas którego członkowie przystąpią do komunji św. O godz. 6 wieczorem odbędzie się w „Tivoli“ akademja, połączona z wieczornicą.

Porządek nabożeństw w parafji wojskowej św. Stanisława.

W uroczystość Wszystkich Świętych odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Stanisława o godz. 9,30 dla wojska, o godz. 11 dla ludności cywilnej. O godz. 15-tej odprawione będą nieszpory żałobne, poczem wyruszy procesja na cmentarz garnizonowy, gdzie nastąpi złożenie wieńców i poświęcenie grobów.

W dzień zaduszny 2. XI. odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłych i poległych o godz. 9.

Od wtorku, 3. X. do czwartku, 5. XI. mszy św. nie będzie w kościele garnizonowym, w inne dnie zaś odbywa się msza św. o godz. 8.

„Górne Młyny“. Jak już Szan. Czytelnikom wiadomo, dzierżawcą „Górnego Młyna“ jest znany p. radca Murawski, dzielny i sprężysty kupiec, który poleca uwadze pp. kupców i piekarzy mąkę luksusową „perłę nadwiślańską“, pszenną, żytnią, kaszę jęczmienną itd. po cenach bezkonkurencyjnych. Znając od szeregu lat p. radcę Bronisława Murawskiego, polecamy uwadze Szan. Czytelników nietylko z miasta, ale i okolicy w myśl szczytnego hasła „swój do swego, po swoje“. Pamiętajmy o rodaku i wspierajmy go tak, jak na to sobie w pełni zasłużył, bo w dzisiejszych czasach nie wolno wspierać wroga, nie wolno prawemu Polakowi kupować u obcego, tylko wszystko co można, powinno się zakupywać u swoich.

Pomorze — Śląskowi.

Z **Grudziądza** piszą nam:

W tych dniach za staraniem tutejszego oddziału Związku Obrony Kresów Zachodnich odbyło się zebranie wraz z zaproszonemi w tym celu pp. delegatami władz, organizacyj i społeczeństwa w celu wybrania Komitetu Obchodu miesiąca Śląska.

Na zebranie przybyli między innemi pp. prezydent Włodek, starosta Niepokulczycki, prezes Pom. Izby Skarbowej p. Kossjor, dyr. Państw. Banku Rolnego Zan, marszałek sejmiku wojew. p. mec. Szychowski, radca Rozborski, inż. Mickiewicz, dyr. Puppel, mec. Kurowski, asesor Michałowski oraz z Torunia dyr. Z. O. K. Z. p. Olech.

Zebranie zagaił prezes tutejszego oddziału Z. O. K. Z. p. sędzia Salicki, który w dłuższem pięknym przemówieniu omówił cel i zadanie zebrania. Prosił gorąco, aby wszyscy zechcieli zająć się tą ważną akcją i pomogli do zrealizowania postulatów Z. O. K. Z. Nie powinno być Polaka, którył nie był członkiem tego tak potrzebnego Związku Obrony naszych Kresów.

Przemawiali m. in. pp. prezydent Włodek, prezes Kossjor, dyr. Zan, którzy wywody prezesa p. sędziego Salickiego gorąco poparli.

Przewodniczącym komitetu wybrano p. Tadeusza Marchlewskiego, prezesa Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, członkami zostali wszyscy obecni. Dodatkowo powołano ks. proboszcza Partykę, p. Wacława Korzeniewskiego, mec. Kurowskiego, prezydenta Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego, kupca Hańczewskiego, prezesa Kossjora.

Uchwalono utworzyć 2 sekcje i to: propagandową, na której czele stanął p. dyr. Puppel, a członkami m. in. pp. starosta Niepokulczycki, prezes sędzia Salicki, ref. oświatowy Gawlik i wielu innych. Druga sekcja imprezowo-zbiórkowa, której przewodniczącym wybrano p. kpt. Niewiakowskiego, a jako członków powołano pp. dyr. Zana, inż. Mickiewicza, insp. Stoszkę.

W środę, 28 bm. odbyło się zebranie pełnego komitetu pod przewodnictwem prezesa p. sędziego Salickiego, który wyjaśnił cel i zadania tego komitetu.

Na wstępie p. prezes Salicki podkreślił arogancki występ sen. Boraha i wezwał całe społeczeństwo, aby natychmiast odruchowo dało wyraz publiczną manifestacją, że Pomorza nikomu nie oddamy. Następnie omówiono program i porządek obchodu miesiąca Śląska.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 31 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: † Wolfganga, Kucyli, Wig. W. Św.
Jutro: **Wszystkich Świętych.**
Wschód słońca: godz. 6,57.
Zachód słońca: godz. 16,30.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 26 bm. do niedzieli 1 listopada (włącznie) dyżur pełnią:
1) **Apteka Piastowska**, Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem**, St. Rynek.

Dyżur lekarzy kolejowych w niedzielę i święta:

Dr. Włodarczyk, dnia 1 listopada b. r., ul. Poznańska 4, telef. 22-60.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka"**.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

TEATR MIEJSKI. — W sobotę 31 bm. premjera operetki Fr. Lehara **„Biały mazur"**. Jest to jeden z najmilszych utworów tego utalentowanego kompozytora. Zarówno przez wysoce piękną muzykę, jak również i treść wesołą, zabawne sytuacje, efektowny balet operetka ta zyskała sobie rozgłos i długo utrzymywała się na repertuarze scen polskich i zagranicznych.

W niedzielę o godz. 4-tej po południu głośna operetka Lehara **„Biały mazur"**. Ceny miejsc zniżone. — Wieczorem o godz. 8-ej wielki dramat Juljusza Słowackiego **„Horsztyński"** w znakomitem wykonaniu z dyr. Stomą w roli tytułowej.

—::—

Teatr rewji „UŚMIECH BYDGOSZCZY" gra dziś doskonałą rewję w 2 częściach i 18 obrazach p. t. **„Ghandi w Bydgoszczy"**.

W niedzielę, dnia 1 i w poniedziałek dnia 2 listopada z powodu dnia Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego przedstawień rewji **nie będzie**.

Najbliższe przedstawienie odbędzie się zatem we wtorek dnia 3 bm. o godz. 8,15.

TEATR POPULARNY Komitetu Bezrob. Prac. Umysł. — W niedzielę, dn. 1 listopada w sali **„Pod Lwem"** o godz. 8-ej wieczorem ku uczczeniu bohaterów poległych w wojnie światowej, odegrany zostanie dramat w 4 aktach p. t. **„Orlątko z roku 1914—10"**. — Nowe dekoracje. Własna orkiestra.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek: **„Raj bolszewicki"**.

—::—

— **Jeżeli idziesz jutro na spacer**, nie zapomnij obejrzeć jarmarku jesiennego, który wystawia **firma F. Kreski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 9** w swoich wielkich oknach wystawowych. Odpowiednio do obecnego położenia gospodarczego postarała się firma ta wystawić na tym jarmarku jesiennym dobry towar po niskich cenach. Pamiętaj o tem, że każdy zakupiony przedmiot dopomaga do zmniejszenia bezrobocia. (23009

—::—

Na marginesie.

Był buldog amerykański, co wabił się Borah,
i naszczekiwał w każdej imprezie,
znał się na wszystkiem jak ślepy na kolorach
lub baran na majonezie.
A przytem
po wszystkich podwórkach deptał,
stawał nad każdem korytem
i chleptał.

Raz jednak buldoga
przygoda spotkała sroga.

— Cóż to było?
zapewne z ciekawością spytasz.
Oto buldog jadaczkę swoją
zamiast do koryta wsadził w korytarz,
i to w korytarz pomorski
a więc twardy i szorstki.

Zrobiła się chryja nie bylejaka,
bo buldog dostał wzęby kopniaka
raz szpicem, raz piętą
i to od paru osób
a także i w inny sposób
na honor mu nadepnięto.
I dziś mu każdy w oczy ciska
i urągliwie powtarza:
Borah, nie pchaj pyska
do korytarza!



— **Komenda hufca bydgoskiego Legji Mocarstwowej wyjaśnia**, że z ogólnej ilości rozesłanych gwoździ do sztandaru, tylko 4 były wysłane do osób posiadających koncesje monopolowe. Osoby te są sympatykami Legji, a więc nie może być mowy o jakiemkolwiek wymuszaniu gotówki, albo chęci „nastraszenia" koncesjonarjuszy, jak o tem do „Dziennika Bydgoskiego" ktoś mylnie doniósł.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimnazjum Kopernika, podaje do wiadomości, że sekretarjat kursów otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem, przyjmuje zgłoszenia na nieliczne miejsca wolne na kursach. Prowadzone są: dwa kursy przygotowawcze, dwa elementarne, średni i wyższy — oraz kursy dla młodzieży szkolnej. Warunki przystępne, zredukowani urzędnicy i urzędniczki bezpłatnie. W listopadzie odbędzie się doroczne wręczenie dyplomów i nagród uczniom, którzy uczęszczali na kursy w ub. roku szkolnym.

— **Staraniem Bratniej Pomocy** przy P. Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy w dn. 28 października wygłosił wobec grona nauczycielskiego i licznie zgromadzonych uczni p. inż. Régamey odczyt p. t. „Międzynarodowa wystawa kolonjalna w Paryżu" i o okresach kryzysu gospodarczego.

— **W sobotę,** dn. 31 bm. urządza **Kasyno Dolina 3** (przy placu Poznańskim) **Wieczorek taneczny** z występami gościnnemi. — (23111) **Gospodarz.**

— **Wieczorek z koncertem u Węglarskiego** w nowej restauracji przy Nowym Rynku ogłoszono na dzisiaj, sobotę. Warto przeczytać ogłoszenie.

—::—

Dlaczego uprawiamy sport!

Dlatego, aby organizm zahartować i uodpornić przeciw jednostronnym nawyknieniom mięśni i nerwów z tytułu zawodu. Każdy sportowiec — co jest rzeczą zrozumiałą, — pielęgnuje swe ciało. Pielęgnacja ta jednak wtenczas jest racjonalna i celowa, jeśli się dba równocześnie i o nerwy. Ażeby chronić swoje nerwy — co jest również bardzo ważnem dla sportowców, winno się pić bezkofeinową i zupełnie nieszkodliwą kawę Hag. Kawa Hag chroni serce i nerwy i nie może nigdy powodować zaburzeń snu. Jakość jej jest nieprześcigniona. (1064

Ostrzeżenie.

W obecnym okresie zmiennej pogody należy być szczególnie ostrożnym, aby się nie przeziębić. Przeziębienie i bóle gardła są często zwiastunami poważniejszych chorób i zjawiają się zupełnie niespodziewanie, jak złodziej w nocy. Aby w porę zapobiec grożącemu niebezpieczeństwu należy zażywać pastylki Panflavin, zalecane przez wielu specjalistów. Szczególnie duże niebezpieczeństwo zarażenia się grozi dzieciom, z powodu skupiania się ich w znacznej ilości w szkołach. Dlatego też, zwłaszcza uczniowie i uczennice powinny możliwie często zażywać pastylki Panflavin, wyróżniające się swym przyjemnym czekoladowym smakiem. Pastylki Panflavin są do nabycia we wszystkich aptekach. (1062

—::—

— **Tow. Właśc. Domów przy ul. Zduny 9** zawiadamia, że w biurze towarzystwa sporządza się odwołania podatku dochodowego w godzinach od 9 do 14. (23013

Hojny dar „Żeńskiego Sokoła"
na odzież dla dzieci bezdomnych bezrobotnych.

Żeńskie Tow. Gimnastyczne „Sokół" Bydgoszcz kładzie wielki nacisk na wyrobienie w swych wychowankach ducha narodowego, miłości bliźniego i solidarności społecznej. Ten wysiłek w pracy wychowawczej dał piękny plon. Otóż dzieci „Żeńskiego Sokoła" wystawiły ub. niedzieli bajkę sceniczną „Baba Jaga", przeznaczając cały zysk na opiekę nad bezrobotnymi. Dzięki zrozumieniu tego szlachetnego wysiłku i poparcia go przez miejscowe społeczeństwo, **zysk z tej imprezy wynosi 200 zł 91 groszy** i został wpłacony do kasy naszego wydawnictwa, która odprowadzi go zgodnie z otrzymanem zleceniem do Miejskiego Urzędu Opieki Społecznej. Dzieci „Sokoła Żeńskiego" wyraziły życzenie, by fundusz ten został zużyty w okresie gwiazdkowym na zakup odzieży dla dzieci bezdomnych bezrobotnych.

Niech im to Pan Bóg stokroć wynagrodzi!

Nie kara, lecz miłość ojcowska odrodziła urwisza.

Przy ulicy Długiej zamieszkuje rodzina Z., składająca się z ojca, matki i syna jedynaka, 17-letniego Alfreda. Z jedynakiem rodzice mieli wiele kłopotu, chłopak bowiem był krnąbrnym wisusem, uczyć się nie chciał i narażał rodziców, którzy chcieli zrobić z niego porządnego człowieka, na wiele przykrości. Nie pomagały kary, których mu ojciec nie szczędził i nawet często dochodziło do kłótni z matką, broniącą zawsze ukochanego jedynaka.

Gdy wreszcie chłopak znowu coś przeskrobał, ojciec w zdenerwowaniu wyrzucił go z domu, zakazując raz na zawsze wstępu za jego próg. Alfredek, opuszczając dom rodzicielski, pozostawił na stole list pożegnalny do rodziców, w którym pisał, że „idzie się zabić".

Wisus nie był jednak tak bardzo skory do odebrania sobie życia, lecz porozumiawszy się ze swymi kamratami, takimi samymi urwisami, jak i on, postanowił zagrać wobec rodziców komedję.

Mianowicie zmoczył się cały wodą w chwili gdy ojca w domu nie było, koledzy wnieśli go do mieszkania rodziców, mówiąc matce, że wyratowali jej syna z Brdy, do której się rzucił przy bydgoskich młynach. Biedna matka, słysząc o usiłowanem samobójstwie syna, zemdlała, a gdy przyszła do siebie, otoczyła jedynaka jak najtroskliwszą serdeczną opieką, kładąc go do łóżka i czyniąc różne zabiegi.

Gdy wrócił ojciec, matka powiedziała mu o nieszczęściu, co tak rozczuliło rodziciela, że zapomniał o wszystkich przewinach chłopca, przytulając go czule ze łzami w oczach do ojcowskiego serca.

Od tej chwili jednak, dziwna rzecz, ale Alfred zmienił się do niepoznania. Uczył się doskonale, sprawował wzorowo, nie czyniąc rodzicom żadnej przykrości. Rodzice, dziękując Bogu za odrodzenie się syna, byli szczęśliwi i dumni ze swego jedynaka.

Wprawdzie potem, koledzy Alfreda wygadali się z zagranej komedji, czyniąc to przez złość, że chłopak się od nich odsunął, ale rodzice, widząc szczerą poprawę swego jedynaka, przebaczyli mu ten grzech, na wspomnienie którego Alfred oblewał się rumieńcem wstydu.

Co wpłynęło na tę zmianę Alfreda? Widok serdecznej łzy w oku ojcowskiem...



U golibrody.

— Panie redaktorze, czy to jest faktu, o czem pan pisał niedawno, że teraz każdego minister będzi sze poddawać co dwa lata oględzinom komisyjnym co do jego stan umysłowy? Ja to czytał, ale ja miszlał, że pan robi hecy z paragrafu o poszanowanie urzędowy osoby. Pan potrafi zrobić sobie wyobrażenie, aby komisja lekarska badała głowy ministrowi? Strach pomiszleć o takiego szwiętokradztwu! Co komisja może zobaczyć? Sklerozy mózgu. Nu, z takim chorobem żyje sze nieraz bardzo długo. Takiego minister można dać na Kasy Chorych do sanatorjum, a nie zaraz pozbawiać mu urzędu i pobory.

A niech teraz pan pomiszli, że całego gabinetu dało sze pod obserwacyi, że taki obserwacyi trwa miesząc — to kto tymczasem ma urzędować w ich resortu?

Mnie sze zdaje, że wystarczy panom ministrom przerentgenować głowy. To od razu sze widzi, czy on ma mózgu albo nima mózgu. Jeżeli ma, to już jest dobrego znaku i jemu można długo czymać na fotelu. Bo sklerozy nie szkodzi. Nawet kto ma sklerozy ten nimoże wymiszlać ani podatki, ani ustawy prasowy, ani szliuby cywilny, ani nie wpadni na konceptu z poradniem dla bezdzietnych.

Pan redaktor tak sze irytuje z tem poradniem, a bez poczeby. To jest bardzo zdrowy instytucyi. Gdyby una już była za mojego nieboszczyku ojcu, to jaby nimiał dziś aż dwadzieścia dwa szwagier. Bo pare z moi siostry miały po trzy i po cztery mężów. Szczęście moje, że większy połowy z tych szwagry szedzi w kryminału. Naturalnie za polityku. Ostatni poszedł do paki Fajwel Wałach. Un szedzi teraz za obrazy pana Kościuszki. Jak to sze mogło stać? Nu, on był w banku i na lady leżało oszemnaście portrety z panem Kościuszkiem. To un ich schował do swoi kieszeni, a pan prokurator dopatrzył sze w tem dla pana Kościuszki wielki obrazy.

— **Strzelanie o nagrody.** Klub sportowy „Astorja" przeprowadza w dzisiejszą sobotę od godz. 14 do 24 i jutrzejszą niedzielę od godziny 14 do 23 w lokalu schadzek przy ulicy Szczecińskiej 13 (róg ul. Bocianowej) publiczne strzelanie premjowe z wiatrówek, otwarte dla wszystkich. Nagrody stanowią: serwisy, gęsi, zające, kaczki, kury, kuropatwy, wino i t. p. Uprasza się o łask. poparcie tej imprezy. Czysty zysk z powyższego strzeania przeznacza się na fundusz boiskowy (budowę boiska).

— **Ruch w hotelu Rio.** Odkąd zarząd restauracji w hotelu Rio znalazł się w rękach dzielnego fachowca, dawniejszego kuchmistrza hotelu „Pod Orłem" p. Kukiełczyńskiego, ożywił się ten historyczny poniekąd lokal. Założycielem hotelu był nadworny kucharz Napoleona — Włoch Rio, który w r. 1812, powracając z rozbitkami wielkiej armji z śnieżnych pól Rosji, zatrzymał się w Bydgoszczy na stałe. Rio zaskarbił sobie względy smakoszów bydgoskich. Wierzymy, że Kukiełczyński nie zawstydzi — Riosa.

— **Za darmo po francusku** mogą się nauczyć zredukowani urzędnicy i urzędniczki dzięki francuskim kursom rządowym. Ogół nie docenia dziś jeszcze, czem jest a raczej czem będzie w naszych stosunkach znajomość języka francuskiego. Jak za Prusaka zginąłby ten, ktoby po niemiecku nie umiał, tak niebawem coraz trudniej będzie egzystować w Polsce bez znajomości francuskiego języka, a to ze względu na nasze coraz bardziej zacieśniające się stosunki handlowe z Francją.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 2 LISTOPADA.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,20—17,30: Miesiąc propagandy Śląska. 17,30—17,35: „Wieści z frontu". 17,35—18,50: Koncert religijny. 18,50—19,05: Lekcja języka ang. 19,05—19,10: Higjena słowa. 19,10—19,25: Feljeton. 19,25—19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 20,00—20,15: Silva Rerum. 20,15—21,45: „Widma" sceny liryczne z poematu Adama Mickiewicza „Dziady". (Transm. z Warszawy). 21,45—22,00: Feljeton pt. „Tym co polegli". 22,15—22,40: Muzyka gramofonowa.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15—13,15: Muzyka gramofonowa. 14,45—15,05: Muzyka gram. 15,25—15,45: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Czynniki moralne i estetyczne w literaturze polskiej w XV. 15,50—16,15: Muzyka gramofonowa. 16,20—16,40: Lekcja języka francuskiego. 16,40—17,10: Muzyka. 17,10—17,35: „Świat żywych — a świat umarłych". 17,35—18,50: Koncert popołudniowy. 19,15—19,25: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Feljeton muzyczny. 20,15: „Widma" sceny liryczne z poematu Adama Mickiewicza „Dziady" z muzyką Stan. Moniuszki. 21,45—22,00: Feljeton pt. „Tym co polegli". 22,00 22,40: Muzyka religijna z płyt gramofonow. 22,50—22,55: Wiadomości sportowe.

Ujęcie sprawcy

kilku śmiałych włamań.

W ostatnich czasach. dokonano kilka śmiałych włamań, a między innemi do pracowni krawieckiej p. Mądrzejewskiego, przy ulicy Pomorskiej. Policja śledcza w dochodzeniach swych wpadła na trop sprawcy tego włamania, którego dnia 25 październ. ujęła, w osobie niejakiego Stefana Łuczaka. znanego już dobrze policji ptaszka.

W toku dalszych dochodzeń, wyszło na jaw, że Łuczak nietylko tę sprawkę ma na sumieniu, ale i inne. Mianowicie dokonał on śmiałego włamania do warsztatu krawieckiego p. Sampławskiego, przy ul. Marszałka Focha, gdzie skradł większą ilość towarów, na sumę 1.000 zł, oraz do piekarza p. Jankowskiego, przy ulicy Toruńskiej. któremu zabrał powłoki i inne rzeczy, wartości 500 zł, o których to włamaniach już donosiliśmy.

Nie mogąc się już wykręcić wobec jawnych dowodów, Łuczak ze skruchą przyznał się do tych trzech włamań.

Policja przytrzymała również dwóch popleczników Łuczaka, którzy mu pomagali w kradzieżach, nazwiska ich jednak trzymane są w tajemnicy. Dalsze dochodzenia w toku.

Reorganizacja angielskiego gabinetu.



Nie ulega wątpliwości, że wielkie zwycięstwo konserwatystów pociągnie za sobą zmiany w angielskim gabinecie. Politykami, którzy mają największe szanse wejść do nowego gabinetu, są: Neville Chamberlain (w środku) jako minister skarbu i następca dotychczasowego ministra Snowdena (po lewej) i John Simon jako wódz partji liberalnej.

Do wszystkich organizacyj b. wojskowych m. Bydgoszczy.

W ostatniej chwili komunikuje się, że godzina procesji kościelnej na cmentarzu w dniu 1 listopada uległa zmianie i wobec tego zbiórka zastępów sztandarowych wszystkich organizacyj b. wojskowych odbędzie się na placu Piastowskim o godz. 14,20. Odmarsz na cmentarz o godz. 14,45. Początek zaś procesji kościelnej o godz. 15,30.

Uprasza się o punktualne przybycie. Odmarsz punktualnie o godz. 14,45.

—::—

W ręce niemieckie.

Mamy znowu do zanotowania przykry wypadek, przejścia nieruchomości z rąk polskich w niemieckie. Mianowicie, donoszą nam, że p. Adam Chabrowski, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 75, sprzadł swoje dwa domy jeden przy ulicy Piotra Skargi 7 i drugi przy ul. Reja 2, Niemce, wdowie Pomeranke, zamieszkałej przy ulicy Dworcowej 14 (stary numer), za cenę 80 tysięcy złotych.

Komentarzy do tego smutnego wypadku nie trzeba, każdy Polak, będzie wiedział, co sądzić o tej sprawie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Koła Ch. D. Szwederowo odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godz. 7½ wieczorem w sali p. Kołodzieja, ul. Ugory (róg ul. Konopnej).

O liczny udział członków ze względu na sprawy niezwykle ważne, uprasza **Zarząd.**

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

Zebranie w sobotę dnia 31 bm. o godz. 7-ej u p. Feliszkowskiego. Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie wszystkich członków i wprowadzonych przez nich sympatyków.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 4 listopada br. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji stolarzy,** w lokalu p. Błocha, naprzeciw Sądu Okręgowego.

O udział wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

— **Procesja** na nowym cmentarzu farnym odbędzie się jutrzejszej niedzieli o godz. 3,30 po południu.

Z ruchu towarzystw.

Związek b. zawodowych wojskowych. Miesięczne zebranie dnia 3. bm. o g. 20 w lokalu „Pod Lwem". Wzywa się również do przybycia członków bezrobotnych celem umożliwienia bezpłatnego podziału mąki na święta. — Zbiórka z pocztem sztandarowym celem wzięcia udziału w procesji kościelnej na nowym cmentarzu w niedzielę, o godz. 15 na pl. Piastowskim.

Związek emerytów państw., auton. i rencistów. Posiedzenie zarządu dnia 4. bm., posiedzenie plenarne dnia 5. bm. o godz. 17 u p. Mellera, plac Piastowski.

Tow. ców. „Lech". Zebranie dnia 2. bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Na porządku obrad odczyt p. Klutha.

Kol. Grupa Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych. Zbiórka dnia 1. bm. o g. 15,30 na placu Piastowskim. Zebranie zarządu i komisji weryfikacyjnej dnia 3. bm. o g. 19 w Ognisku K. P. W. Zebranie plenarne z wykładem w środę, 4. bm. o godz. 19 tamże.

Sckół żeński Jachcice. Zebranie miesięczne dnia 3. bm. o godz. 19,30. Zebranie zarządu o godz. 19.

„Lutnia" Jachcice. Lekcje śpiewu odbywają się w środy i piątki pod kierownictwem drh. Sempołowicza w lokalu posiedzeń punkt. o godzinie 20. Przybycie członków konieczne. Sympatycy mile widziani.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na cukier i inne artykuły przedłuża się do poniedziałku, dnia 2 listopada godz. 13 w Banku Ludowym. **Zarząd.** 23110)

Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19. Zbiórka z pocztem sztandarowym w niedzielę 1 listopada o godz. 15,15 na pl. Piastowskim, celem wzięcia udziału w procesji na nowym cmentarzu.

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze. Zebranie dnia 2. bm. o godz. 17 w salce św. Florjana. Poprzednio błogosł. Najśw. Sakramentu w kaplicy.

Sokół konny. Zbiórka drużyny dziś w sobotę o godz. 3,30 przed koszarami 16 p. uł. Strój polowy. Komplet konieczny.

„HALKA". W poniedziałek, dnia 2. XI. o godzinie 19 zebranie zarządu. — Plenarne zebranie dnia 4. XI. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha.

Baczność kolarze z oddziału K. P W.! Zapowiedzianą na niedzielę, 1 listopada zbiórkę do wspólnej fotografji odwołuje się. Wspólna fotografja odbędzie się dopiero dnia 15 listopada br.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 4 listopada o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Prosi się o liczny udział.

„Harmonja". Jutro w niedzielę śpiewa chór w kościele o godz. 8. O godz. 11,30 generalna próba w Teatrze Miejskim. O godz. 15,30 śpiewa chór na cmentarzu parafjalnym (za drugim mostem kolej.).

Baczność Hallerczycy! Zebranie plenarne dnia 3 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. W niedzielę o godz. 15,20 zbiórka na placu Piastowskim celem wzięcia udziału w procesji na nowym cmentarzu.

Bank Polski płacił w dniu 31 bm. za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	34,13
franki szwajcarskie	172,97
franki francuskie	34,94
marki niemieckie	209,45
guldeny gdańskie	173,82
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,87
korony czeskie	26,23

Giełda warszawska

z dnia 30 października 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	031,25	031,50
5-proc. poż. konw.	000,00	041,25
10-proc. poż. kol.	000,00	105,00

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—110,00
Starachowice	000,00—006,25

Tendencja utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30. 10. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	22,50— 22,75
Pszenica	22,25— 22,75
Jęczmień przemiałowy	21,25— 22,25
Jęczmień browarowy	25,50— 26,50
Owies nowy	22,50— 23,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,75— 34,75
Mąka pszenna 65% wł. worki	33,50— 35,50
Otręby żytnie	15,00— 15,75
Otręby pszenne	13,75— 14,75
Otręby pszenne (grube)	14,75— 15,75
Rzepak	31,00— 32,00
Gorczyca	39,00— 43,00
Groch Victoria	21,00— 26,00
Groch Folgera	25,00— 27,00
Ziemniaki jadalne	2,50— 2,80
Ziemniaki fabryczne	0,00— 0,15

Ogólne usposobienie spokojne.

Zmarli bohaterowie niech odpoczywają w pokoju...

Polska „krainą mogił i krzyżów".

I zbliża się znów, jak po inne lata, szary, jesienny Dzień Zaduszny, kiedy to od marmurowych, bogatych pomników grobowych, aż po wiejskie zapadłe i ubogie cmentarze, od każdej niemal mogiły idzie żałosny szept: „Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!"...

Na grobach zaś, które jesień otuliła suchem listowiem i osnuła tajemniczą mgłą — bielą się kwiaty cmentarne, wieczorem znowu migają drżące płomyki różnokolorowych świateł. Cmentarz ożywia się...

W tych obchodach zaduszkowych jest nietylko głęboka treść religijna. Z obchodów tych bije jeszcze dziwny jakiś mistycyzm, działający na nas specjalnie silnie, tembardziej, że skłonność do mistyki leży już w naszym słowiańskim charakterze i psychologji.

Jeżeli zważymy, że

Polska jest „krainą mogił i krzyżów",

że krew bohaterów polskich zrosiła wszystkie pobojowiska nietylko Polski, ale i całej Europy — z obchodu zaduszkowego wysnujemy jeszcze i głęboką treść patrjotyczno-narodową.

I dlatego właśnie Zaduszki w Polsce są nietylko świętem kościelnem, uświęconem jeszcze tradycją, nietylko dniem wspomnienia tej mądrości Bożej, która w doskonałym porządku zamienia jedne pokolenia na drugie, ale przedewszystkiem **Dzień Zaduszny jest dla nas Polaków świętem narodowem o wielkiem znaczeniu i tradycji, świętem poświęconem czci poległych bohaterów polskich.**

Tych cmentarzy, na których spoczywają polegli w licznych bojach o wolność bohaterowie nasi ma Polska więcej, niż jakikolwiek inny naród na świecie. Według dokonanych obliczeń

w Polsce znajduje się około 2.000.000 mogił żołnierzy, poległych w wielkiej wojnie i około 130.000 mogił żołnierzy, poległych w wojnie z bolszewikami.

Są to cyfry znane. Pozatem mamy napewno tysiące mogił nieznanych nikomu, zarówno z okresu wojny światowej i wojny bolszewickiej, jak i z licznych powstań narodowych ostatniego stulecia, oraz z historycznych wojen, w których Polska zyskała zaszczytne miano „przedmurza chrześcijaństwa".

Ma Polska cmentarze i groby, z których mogłyby się szczycić największe i najdoskonalsze narody. Ma **szare, niepozorne groby żołnierskie,** z których urodziła się największa wartość narodu: Niepodległość; ma swoje

cmentarze Orląt,

ma groby, z których jak krynica bije wspaniały przykład wielkości duszy i bohaterstwa. Od szumiących fal Bałtyku, aż po śniegiem osrebrzone Tatry ciągnie się ten rejestr mogił tak wspaniały i tak bogaty w milczącą wymowę, że mimo bolesnych wspomnień serca polskie krzepną i biją silniejszem tętnem.

Czcimy i szanujemy te groby.

Czcimy i szanujemy je choćby już dlatego, że leży w nich nas samych cząstka. Mogiły te dlatego są nam tak drogie, że mieszczą w sobie szmat naszych dziejów, dokumenty naszej duchowej tężyzny, świadectwo odwagi i bohaterstwa kresowych rycerzy z pod Chocima i Cecory, z pod Radzymina i Rokitny, — że są naszą cząstką, naszą cząstką serdeczną, bo Ojczyzny w nich się mieści połowa.

Jak po inne lata, tak i w tym roku podążymy na cmentarz aby

odwiedzić te groby.

Żywi wejdą między umarłych, cmentarze staną się miejscem, gdzie życie zetknie się mocno ze śmiercią, miejscem, gdzie mądrości życia nauczyć może ...śmierć.

I niech żywi, idący pomiędzy mogiły pójdą nietylko tam, gdzie spoczywają drodzy im i bliscy. Niech z pietyzmem odwiedzą wszystkie mogiły; a przedewszystkiem

mogiły samotne

i opuszczone przez ludzi. Niech bezimienna dłoń na bezimiennej mogile położy bodaj jeden zielony kwiatek, lub zapali chociaż jedno niewielkie światełko. Niech każdy czyniąc to pomyśli, że i jego grób może być kiedyś tak samo opuszczony i zapomniany. W Dzień Zaduszny nie ma bowiem nic boleśniejszego i smutniejszego od mogiły, o której wszyscy zapomnieli.

Zanim wyjdziemy ze cmentarza uczcijmy też choć myślą poległych bohaterów naszych. Oni to przez trud ofiarny i śmierć męczeńską na polu chwały wywalczyli tę Najjaśniejszą Ojczyznę naszą. Niech przynajmniej nasza myśl serdeczna pobiegnie poprzez pola i lasy do tych opuszczonych mogił żołnierskich, których nikt nie odwiedzi, ani też światła żałobnego na nich nie zapali. Niechaj ten uczynek stanie się choćby skromnym

wyrazem wdzięczności

dla tych, którzy po znojach wojennych z myślą o Polsce kładli się na odpoczynek wieczny.

Bohaterowie nasi, którzy polegli za Ojczyznę, niech odpoczywają w pokoju! Niech im się przyśni Polska wielka i potężna, Polska jaśniejąca blaskiem chwały i pełna wdzięczności dla Tych, którzy w jej obronie życie swe oddali.

Pamiątkowe mogiły.



Najpiękniejszy pomnik poległym powstańcom wielkopolskim wzniesiono w Brzozie pod Bydgoszczą, na pagórku przy szosie Łabiszyńskiej. Pomnik ten, którego fotografję widzimy na środkowym obrazku, poświęcono pamięci zamordowanych tutaj przez grenszuc dnia 21 stycznia 1919 roku dwóch, dzień przedtem wziętych do niewoli, rannych powstańców: ś. p. Leona Tyczki z Wylatowa i ś. p. Maksymiljana Krzymińskiego z Torunia, oraz 10-ciu innych bohaterów, z których nazwisk ośm dotychczas nie ustalono, a którzy w potyczce pod Brzozą położyli swe młode życie w ofierze na ołtarzu Ojczyzny — wyzwalającej się z więzów niewoli pruskiej.

Skromne krzyżyki — na obrazku z lewej strony — oznaczają 23 grobów zmarłych w niewoli niemieckiej żołnierzy francuskich z wojny 1870 i 1871 r. Żołnierze ci zakończyli życie w lazaretach bydgoskich i pochowani zostali na starym cmentarzu katolickim na Okolu. Grobami tymi zaopiekowało się Towarzystwo Przyjaciół Francji.

Na obrazku ostatnim, po prawej stronie, widzimy jednolite białe marmurowe krzyże (172 sztuk) żołnierzy armji polskiej, która w r. 1920 odparła najazd bolszewicki. Bohaterowie spoczywający oddzielnie na nowym cmentarzu katolickim w Bydgoszczy, doczekali się w dziesiątą rocznicę „Cudu Wisły" godnego ich wielkim zasługom uczczenia przez dawnych towarzyszów broni oraz pięknego pomnika z figurą Matki Boskiej na piedestale. Pod fundamentami tegoż pomnika spoczywają prochy trzech powstańców z roku 1919, a mianowicie: ś. p. Stanisława Wojciechowskiego, Jana Tobiszewskiego i Andrzeja Zięby. Śmiertelne szczątki czwartego powstańca, nieznanego, przewieziono na plac Kościeleckich i tutaj w reprezentacyjnej mogile Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego uroczyście w roku 1925 pochowano. Grobowiec, przy którym pali się niegasnący znicz, ufundowany został przez Związek Towarzystw Powst. i Wojaków.

Dla informacji ponadto podajemy, że na nowym cmentarzu katolickim, poświęconym w r. 1906 przez księdza dziekana Markwarta, spoczywa dotychczas 14.000 umarłych, a jest jeszcze miejsca na drugie tyle grobów. Zatem „memento mori..."

Święto umarłych.

Cześć dla zmarłych — wiara dla żywych.

Jak co roku, stajemy znów wobec dni poświęconych szczególnej czci zmarłych. Zaduszki i poprzedzający je dzień Wszystkich Świętych, **przeznaczone są w całości pamięci tych, co odeszli.** Ze smutkiem i przygnębieniem stajemy na progu listopada u grobów, w których niejedne spoczęły nadzieje i niejedne ostoje.

Święto umarłych ma swoje tradycje **w zwyczajach ludowych i kościelnych.**

Uroczystość Wszystkich Świętych obchodzi Kościół na cześć tych Świętych, których pamiątki nie obchodzi się oddzielnie. **Zaprowadzona była w r. 610** z powodu darowania przez cesarza bizantyńskiego Fokasa papieżowi Bonifacemu IV Panteonu, dawnej świątyni pogańskiej, poświęconej wszystkim bogom. Początkowo uroczystość Wszystkich Świętych obchodzono w dzień św. Trójcy i dopiero od r. 835 na święto to przeznaczony został dzień 1 listopada.

W dniu tym **kapłani, przyodziani w ornaty żałobne, ślą błagalne modły,** prosząc Boga o zmiłowanie dla dusz pokutujących.

Gromady wiernych udają się na mszę świętą, podczas której odprawiane są modlitwy za umarłych, później **udają się na cmentarze,** stroją kwiatami groby, palą na nich światła, modląc się żarliwie za dusze zmarłych.

Po obchodzie zwycięstwa świętych, którzy triumfują w niebie, Kościół święci zajutrz **wspomnienie wiernych zmarłych.** Mimo uroczystych nabożeństw, nie jest to święto, tylko dzień bolesnych wspomnień.

W dzień Wszystkich Świętych odprawiają się nieszpory żałobne, a nazajutrz śpiewa się **żałobna jutrznia czyli wigilje, odprawia się msza wielka** i procesja po cmentarzu lub kościele ze śpiewami i modłami za dusze zmarłych.

Oprócz religijnych obrzędów lud nasz zachował **wiele zwyczajów pozakościelnych,** które zowie Zaduszkami. Kult zmarłych przodków i sposób ich karmienia ukształtował się u dawnych Słowian zgodnie z ogólnoaryjskiemi wyobrażeniami o duszy. **W polskich obrzędach, złączonych z Dniem Zadusznym są niektóre momenty charakterystyczne,** n. p. troska o ogrzewanie dusz zmarłych, wierzenia, sięgające daleko w zamierzchłą przeszłość.

W wielu okolicach w pierwszych dniach listopada, gdy w świątyniach odbywają się nabożeństwa, lud rozsypuje się po cmentarzach i, **znosząc potrawy, stawia je na mogiłach** i grobach dla nasycenia jakoby łaknących dusz. Potrawy obrzędowe są różne; w Polsce zachodniej spotykamy zwykle kołacze, na Mazowszu i w Lubelskiem kaszę hreczaną lub jaglaną. Na Rusi **lud obchodzi Zaduszki cztery razy w roku,** t. j. koło Bożego Narodzenia, w czasie Wielkiego Postu, w dzień Narodzenia Matki Boskiej i koło św. Piotra, a przedewszystkiem w dniu naszych Zielonych Świątek. Na Litwie obchodzono jeszcze do niedawna **święto Dziadów.**

25 lat w służbie dla dobra bliźnich.

W dniu 28 rm. obchodził szpital powiatowy na Bielawkach uroczystość 25-letniej pracy zakonnej Siostry M. Abdeli, przełożonej SS. Elżbietanek, pracujących w tymże szpitalu.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez prob. parafji św. Wincentego a Paulo X. superjora dr. Moski w kaplicy szpitalnej. W nabożeństwie brali udział: starosta powiatowy p. dr. Bereta w otoczeniu członków Wydziału Powiatowego i delegowanych urzędników powiatu, lekarza szpitala powiatowego z dyrektorem szpitala dr. Suffczyńskim na czele, Siostry Elżbietanki, przybyłe nawet z dalszych stron, oraz pacjenci szpitala. Po nabożeństwie przemówił do czcigodnej jubilatki X. superjor dr. Moski, podkreślając szczególnie ważność i ofiarność pracy zakonnej, życząc jubilatce dalszej zbożnej pracy i doczekania się złotego jubileuszu.

Następnie odbyło się w refektarzu skromne śniadanie, podczas którego składano życzenia jubilatce. Szczególnie podkreślić należy przemówienie starosty powiatowego p. dr. Berety, który wyrażając swe zadowolenie z dotychczasowej działalności jubilatki, życzył jej dalszej owocnej pracy dla dobra powiatu i Ojczyzny.

Dział Szachowy

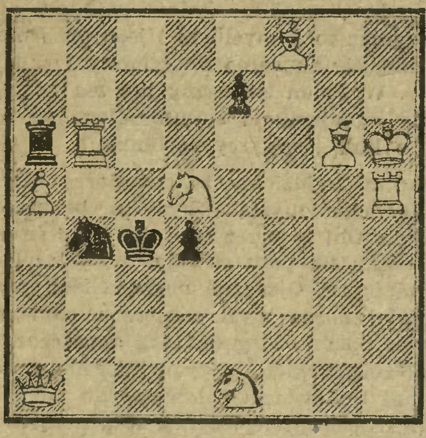
Redaguje
Edward Arłamowski Nr. 2

Dział szachowy.

Wszelką korespondencję dotyczącą tego działu prosimy kierować do **Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"**, z **dopiskiem na kopercie „szachy"**.

3. A. Mari.
(I. nagr. w międzynar. konkursie „L'Italja „L' Italia Scacchistica" 1930).

Czarne: Kc4 Wa6 Sb4 p:d4, e7 (5

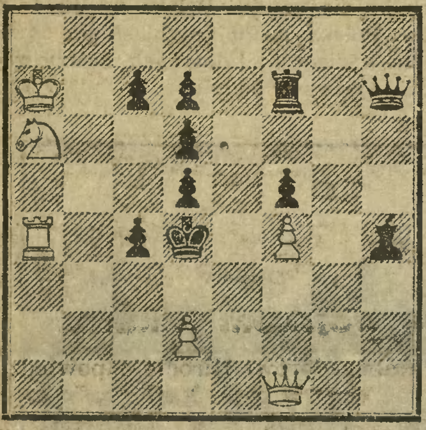


Białe: Kh6 Da1 Wb6, L5 Gf8 i g6 Sd5 i e1 p:a5 (9).

Białe zaczynają i matują w 2 posunięciach.

4. Dr. Z. Mach.
(I. nagroda w międzynarodowym konkursie „Trollhättans schacksällskap" 1931).

Czarne: Kd4 Dh7 Wf7 Gh4 p:c7, c4, d5, d6, d7, f5 (10).



Białe: Ka7 Df1 Wa4 Sa6 p:d2, f4 (6).

Białe zaczynają i matują w 3 posunięciach.

Rozwiązanie zadań z Nr. 1
dwuchodówki H. Weeninka

1. Ga1 — e5! grozi 2. Wc2 — c3 mat. Typowa współczesna dwóchodówka, operująca przesłanami i blokowaniem (Wc4). Szczególnie interesującą jest przesłona 1... Wg - d4 2. Dh3.

Trzychodówki Dr. L. N. de Jonga.
1. Kg8 — L 8!! (tempo!)

1... K×a2	2. Dg8 +
1... b4	2. Sc4
1... c4	2. Dg1 +
1... d7	2. D×h7
1... h7	2. Dg6

Posunięcia wstępne oddaje damie pole 98. Połączenie siatki pięciu warjantów (w tem trzy wzorowe gry) z nadzwyczajną ekonomją materjału — oto zalety tej mistrzowskiej pracy holenderskiego kompozytora.

Partja Nr. 2.
Gambit damy.

Białe: Dr. Vidmar. Czarne: Mikenas.
Grana na Olimpjadzie praskiej 15 lipca 1931 r.

1. d2 — d4	d7 — d5
2. c2 — c4	c7 — c6
3. Sg1 — f3	Sg8 — f6
4. Sb1 — c3	

Ten rodzaj gry (zamiast 4 e2 — e3) nie cieszy się zupełnie słusznie, w praktyce turniejowej wielką sympatją.

4.	d5 × c4
5. a2 — a4	Gc8 — f5
6. Sf3 — e5	e7 — e6

Właściwą odpowiedźią w tej pozycji jest 6. Sb—d7 7. Se×d7 (jeżeli 7. Se × c4 Dc7) Sf × d7! 8. e4 Gg6 i na 9. G×c4 następuje e7 — e5 a na 9. f3 — f4 e6 10. G × c4 S + 6 itd.

7. f2 — f3	Gf8 — b4
8. e2 — e4?!	

Śmiałe, jakkolwiek niczupełnie poprawne zaofiarowanie figury w debiucie partji. To poświęcenie jest właściwie paintą dwu ostatnich posunięć czarnych (6 e6 i 7. Gb4.

Zastosował ten system gry z powodzeniem po raz pierwszy, znany analityk francuski Cheron w swojej partji z Przepiórką (Olimpjada w Hadze 1928). Obecnie już nie ryba, ale rekin szachowy tej miary jak prof. Vidmar połknie wkrótce haczyk...

9. f3 × e4	Sf6 × e4
10. Dd1 — f3	

Białe powinny tu grać 10. Gc1 — d2 n. p. 10. D × d4 11. S × e4 D × e4+ 12. De2 G × d2+ 13. K × d2 D × e2+ 14. G × e2 i otrzymują lepszą grę mając gońca na trzy piony. Posunięcie zbiorowe w partji daje czarnym pełną kontrgrę.

10.	Dd8 × d4
11. Df3 × f7×	Ke8 — d8
12. Gc1 — g5+	

W wspomnianej partji Przepiórka — Chéron nastąpiło 12. Df7 × G7?? i białe wkrótce się poddały.

12.	Kd8 — c8

Najlepiej. Jeżeli 12. S×g5 13. D×g7 De3+ 14. Kd1 Wf8 15. S×c4 Df4 16. D×b7 z wygraną białych.

13. Gf1 × c4

Gdyby 13. D×e6+ Sb — d7! 14. S×d7 S×g5! 15. Sb6+ Kc7 16. S×a8+ W×a8 z natychmiastową przegraną białych.

13.	Se4 × g5
14. Df7 × g7	Dd4 — e3+

Czarne przychodzą do głosu!

15. Ke1 — d1 Wh8 — e8. 16. Kd1 — c2 Wd8 — d2. 17. Kc2 — b3 Wd2 × b2+!

Jeszcze jedno lecz teraz już rozstrzygające poświęcenie wieży:

18. Kb3 × b2 Gb4 × c3+. 19. Kb2—b1 Gc3 × e5. 20. Dg7 — f8+ Kc8 — c7. 21. Wa1 — a3 De3 — d4. 22. Wa1 — a3 De3 — d4. 22. Wa3 — a2 Dd4 × c4. 22. Wa3 — a2 Dd4 × c4. 23. WL1 —d1 Sb8 — d7. 24. Wd1 × d7+ Kc7 × d7. 25. Wa2 — d2+ Kd7 — c7. 26. Df8 × a8 Sg5 — f7. 27. Da8 — 98 Dd4 — f1+. 28. Kb1 — c2 Df1 — f5. 29. Kc2 d1 Sf7 — d6. 30. a4 — a5 Ge5 —c3. 31. Wd2 × d6 Kc7 × d6 **i białe po kilku posunięciach się poddały.**

Młody Litwin Mikenas, jeden z rewelacyjnych graczy olimpiady praskiej, odnosi w pięknym stylu zwycięstwo nad swoim wielkim partnerem.

Wiadomości szachowe.
Bled. (Veldes).

Międzynarodowy turniej szachowy, odbywający się w tem znanem jugosłowiańskiem uzdrowisku, **zakończył się zwycięstwem dr. A. Aljechina, który osiągnął 20½ p. z 26 partji.** Dalsze miejsca zajęli **2. Bogoljubaw 15, 3. Nimcawicz, 14 4—6 exacquo, Flchr, Kahsdan Stoltz i dr. Vidmar po 13½.** Następnie dr. Tartakawer 13, Kosticz, Spielmann 12½, Maroczy 12, Calle 10½, dr. Asztalas 9½, Pirc 8½. Tym wspaniałym wynikiem mistrz świata udowodnił, że słusznie dzierży i jeszcze dłuższy czas dzierżyć będzie ten zaszczytny tytuł.



Ułożył Wusław.

3.

Z dumą pierwszą wymawiają
Pyszałkowie, partyjnicy,
Lecz się z nimi nikt nie liczy,
Chyba w tłumie posłuch mają.

Każdy bowiem pierwsze, drugie
Utajone ma w swej głowie;
Drugie, trzecie zaś ci powie,
Że są w sądach rzędy długie.

Samem trzeciem na gromadę
Wołasz gromko, lecz bez lęku;
Całość łazi z bronią w ręku,
Szerząc postrach i zagładę.

4.

Trzy spółgłoski mieści w sobie,
Które płyną w rzecznym żłobie.
A — należy do **całości** —
Na Pomorzu stale gości.

*

Rozwiązanie szarad, zamieszczonych w numerze 247 „Dziennika Bydgoskiego":

1. **Pre-nu-me-ra-ta.**
2. **Ką-piel-nia.**

Trafne rozwiązania nadesłali:

Miejscowe: 1. J. Gutentarzanka - Bydgoszcz, 2. T. Świniecka - Bydgoszcz, 3. **T. Świniecki - Bydgoszcz.**

Zamiejscowe: 4. J. Bellermann - leśn. Jeziorno, 5. **Z. Fischbach - Ostrów (Poznańskie),** 6. M. Wesołowska - Samostrzel pow. Wyrzysk, 7. **J. Bonowicz - Bieździadów.**

Nagrody w drodze losowania otrzymali: 1. **T. Świniecki** - Bydgoszcz, 2. **Z. Fischbach** - Ostrów (Poznańskie), 3. **J. Bonowicz** - Bieździadów.

WYGODNIŚ.

Dyrektor więzienia: A więc jesteście cukiernikiem? Zaraz zrobimy z wami próbę w piekarni.

Więzień: Oczywiście! Czy mam upiec dla całego więzienia ciasteczka z konfiturami?...

Taki czeka nas los



a tak wygląda kraj,



Przypominacie sobie, Czytelnicy, te dwie odezwy, jakie pan Antoni pokazywał w kawiarni swemu towarzyszowi: jedna wzywa do jak najdalej idącej oszczędności, druga zaś dowodzi, że tylko wesoło i wartko toczące się życie może zapobiedz klęsce bezrobocia, a tem samem i kryzysowi gospodarczemu. Więc jedni patrjoci wołają: oszczędzajcie! a drudzy: kupujcie! nie żałujcie sobie!

Która odezwa jest właściwszą?

Bez wątpienia ta druga. Stagnacja w życiu handlowem jest katastrofą dla każdego kraju. Bo wtedy zamiera wszystko. Przemysłowiec przestaje pracować, bo ustał zbyt towarów. Kupiec bez obrotu stacza się ku ruinie. A przyczyną i skutkiem równocześnie jednego i drugiego jest bezrobocie. To jest hamulec, wstrzymujący w państwie cyrkulację żółtej krwi — jak niektórzy nazywają pieniądz.

Podaż towaru i popyt za nim są regulatorami handlu i przemysłu. Gdy jedno albo drugie nie domaga — choruje cały organizm.

Powyższe 2 ryciny są tylko ilustracją doskonałej maksymy niemieckiej: leben und leben lassen! żyj i pozwól drugim żyć!

ZNALAZŁ POWÓD.



— Zobowiązał się pan oddać mi 100 zł tego lata, a tymczasem...

— Pretensje pana są conajmniej nieuzasadnione. Czy w tym roku mieliśmy wogóle lato?



Pan Jacek Furdyga donosi:

Salonka Bukareszt-Warszawa, 28. X.

Szanowna Redakcjo!

W Bukareszcie z Dziadkiem nie popasaliśmy długo. Bo co to znaczy suggestja. Aby się z Carmen Sylva wyrwać, wmawiałem w niego, że ma gorączkę, i ani się spostrzegłem, jak w starym podniosła się temperatura i naprawdę gorączkować zaczął.

— Jacuś — powiada — może Ty miałeś i rację, aby tych zbrodniarzy z Brześcia spardonować i parady z nimi po salach sądowych nie robić. Możeby to się i teraz jeszcze dało jakoś zaaranżować. Jak sądzisz...

— Przedewszystkiem, Dziadziu, niewiem, których Ty zbrodniarzy masz na myśli, tych po naszej stronie, czy tamtych drugich może?

— Ty barania głowo, przecie jest nie do pomyślenia, abym o kim innym mówił, jak tylko o tych trucicielach ducha narodowego z Obwiepola i z pod znaku Piasta. Ich to winą wszystko, co się stało i co się teraz dzieje.

— Masz recht, Dziadziu. Poco te psienogi na świat poprzychodziły. Mogli siedzieć sobie do dziś w bocianiem gniaździe, zamiast Tobie tu w kapustę włazić. Ale już stało się i teraz musisz się z tem liczyć, że opinja publiczna porówno ich jak i Twoje na wagę sprawiedliwości dziejowej kłaść będzie. Otóż chodzi o to, abyś Ty wobec tamtych jedynastu nie okazał się za letki. Pomnij, jako obie strony nie są bez winy. Ty robisz z nich zdrajców stanu, a oni z Ciebie Nerona i Dżyngishana. Z tą zdradą stanu, Dziadziu, to różnie bywa. Niejednego już się zato powiesiło, a po śmierci stawiało mu się pomniki, jako męczennikowi i najlepszemu obywatelowi ojczyzny. Gdy jednak powiedzą na kogo, że jest tyran i okrutnik, to o rehabilitację takiego pana jest bardzo trudno. Nero podobno wcale takim zbirem nie był, za jakiego vox populi go uważa. Wytłumacz-że to ale, komu należy, i przywróć dobre imię człowiekowi.

— To cało twoje gadanie jest do bani!

— Nie jest tak bardzo do bani, bo i Ty przez ów proces brzeski w dyskredyt historyczny popaść możesz. Gotów przyjść czas, że niańki będą straszyły dzieci: bądź grzeczny, albo zabierze cię Dziadek!

— Cóż tedy, mam robić, jęzorze utrapiony?

— Pojechać do Warszawy i generalnie zaprzeczyć tym kalumniom, jakoby kazano więźniów bić i maltretować. Ludzie najchętniej tym wierzą, im większy tupet kto okazuje. Trybunał zabrania oskarżonym mówić o Brześciu, i kiepską Ci tem przysługę wyrządza. Niech oni gadają, a Ty także staw się na świadka i powiedz swoje, a zobaczysz, że twoja prawda będzie górą. Zresztą możesz się i na moje świadectwo powołać, jako żem w kaźni brzeskiej porówno z tamtymi siedział i porówno z nimi brał smary. Jeszcze dotąd chwieją mi się dwa zęby, jak mnie któryś z naszych pałką po gębie przejechał. Naturalnie, że ja z miłości do Ciebie przewrócę kota do góry nogami i zeznam przed trybunałem, że żyliśmy w Brześciu niby w najlepszem sanatorjum, a Kostek (powiem) to nawet Liebermana na filiżance sadzał, gdy go z wielkiego strachu brzuch rozbolał. Ino musisz, Dziadziu, z księdzem prymasem pogadać i generalne absolutorjum u niego mi wyjednać, abym kiedyś za takie zeznania w ogniu piekielnym gorzeć nie musiał.

— Zrobione, Jacku, bo nie zapominaj, że wolno być oczajduszą i łgarzem, jeżeli to krajowi i rządowi na wspomóżkę wychodzi. Każ zatem pakować rzeczy i w imię Boże wracajmy do Warszawy, bo i tak w tym Bukareszcie niema co robić. Chciałem wczoraj przejść bez most nad rzeką, to łajdaki Rumuny niechcieli mnie na most wpuścić, bojąc się widocznie, czy i im jakiej kramoły nie szykuję.

Oszukańcza upadłość Niemiec.

Złośliwi bankruci przerzucają ciężar swych długów na wierzycieli.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 10. Prywatne zadłużenia krótkoterminowe Niemiec wynoszą według oficjalnych obliczeń **około 12 miljardów marek,** których płatność przypada na koniec lutego 1932.

Już dzisiaj rozpoczęły Niemcy silną ofensywę propagandową, zmierzającą głównie **do uzyskania dalszego odroczenia** względnie do zamiany kredytów krótkoterminowych na długoterminowe i to pod pozorem, że zwinięcie tych długów **spowoduje załamanie się fundamentów waluty niemieckiej** z powodu obowiązku dostarczenia dewiz. Ponieważ z drugiej strony jasnem jest, że zagraniczni wierzyciele prywatni, w szczególności banki brytyjskie, holenderskie, szwajcarskie, francuskie i belgijskie, we własnym kraju nie mogą zrzec się uruchomienia niemieckich wierzytelności, w niemieckich sferach bankowych wentyluje się **plan przerzucenia obowiązku płatniczego na poszczególne banki biletowe krajów wierzycielskich.**

Jak się z źródeł miarodajnych dowiaduję, odbyła się wczoraj trwająca do późnej nocy konferencja w prezydjum Banku Rzeszy z udziałem dyrektorów najpoważniejszych banków niemieckich, na której ujęto niemiecką propozycję w tę formę, że **Bank Rzeszy wyda 5-letnie, opiewające na okaziciela zapisy dłużnicze w walutach poszczególnych krajów wierzycielskich i wręczy je odpowiednim zagranicznym bankom emisyjnym.** Te zapisy dłużnicze będą podstawą do emisji nisko oprocentowanych złotych listów zastawnych, emitowanych przez zagraniczne banki biletowe **i udzielone następnie wierzycielom, którzyby mieli możność ich lombardowania.**

Ten fantastyczny plan, będący niczem innem, jak **zwaleniem ciężarów zapłacenia długów na wierzycieli mają Niemcy smutną odwagę na serjo zaproponować swoim sferom wierzycielskim.**

Pomijając już okoliczność, że tego rodzaju operacja wymagałaby ustawowej zmiany statutu banków państwowych w 8 krajach, nie wiadomo, co bardziej podziwiać, **naiwność czy bezczelność dłużników.** Z drugiej strony to niesłychane w historji gospodarczej świata przymusowe nakłonienie wierzyciela do przedłużenia terminów, stawia Niemców w o tyle korzystne położenie, że w razie odmowy zgody na dalszą prolongatę, względnie na inne podobne rozwiązanie, **niema poprostu egzekutywy do wydobycia zamrożonych i zaprzepaszczonych cudzych pieniędzy, których jedynym zastawem są w wekslach niemieckich bezwartościowe podpisy banków lub niemieckiego przemysłu.** W tym wypadku wywołane zostanie niechybnie **świadomie, największe w historji świata bankructwo,** ścigane w kodeksach karnych wszystkich państw cywilizowanych **jako oszukańcza upadłość.** **AR.**

Protest Polonji amerykańskiej

przeciwko wynurzeniom sen. Boraha.

Do protestu przyłącza się miljon żydów polskich, mieszkających w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 30. 10. (PAT). Zwołany przez Polonję tutejszą wielki meeting (wiec) protestacyjny zgromadził olbrzymie tłumy, które nawet nie mogły się pomieścić w wielkiej sali Domu Narodowego.

W podniosłym i gorącym nastroju wysłuchano szeregu przemówień i uchwalono wysłać **telegram do prezydenta Hoovera oraz protest do senatora Boraha.**

Na zebraniu tem obecni byli przedstawiciele wszystkich organizacyj polskich Nowego Jorku i okolicy nawet z zagłębia węglowego Pensylwanji.

Czechosłowackie dzienniki wychodzące w Nowym Jorku nadesłały telegramy, wyrażające serdeczną solidarność, jak również pismo angielskie „Friends of Poland" ze stanu Nowej Anglji.

W imieniu **miljona żydów polskich w Ameryce** przemówił dr. Tennenbaum, który we frenetycznie oklaskiwanej mowie zapewnił, **iż Polska może zawsze liczyć na swych żydów, których sama wychowała i którzy w Polsce widzą symbol demokracji, sprawiedliwości i wolności ludów,** zaś w Niemczech symbol ucisku i prześladowania tych, którzy gotowi są oddać za Polskę ostatnią kroplę krwi.

Telegram protestacyjny, wystosowany do senatora Boraha utrzymany jest w tonie godności. Wylicza on szereg organizacyj, które jednomyślnie na masowym „meetingu" uchwaliły protest, a następnie zwraca uwagę senatora, że jego **oświadczenie o Śląsku i Pomorzu** może być fałszywie zrozumiane jako oficjalny pogląd Stanów Zjednoczonych, co może pociągnąć za sobą **katastrofalne skutki dla pokoju świata.**

Protest stwierdza, że **Pomorze jest odwieczne polską ziemią** i że niema żadnego powodu do zmiany „status quo" (stanu obecnego).

Następnie protest podkreśla, że ani Polska, ani Polacy, rozrzuceni po całym świecie nie chcą i

nigdy nie pozwolą na oddanie setek tysięcy Polaków w niewolę obcą.

Protest kończy się następującym wnioskiem: **„Jako obywatele Stanów Zjednoczonych** zapewniamy, o naszej lojalności wobec ideałów Stanów Zjednoczonych, które są również ideałami Polski. **Ameryka w imię sprawiedliwości zażądała wolnego dostępu Polski do morza** i wierzymy, że nic nigdy nie skłoni jej do zmiany tego stanowiska dla korzyści politycznych lub gospodarczych.

* * *

Według telegramów Polskiej Ajencji Telegraficznej — redaktor sanacyjnego „Nowego Świata" wychodzącego w Nowym Jorku, niejaki Yolles, rozczulał się nad **„solidarnością Słowian i żydów"** i wyzyskując okazję, która sanatorom na tym meetingu się nadarzyła, **wzywał do składania ofiar na pomnik Tadeusza Hołówki,** który był „szlachetnym bojownikiem ideałów zbratania".

Rola żydów polskich tak w wojnie światowej jak i polsko-bolszewickiej musi zamrozić sztucznie dorobione gorące słowa mówcy żydowskiego.

Groźba zatargu japońsko-sowieckiego.

Bolszewicy po cichu podszczuwają Chińczyków przeciw wojskom Mikada.

Moskwa, 30. 10. (PAT). Agencja Tass donosi: W dniu 28 bm. **ambasador japoński Hirota odwiedził komisarza Karachana** i złożył mu w imieniu swego rządu deklarację, w której stwierdził, że **w Mandżurji krążą ostatnio pogłoski o popieraniu przez rząd sowiecki wojsk chińskich** przez oddziały, skoncentrowane na granicy celem wysłania ich do Mandżurji. Pogłoski te **niepokoją opinję publiczną Japonji i władze wojskowe w Mandżurji.**

Oświadczenie kończy się zapowiedzią, że w razie **gdyby wojska sowieckie obsadziły kolej wschodniochińską,** Japończycy obsadzą swemi oddziałami **linję kolejową Taonan-Tsikar.**

W dniu następnym Karachan udzielił ambasadorowi Hirocie odpowiedzi, w której **wyraził zdziwienie rządu sowieckiego z powodu noty japońskiej,** opierającej się zdaniem Karachana **na bezpodstawnych pogłoskach.** Nota stwierdza, że pomiędzy oddziałami chińskiemi w Mandżurji **niema instruktorów sowieckich** i że oddziały te nie otrzymują żadnych wskazań od władz sowieckich, które **nie udzielają poparcia żadnej ze stron, będących w konflikcie.**

* * *

Trzeba pomiętać, że pa wojnie japońsko-chińskiej w 1898 r. w 8 lat wybuchła wojna japońsko-rosyjska. Czy ten sam porządek nie będzie teraz utrzymany przy skróconym czasokresie, rozstrzygnie najbliższa wiosna przyszłego roku? W ziemie na Dalekim Wschodzie będzie panował pozorny spokój.

—::—

Wielka mowa ministra Zaleskiego.

Prasa warszawska ustosunkowała się do niej krytycznie.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). Minister Zaleski, przemawiając na komisji sejmowej spraw zagranicznych, poruszył wszystkie ważniejsze momenty polityki zagranicznej. Omówione zostały kolejno: światowe przesilenie gospodarcze, sprawa traktatu handlowego z Niemcami, paktu o nieagresji z Rosją itd.

(Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze — przyp. red.).

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). Dyskusja nad ekspose ministra Zaleskiego odbędzie się **na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych.** Prasa dzisiejsza stwierdza, omawiając wczorajsze wynurzenia ministra, że wszyscy, którzy oczekiwali tych wynurzeń z zainteresowaniem zostali zawiedzeni, gdyż **przemówienie było wyjątkowo bezbarwne.**

Minister Zaleski nie wyjaśnił bowiem istotnych zagadnień naszej polityki zagranicznej i nie przyczynił się do rozwiania obaw jakie nasuwają się w związku z naszem obecnem położeniem.

Rola i powaga Polski na terenie międzynarodowym nagle się obniżyła, podczas **gdy tak zwana konjunktura polityczna, jest dla naszej dyplomacji wyjątkowo pomyślna.** Nie wyszliśmy jednak **poza ramy niedołężnego szablonu i frazesu.** Chcąc być naprawdę elementem stałym w Europie, **potrzeba zdobyć się na szerszą myśl polityczną i na większą energję działania.**

Marszałek Piłsudski i minister Michałowski.

Warszawa, 31. 10. (tel. wł.) W Warszawie mówią, że w czwartek wieczorem **marszałek Piłsudski odbył konferencję z ministrem sprawiedliwości Michałowskim.**

Twardy orzech ma do zgryzienia prokurator Grabowski.

Warszawa, 31. 10. (tel. wł.) Koła polityczne opozycyjne zwracają uwagę na fakt, że poseł Dubois w swoich zeznaniach przed sądem okręgowym zameldował wyraźnie prokuratorowi Grabowskiemu, że w Brześciu były rzeczy obrażające poczucie prawa i moralności. Po takiem zameldowaniu prokurator obowiązany jest i **wszcząć postępowanie** przeciw tym, którzy to spowodowali, Taki obowiązek nakłada na prokuratora jego stanowisko. Na p. Grabowskiego więc **cała Polska zwraca swe oczy.**

Dookoła nowego rządu angielskiego.

Londyn, 30. 10. (PAT). Pierwszą czynnością Mac Donalda po odbyciu rozmowy z Baldwinem i Samuelem będzie **utworzenie rozszerzonego gabintu.** Ogólnie istnieje przekonanie, że **wszyscy ministrowie rządu złożą portfele do dyspozycji premjera.**

Chociaż wyniki wyborów były dla rządu narodowego votum zaufania chociaż rząd dysponuje obecnie miażdżącą większością, a jego najważniejszym obowiązkiem jest **natychmiastowe zajęcie się obecną sytuacją finansową i gospodarczą kraju,** istnieje naogół przekonanie, iż **rząd nie rozpocznie żadnej akcji w kierunku jakichkolwiek restrykcji (ograniczeń) eksportowych przed Bożem Narodzeniem.**

Londyn, 30. 10. (PAT). Otwarcie parlamentu **nastąpi dnia 10 listopada br.**

Ujęcie zbiega-buntownika.

Sewilla. Aresztowano tu w jednym z pokojów ratusza mechanika Rada, który zbiegł z więzienia, gdzie odsiadywał karę za usiłowanie wzniecenia buntu wśród pracowników lotniska w Tablade

Solidarność studentów.

Dla żydowskich medyków nie istnieją widocznie przepisy.

Warszawa, 31. 10. (tel. wł.) Studenci wydziału medycznego uniwersytetu warszawskiego odbyli wczoraj wielkie zebranie i ogłosili rezolucję, w której stwierdzają, że **solidaryzują się najzupełniej** ze swymi kolegami z Krakowa i zaznaczają, że niedostarczanie przez żydów zwłok do prac prosektoryjnych jest **pogwałceniem obowiązujących postanowień,** zarówno Sejmu Rzeczypospolitej jak i senatów akademickich.

Benesz chce zawrzeć unję celną

między Czechosłowacją i Austrją, ale Niemcy nie pozwalają.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 10. Zupełnie niespodziewanie **ożywił ideę unji celnej czechosłowacki minister dr. Benesz,** który za pośrednictwem posła austrjackiego w Pradze oraz czechosłowackiego posła w Wiedniu przedłożył austrjackiemu rządowi sensacyjny

projekt rozpoczęcia rokowań, zmierzających do zawarcia unji celnej między Austrją a republiką czechosłowacką.

Początkowo ma być utworzony parytetyczny czesko - austrjacki gospodarczy komitet, który ma przeprowadzić studja, umożliwiające jak najściślejszą gospodarczą współpracę między obu państwami oraz opracować normy przyszłego traktatu unji celnej.

Rząd austrjacki natychmiast zawiadomił Berlin o tej niespodziewanej propozycji czeskiej. Wprawdzie oficjalnie Austrjacy nie udzielili jeszcze odpowiedzi, lecz na skutek wskazówek z Berlina **miarodajne czynniki oświadczyły, iż rozpoczęcie rokowań, któreby mogły doprowadzić do ściślejszego gospodarczego zespolenia środkowo - europejskich państw, nie może się odbyć bez wciągnięcia w nie Rzeszy niemieckiej.** **AR.**

* * *

Zakaz Berlina jest znamienny. Niemcy ciągle pieszczą się nadzieją, że wchłoną Austrją przy pomocy unji celnej.

Inicjatywa Benesza byłaby dobra, gdyby była miała miejsce przed sprawą Anschlussu. Obecnie można ją uważać za niezbyt zręczne usiłowanie zwrócenia uwagi na Czechosłowację o której jak i o Beneszu świat nieco zapomniał.

Dział Gospodarczy

Jest kapitał dobroczynny i jest kapitał złoczynny.

Pierre Gaxotte o dwóch rodzajach kapitalizmu.

Wysokie napięcie jak i długotrwałość dzisiejszego przesilenia w gospodarce światowej doprowadziły dużo ludzi do wniosku, że **mamy do czynienia z objawami rozkładu kapitalizmu**, po których siłą rzeczy nastąpić musi całkowity jego upadek.

Pierre Gaxotte, zasłużony historyk rewolucji francuskiej, uważa takie pojmowanie sprawy za powierzchowne. W artykule „A kapitalizm?“ („Je suis Partout“ — „Jestem wszędzie“ nr. z dnia 15 sierpnia 1931 r.) **przeciwstawia on wodnemu, zdegenerowanemu kapitalizmowi stary i prawdziwy.** (Uwagi jego zamieszczamy poniżej, za niemieckiem „Die Zeit“):

„Oszczędność jest ofiarą i to pierwotnie ustaliło jej wartość moralną. Zamiast wydać ogólną sumę swoich dochodów z dnia na dzień, odmawia sobie ten czy inny obywatel tej czy innej przyjemności. W ten sposób zaoszczędza jej cenę: **staje się kapitalistą!** Mało znaczy, czy robi on to w obawie przed przyszłością, z mądrej przezorności, czy też ożywiony chęcią zabezpieczenia swoim dzieciom lepszego życia. Ważnem jest tylko to, że **taka ofiara stanowi reakcję przeciwko codziennemu egoizmowi.** Uzasadniona w ten sposób prawnie, oszczędność usprawiedliwia się pozatem swojemi skutkami. **Cywilizacja nie może się rozwijać, jeżeli nie jest poparta współdziałaniem bogactwa.** Sztuka i wiedza, teatr i sport są formą luksusu, a ich rozwój uzależniony jest do pewnego stopnia od ogólnego dobrobytu. Nawet postęp materjalny możliwy jest tylko wtenczas, jeżeli kapitały pokrywają pierwsze koszta. **Bez owych tysięcy wielkich i małych ciułaczy, którzy stworzyli pierwotne fundusze i podpisywali miljony akcyj i obligacyj, nie mielibyśmy kolei, spółek elektrycznych, wodociągów, wogóle żadnej z tych różnorakich wygód, które najskromniejsze nawet gospodarstwo domowe czynią miłem.** A wreszcie podwyższa przecież kapitał ogólny poziom życia i zapewnia jednostce wygodniej i lepiej wypełnione życie, zwalniając ją stopniowo i powoli od największych materjalnych kłopotów i zobowiązań.

* * *

Sprzeczność interesów między pracodawcami i pracobiorcami jest zjawiskiem normalnem; to jednak w gruncie rzeczy niczego nie zmienia i nie pozbawia systemu jego rysów najbardziej charakterystycznych. **Kapitał, w ten sposób rozumiany, jest związany z ziemią, z rodziną i narodem.** Ma on nazwę, źródło, oblicze i rolę. **Przez swoją sprawność i pracę staje się szlachetnym.** Francja posiada jeszcze przedsiębiorstwa, które mają historję 200- i 300-letnią, dla których tradycja jest źródłem wiecznej młodości...

Kapitalistyczne przedsiębiorstwo? — Tak jest, niewątpliwie, **ale nie egoistyczne i nie żarłoczne chciwe.** Umieją one traktować swój personel z należnemi względami; ponoszą na to ofiary, jakich się względy ludzkie domagają; w ich dobrobycie bierze udział wieś cała, miasto lub nawet szersza okolica. W ten sposób powstaje na szerokiej platformie ścisła solidarność między bankami, fabrykami, robotnikami, ciułaczami, między życiem przedsiębiorstw a publicznością. Kierownicy przedsiębiorstwa nie opuszczają swych stron rodzinnych. Mają tam swoją ziemię, dom, a może nawet zamki. Oni w tej ziemi tkwią z korzeniami. Oni się nie wynaradawiają. Niech nikt nie mówi, że taka forma kapitalizmu jest tworem wyobraźni. Ona istniała. Ona istnieje jeszcze. **We Francji w stopniu większym aniżeli gdziekolwiek indziej i niewątpliwie dlatego właśnie są tam zatargi społeczne mniej ostre.**

* * *

Niestety kapitał stracił w licznych krajach i miejscowościach ten rys charakterystyczny, który mu dawał wartość moralną. **Wyrodził się, zapomniawszy swoje źródło — ofiarę i wyparłszy się swego celu, — dobra ogółu.** Wszystko podporządkował pościgowi za zyskiem, mamoną. Ale pieniądz nie wystarczy, aby stworzyć cywilizację, ba nawet nie na stworzenie społeczności. **Przeciwna ta naturze forma kapitalizmu rozpanoszyła się szczególnie w nowych młodych krajach,** z których zaraziła kraje inne. **Jest ona międzynarodowa, bez ojczyzny i bez domu, odłączona od roli i oderwana od przeszłości.** Polega·ona mniej na tworzeniu przemysłu, niż na kombinacjach bankowych. **W jednem przedsiębiorstwie łączy sprawę hiszpańskich tramwajów, kanadyjskiego drzewa, cyny jawajskiej i holenderskiej siły elektrycznej..** Wszystko staje się grą liczb i giełd. Byle jakich giełd. Nikt nie pyta o to, czy pieniądz jest francuski, angielski czy niemiecki...

Najpotężniejszem europejskiem przedsiębiorstwem elektrycznem, kieruje Niemiec, który ma obywatelstwo amerykańskie a mieszka w Belgji. Pan ten... nie skąpi swoich idei... Przypominam sobie szczególnie pogmatwany plan zjednoczonych stanów Europy na wzór Zjednoczonych Stanów Ameryki. Pan X naiwnie uważał, że jednolitość Zjednoczonych Stanów Ameryki wytworzyły koleje i dlatego narysował schemat przyszłych transeuropejskich linij, który poparł planem sieci elektrycznej, kazał zniknąć granicom celnym i skończył wnioskiem co się w Ameryce stało, stanie się tu...

Pan X. pomyślał o rozkładach kolejowych, **ale zapomniał o językach, historji, przeszłości, obyczajach, miłości ojczyzny, interesach narodowych, samolubstwie jednostek, jednem słowem o wszystkiem.**

* * *

Trzeba to powiedzieć otwarcie. **Tego rodzaju kapitalizm jest godny nienawiści, bo jego ojczyzną jest mamona.** Zamiast wytwarzać dobrobyt i bezpieczeństwo, **wywołuje chaos i anarchję!!!** Z jakiejkolwiek strony by się na niego patrzało jest on nieludzki, sprzeczny z naturą, przeholowany **i dlatego musi umrzeć i tak jest dobrze.**

Przed 2 laty mówiono ogólnie, że światem rządzi finansjera międzynarodowa. Dziś ta finansjera międzynarodowa ma pełne ręce do czynienia, ażeby się nie załamać, i wielce niespokojną myśl, że rzeźnik, mleczarka albo sklepikarz kolonjalny mógłby stracić do niej zaufanie... **Spodziewamy się z całego serca, że czas bajecznych kombinacyj minął.** Wierzymy, że kryzys był zbawienny, jeżeli uwolni świat od tej zmory, jeżeli zabije kapitał bestjalski, ażeby na polu walki pozostawić jedynie kapitalizm ludzki, którego wartość moralną i źródło stanowi ofiarę — oszczędność. I to będzie szczęśliwym odwetem francuskiego umiarkowania i mądrej przezorności, owego umiarkowania, które nazywa się ciasnotą duchową i owych przezorności, którą zwykło nazywać się sknerstwem.“

Powyższa wnikliwa ocena powinna się stać katechizmem dla naszych kapitalistów, z których większość zaraziła się ideami kapitalizmu spekulatywnego. Obecne wstrząśnienie, da Bóg, wyleczy ich z błędów i zawróci na drogę wskazaną przez Gaxotte'a.

Bieda jest jak była.

Możemy się pocieszać naszą odpornością.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje ogólną sytuację gospodarczą:

Konjunktura światowa m. in. po wstrząsie, wywołanym spadkiem funta angielskiego, odznacza się dużą chwiejnością. Zaostrzenie kryzysu finansowego odbywa się w Stanach Zjednoczonych, wzrost objawów kryzysowych można zauważyć i we Francji, gdzie dotychczas poziom produkcji był tylko nieznacznie obniżony, obecnie zaś redukcja wytwarzania odbywa się w dość silnem tempie.

Kryzys światowy zaczyna odczuwać również i Rosja sowiecka, której eksport maleje skutkiem kurczenia się rynków zbytu, co wywołuje obawy co do trudności w spłacie zobowiązań za towary importowane. Czynniki powyższe działać będą w kierunku zmniejszenia obrotu handlu światowego.

Sytuację w Polsce cechuje znaczna odporność czynników, zależnych od rynku wewnętrznego.

Nie da się jeszcze ocenić rozmiarów ujemnych skutków zawieszenia waluty złotej szeregu państw, co utrudniło walkę konkurencyjną eksportu polskiego i zmniejszyło jego rentowność. Naogół jednak skutki tych zarządzeń mają dotychczas raczej charakter lokalny i nie dotyczą całokształtu gospodarstwa społecznego. Zdecydowana polityka utrzymania równowagi budżetowej kasuje niebezpieczeństwo inflacji, co jest dodatnim momentem w ogólnej sytuacji gospodarczej.

Napięcie na rynku pieniężnym trwa nadal. — Banki zmniejszyły swoją działalność kredytową, zaznaczył się natomiast pewien nacisk na Bank Polski. Istniejące w dalszym ciągu obawy inflacji działały w kierunku ograniczenia ogólnej działalności gospodarczej, pogarszając stan wypłacalności.

W wyniku procesów deflacyjnych (w Polsce), na rynku światowym ceny spadały, co jeszcze bardziej podkreśliło rozbieżność ruchu cen na wolnym rynku, które się obniżyły·i niezmiennych cen skartelizowanych. W październiku ujawniła się mocniejsza tendencja na rynku zbożowym.

Rozmiary produkcji przemysłowej uległy zmniejszeniu w zakresie produkcji dóbr wytwórczych w związku ze słabym stanem działalności inwestycyjnej oraz wcześniejszem niż zwykle zakończeniem sezonu budowlanego. Liczba bezrobotnych robotników pozostawała bez zmiany, gdy normalnie bezrobocie we wrześniu naogół się jeszcze zmniejsza.

Notowany ostatnio spadek cen nierogacizny oraz trudności piętrzące się przed naszym eksportem hodowlanym w związku z ciężką sytuacją finansową głównych krajów importujących, wpłynęły na dalsze pogorszenie się warsztatów rolnych. Nieznaczne polepszenie się ceny zboża, jedynie w niewielkim stopniu odbiło się na ogólnej sytuacji wsi. Położenie finansowe wsi uległo wyraźnemu pogorszeniu, wyrażającemu się w poza sezonowym wzroście protestowanych weksli.

W handlu detalicznym obroty zwiększyły się sezonowo. Dość znaczny wzrost dotyczy artykułów monopolowych, odzieżowych i artykułów spożywczych. Tempo spadku importu uległo zatrzymaniu.

Ceny zboża.

Przeciętne tygodniowe ceny czterych głównych zbóż w okresie od 19 do 25 b. m. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	24.25	23.75	25.62½	24.22
Kraków	23.60	23.30	27.00	22.91
Gdańsk	21.91	23.35	28.02	20.32
Poznań	22.13	22.35	25.83	21.71
Lublin	22.38	22.53	23.50	22.60
Lwów	21.37½	21.44	—	22.50
Berlin	45.43	39.47	35.50	30.28
Hamburg	23.90	—	16.67	18.79
Praga	38.80	38.80	34.19	31.16
Brno Moraw.	36.90	38.02	34.58	30.36
Wiedeń	34.53	37.19	47.96	32.93
Liverpool	20.00	—	—	22.64
Chicago	17.80	16.73	19.66	15.04

Z rynku pracy.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, sprawozdanie za ostatni okres tygodniowy wykazuje na 24 października 251.304 bezroboczych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezroboczych zmniejszyła się o 6. W tygodniu poprzednim (od 9 do 16 października) zasiłki ustawowe pobrało 56.845 pozostających bez pracy.

Bank Polski w Buenos Aires

Jak się dowiadujemy, starania P. K. O. o zalegalizowaniu statutu Banku P. K. O. w Buenos Aires zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Został już bowiem ogłoszony dekret, zatwierdzający statuty polskiej placówki gospodarczo - społecznej p. n. „Bank Polska Kasa Opieki S. A.“, którego otwarcie nastąpi dnia 1 listopada br.

Jest to nowy sukces P. K. O., która za pośrednictwem swoich placówek roztacza opiekę nad naszymi emigrantami zagranicą. Założenie Banku P. K. O. w Ameryce należy powitać z uznaniem tembardziej, że jest to sprawa tak aktualna wobec zachwiania całego szeregu banków w Ameryce, gdzie niejednokrotnie oszczędności Polaków bywały narażone na niebezpieczeństwa.

O nowy port rybacki.

„Wiadomości Rybackie“ domagają się od władz miarodajnych wybudowania nowego portu rybackiego w Wielkiej Wsi — nad dużem morzem. Jak długo nie będzie tego portu, oddawać będziemy rocznie 52 miljony złotych za ryby morskie — zagranicy.

Spożycie ryb morskich w całem państwie możnaby zwiększyć przez wprowadzenie ryb do jadłospisu w wojsku i szpitalach.

Premję za połowy dalekomorskie w tym sezonie przyznano rybakowi Janowi Nadolskiemu z Gdyni.

Nasz wywóz.

Bardzo niebezpieczną bronią, którą przewiduje projekt naszej ustawy standaryzacyjnej jest konfiskata towaru. Konfiskować towar można tylko w tych przypadkach, gdy zupełnie nie nadaje się on do użycia. Standaryzacja wprowadza szereg postanowień, mających na celu uporządkowanie wysyłanego towaru, a zatem konfiskowanie go za niedopełnienie tych porządkowych przepisów nie wydaje się słuszne. Źle posegregowane jajka, lub źle opakowane masło nie mogą jeszcze stanowić dostatecznego powodu, aby towar był konfiskowany, jeżeli może być z powodzeniem skonsumowany w kraju. Wystarczy niewypuszczenie go za granicę i postawienie do dyspozycji eksportera, co już jest bardzo ostrem zarządzeniem, powodującem przykre konsekwencje dla kupca. Konfiskata towaru powoduje zabiegi administracyjne dość skomplikowane i kosztowne, jak: złożenie na skład towaru skonfiskowanego, opieka nad nim celem uchronienia od zniszczenia, sprzedaż z licytacji. To wszystko prowadzi do strat gospodarczych, ostateczny rezultat jest ten sam, t. j. towar dostaje się na rynek wewnętrzny, tylko w sposób nienaturalny i wręcz szkodliwy, o ile w międzyczasie nie uległ zepsuciu.

Grabszczyzna w Niemczech.

Berlin, 30. 10. **Inflacja bilonu** (monety zdawkowej) w Niemczech przybiera formy, przypominające **okres polityki finansowej Grabskiego w Polsce.**

Monopol wybijania monet, który posiada Rzesza, zostaje coraz bardziej wykorzystywany do uzupełnienia obiegu pieniężnego. Wczoraj rada Rzeszy uchwaliła 2 przedłożenia rządowe, **pozwalające na dalsze wypuszczenie około 120 miljonów marek monet zdawkowych.** Rozchodzi się tutaj o monety 2 i 3 markowe. **AR.**

Z polityki społecznej.

Prawo akcyjne a ustrój gospodarczy. — Niemieckie reformy a ideologja chrześcijańsko-społeczna.

Poniższy artykuł jest ilustracją wywodów Piotra Gaxotte, zamieszczonego w „Dziale Gospodarczym“, o ile weźmie się pod uwagę, że autor rozumie pod „rozkładem ustroju gospodarczego“ pewne cechy jego zwyrodnienia, uznane przez wszystkich za istotne. — Przyp. redakcji.

Rozkład panującego dotąd ustroju gospodarczego staje się coraz bardziej widocznym. Mechanizm produkcji, który dotąd — choć **niesprawiedliwie** rozdzielał plony pracy — **funkcjonował jednak i stwarzał coraz to nowe bogactwa,** z których ostatecznie nawet przy największym wyzysku coś niecoś — pośrednio i bezpośrednio — korzystały szerokie masy pracujące. Dziś ma się wrażenie, że ten mechanizm **sam siebie zjada.** Żądza zysku, dotąd wprzągnięta w **służbę całości** przedsiębiorstw, teraz wyrwała się z cugli i porwała uprzęże. Stała się ona **siłą, rozsadzającą całość. Zabrakło wędzideł elementarnej uczciwości, a niepewna konjunktura wytwarza nastrój, dający się ująć w słowach: ratuj swój bagaż z tonącego statku.** To też rady nadzorcze i dyrekcje starają się **wycisnąć ile się da,** zabezpieczyć swe zdobycze przez odpowiednie **lokaty na cudzym koncie** — co umożliwia prawo, skonstruowane w — uczciwszych czasach... z nazbyt licznemi furtkami.

Rozkład ten zaznacza się w wyższym jeszcze stopniu niż u nas w **Rzeszy niemieckiej,** gdzie przesilenie jest dziesięciokrotnie cięższe — a dawna uczciwość jeszcze gruntowniej podkopana.

Jaki jest **ratunek?** Nie jest nim owo „lekarstwo, gorsze od choroby“ — **Socjalizm,** czy jego radykalniejsza, moskiewska odmiana. **Skupienie władzy ustawodawczej, wojskowej, sądowniczej — i środków produkcji w jednem ręku, stwarza sytuację jeszcze znacznie gorszą — bo tu nikt już nie może sprawować nadzoru i bronić słabszych przed samowolą i uciskiem ze strony wszechpotężnego państwa — producenta.**

Niema innego rozwiązania, jak to, które głosi **ideologja chrześcijańsko-społeczna — nadzór państwa nad produkcją i jej warunkami.** Ponieważ dotychczasowe rygory nie wystarczą — a hamulce etyki i obawy przed odpowiedzialnością mocno się obluźniły — niema innego sposobu, jak **wzmocnienie i usprawnienie** tej kontroli przez odpowiednie zmiany ustawodawcze.

Najbardziej zasadniczą bolączką naszego ustroju gospodarczego jest **prawo o spółkach akcyjnych,** które i **u nas** czeka jeszcze gruntowniejszej niż dotąd reformy.

Aktualną stała się ta kwestja na dobre w Niemczech. Stosunki niemieckie są dla nas zawsze **szczególnie interesujące,** nie tylko ze względu na sąsiedztwo i specyficzny charakter tego sąsiedztwa — ale i z powodu dużego **podobieństwa stosunków** (o ile chodzi o Polskę Zachodnią).

Jak zaznacza p. **Baltrusch** w „Zentralblatt der christlichen Gewerkschaften“, dotychczasowy ustrój, oparty na towarzystwach „anonimowych“ — jak głosi terminologja francuska — **nie da się dłużej utrzymać.** Pokazała to **olbrzymia fala bankructw,** przy których przeważnie zupełnie **cało wyszli ci, którzy odpowiadali za gospodarkę — a tracili na tem niewinni.** Dotychczasowe prawo wprost ułatwiało takie bankructwa.

Czego należy się domagać? Przedewszystkiem zwiększonej **odpowiedzialności i kary dla zarządów i rad nadzorczych.** Dotychczasowe kary za poszkodowanie towarzystwa przez fałszywe bilansy i sprawozdania już nie wystarczają. Członkowie rad nadzorczych winni **odpowiadać swym majątkiem osobistym.** Konieczną jest **skuteczna kontrola** przez rady nadzorcze. A tę uniemożliwiają przedewszystkiem tak zwane **akcje uprzywilejowane** (Stimmrechtaktien) dzięki którym klika dobrana może rządzić przedsiębiorstwem z niewielkim nakładem własnego kapitału i wybierać rady sobie powolne. Dalej wysuwały chrześcijańskie związki zawodowe zawsze żądanie, by uniemożliwiano **skupianie członkostwa wielu rad nadzorczych.** Zdarzały się wypadki, że **jedna osoba należała do 120 rad..** Oczywiście, że jakakolwiek kontrola w tych warunkach jest niemożliwa. Wychodzi to poprostu na **sprzedawanie swego nazwiska za drogie pieniądze dla pokrycia tego, co się dzieje za kulisami.** To też żąda autor, by rady się **częściej schodziły,** niż raz do roku dla zatwierdzenia bilansu. **Przedstawiciele pracobiorców,** którzy według ustawy o radach załogowych zostali wybrani do rady nadzorczej, winni mieć możność **rzeczywistej, pozytywnej współpracy** — a zatem i **prawdziwy wgląd** w stan gospodarki przedsiębiorstwa.

Ograniczyć trzeba też **prawo banków** do głosów ze **zdeponowanych akcyj,** bo to uniemożliwia utworzenie się prawdziwej większości. **Roszerzyć** trzeba **jawność gospodarki** i zwiększyć przejrzystość sprawozdań, szczególnie przez widoczny **podział na zyski i straty,** zwykle zupełnie zamaskowany. Bardzo ważne jest **wyszczególnienie poborów** (przedewszystkiem dyrektorskich!).

Ukazały się tymczasem już **nowe przepisy,** na mocy **rozporządzenia prezydenta** Rzeszy z 19 września 1931 r. Ustanawiają one specjalnego **komisarza państwowego dla nadzoru nad bankami,** kuratorjum, które ma ustalić sposoby jego działania. Komisarz ma prawo do wszelkiego wglądu i udziału w posiedzeniach zarządu.

W stosunku do **towarzystw akcyjnych** wprowadzono już pewne reformy, jak np. **rozszerzenie prawa mniejszości** (podobnie jak częściowo w naszej ustawie) **do pretensyj o odszkodowanie** (regres). Za maskowanie bilansu wprowadzono kary do **5 lat ciężkiego więzienia. Zakazano udzielania kredytu zarządowi** i osobom, stojącym blisko członkom zarządu. Musi się w tym wypadku **zgodzić rada nadzorcza.** Pod tym względem i **u nas** panowały dotąd **zwyczaje skandaliczne.** Znamy wypadki, gdzie otwarty kredyt był poprostu uważany za pewnego rodzaju zupełnie **oczywiste prawo członka zarządu. I rada nadzorcza** rozporządzenie bierze „za kołnierz“, wzmacniając poważnie ich **odpowiedzialność.** Żadna rada nie może mieć **więcej niż 30 członków,** a jedna osoba nie może skupiać więcej **niż 20 mandatów,** co i tak jeszcze jest nieco **za wiele.**

Nabywanie **własnych akcyj** jest dopuszczalne tylko pod pewnemi warunkami i najwyżej do wysokości 10% kapitału. Zapuszczono też ostrzejsze obowiązki **ujawniania** stanu przedsiębiorstwa i jego **udziału w różnych koncernach.**

Dalsze zagadnienia zostaną **wkrótce** uregulowane. Walka toczyć się będzie jeszcze głównie o **zmniejszenie prawa banków do dysponowania głosami deponowanych akcyj i o udział pracobiorców w radach nadzorczych...**

W każdym razie trzeba stwierdzić, że rząd Brüninga wszedł na **jedynie możliwą drogę.**

Dr. A. N.



— **Zaginął weksel.** Suchożebski Abram, zamieszkały w Siedlcach przy ul. Kilińskiego nr. 10, zgłosił, że w dniu 9. 10. br. zagubił w Bydgoszczy jeden weksel na kwotę 200 zł płatny dnia 3. 2. 1932 r., wystawiony przez El. Smolarza, zamieszkałego w Inowrocławiu przy ulicy Kasztelańskiej nr. 8. Ostrzega się przed przyjmowaniem wspomnianego weksla, który w razie ujawnienia należy oddać w wydziale śledczym w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska 5, pokój 72.



„Sokół żeński"

Lekcja tańca jutro w niedzielę o godz. 2,45. Punktualne przybycie pożądane. Komplet I. i II. konieczny.

—::—

— **Sodalicja Pań Miejskich** podejmuje inicjatywę Sodalicji Pp. Nauczycieli do łańcuszkowej składki na budowę kościoła ks. ks. misjonarzy — deklaruje **60 zł na 1000 cegieł i zaprasza do dalszej akcji Sodalicję Pań Ziemianek.**

— **Znaleziono portmonetkę.** Odebrać ją można w firmie Świetlik, ul. Gdańska.

Nie zwlekaj! Narody, które zwlekają, zostają zwyciężone! W tej chwili zapisz się na członka L. O. P. P.! Przełam swą lekkomyślną obojętność! Zapisy przyjmują: 1) księg. Idzikowskiego, Gdańska 23, 2) księg. B-ci Bażańskich, Gdańska 17, 3) księg. Gieryna, pl. Teatralny, 4) skład art. piśm. Hofmana, Gdańska 77, 5) Magistrat, pokój 7, Ratusz.

Kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy ul. 3 Maja 20, zawiadamia, że nowe kursy dla amatorów i zawodowych kierowców, rozpoczynają się w pierwszych dniach listopada br. Egzaminy w Bydgoszczy lub w Toruniu. Następny egzamin w Bydgoszczy odbędzie się w połowie grudnia br. Informacyj udziela kancelarja kursów każdego czasu. Tel. 11-85.

— **Firma A. Nozdrzykowski, Mostowa 5** jest nadal najkorzystniejszem źródłem przy zakupie kapeluszy, czapek, krawatów, trykotaży, rękawiczek, skarpetek, pulowerów i wszelkich artykułów męskich. Kto pragnie naprawdę dobrze i tanio zakupić, powinien się osobiście przekonać i napewno nie pożałuje. Firmę Nozdrzykowski polecamy uwadze naszych czytelników.

Oberwanie się gzymsu
omal nie sprowadziło nieszczęścia.

Dzisiaj (31. 10.) około godziny 10 przed południem, na ulicy Przesmyk zaszedł wypadek oberwania się gzymsu przy oknie II. piętra w realności nr. 1. Kawał gzymsu upadł na bruk, tuż pod nogami przechodzącej ulicą p. Reimanowej, zamieszkałej przy ulicy Terasy 3. Odłamek jednak gzymsu ugodził p. R. dotkliwie w głowę.

Gdyby p. R. była sekundę później przechodziła, i został uderzona całym ciężarem spadającego gzymsu, następstwa mogłyby być fatalne.

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę, na potrzebę wyłonienia komisji, którąby kontrolowała stare domy i w razie potrzeby, zarządziła ich naprawę.

I dziś, wskazujemy na potrzebę kontroli, zanim stanie się jakie nieszczęście.

Mogiła Nieznanego Żołnierza

Jak tu cicho — szereg krzyży,
Ptak tu nawet lot obniży...
I skrzydłami ledwo wionie...
Jakaż cisza jest w tej stronie!
Żołnierzowi łza ocieka
W pogotowiu z bronią czeka...
Tyle życia — siły tyle...
Śpij na wieki w tej Mogile!
Hej! z sybirskich kędyś szlaków
I z nad Renu i Dunaju...
Przyszli spocząć wśród Polaków...
W wolnej ziemi, w wolnym kraju!
Przyszli spocząć w tym kurhanie
Bez nazwiska i imienia...
Za Ojczyzny miłowanie...
I za wolność jej istnienia...
Cicho — cicho — byśmy nogą
Nie trącili traw kobierca,
Oni jeszcze spać nie mogą...
W tej Mogile biją serca!
Niepokojem w przyszłe ciosy...
Oni drżą o Polski losy!

Stefanja Prawdzic-Bogacka.

Zajście na sali sądowej.

Na zebraniu wierzycieli w sprawie upadłości firmy Suwalski, które to zebranie odbyło się w tutejszym sądzie, przed sędzią p. Nowakiem, zaszedł przykry wypadek.

Mianowicie, jeden z wierzycieli, p. Ignacy Burzyński, zamieszkały w Gdyni, podczas debaty nad słusznością pretensji, względnie co do udzielenia prawa głosu, czując się obrażonym przez p. Suwalskiego, uderzył go na sali sądowej w twarz.

Wśród zebranych nastąpiła konsternacja (zakłopotanie). P. sędzia Nowak, wzywając zbyt krewkiego wierzyciela do porządku, skazał go z miejsca na 48 godzin więzienia.

Jedenastoletni włamywacz.

Mamy do zanotowania fakt, który grozą przejąć musi każdego uczciwego człowieka. Mianowicie fakt włamania i kradzieży, dokonanej przez dziecko, przez 11-letniego chłopca. Wprost wierzyć się temu nie chce, a jednak — niestety — tak jest.

W ubiegłą środę, jakiś nieznany sprawca włamał się zapomocą wyduszenia szyby w oknie do mieszkania p. Michała Prilla, przy ulicy Bernardyńskiej 2, i skradł 115 zł gotówki. Włamania dokonano w chwili, gdy w mieszkaniu nie było nikogo.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia policyjne, ujawniły sprawcę **w osobie 11-letniego chłopca.**

Kto chłopca nauczył tego? Kto go namówił?... Kto go tak wychował?... Oto pytania, które cisną się na myśl, a na którą rodzi się tylko jedna odpowiedź: Przyczyną tego jest **brak religji, brak zasad katolickich.**

Dziecko, wychowane po chrześcijańsku, w bojaźni Bożej — nie dopuściłoby się tego. Winni są **wychowawcy i ulica.**

PROGRAM W KINACH.

CORSO. **„Tarzan i złoty lew"** oraz **„Widmo śmierci".**

KRISTAL. **„Wygnańcy".** Pocz. w niedzielę o godz. 3,20.

MARYSIEŃKA. **„Żar miłości"** i **„13-ta godzina".**

NOWOŚCI. **„Znak na drzwiach".**

OKO. **„Gehenna miłości".** Na scenie rewja.

WOJSKOWE. **„Urwipołeć"** z Harry Liedtkem.

—::—

— **Ostre strzelanie.** Dnia 2 i 4 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelke drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki tegoż pułku.

—::—

Czyżby zmiana na stanowisku ministra skarbu.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) Wobec **przeciągającej się choroby ministra Jana Piłsudskiego** rozeszły się w warszawskich kołach politycznych pogłoski o zamierzonej nominacji **wiceministra Starzyńskiego na ministra skarbu.**

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 31 październ.:

Zawichost 2.95, Warszawa 3.18, Płock 1.64, Toruń 1.42, Fordon 1.48, Chełmno 1.27, Grudziądz 1.48, Korzeniewo 1.73, Piekło 1.00, Tczew 1.01, Einlage 2.90, Schievenhorst 3.10.

Wisła pod Toruniem przybiera. Spodziewany jest przyrost o 2 metry do 3 listopada.

Jarmarki
w województwie poznańskiem i pomorskiem w listopadzie.

(Skrócenia oznaczają: o. — ogólny, k. — koński, b. — bydlęcy, św. — świński, kr. — kramarski).

Województwo poznańskie.

3 listopada: Fordon o., Gniewkowo k. b., Lwówek o., Łabiszyn o., Mrocza o.

4 listopada: Inowrocław k. b., Nowy Tomyśl o., Szubin o., Śmigiel k. b., Wieleń o.

5 listopada: Czerniejewo o., Kcynia o., Kiszkowo o., Kłębowo o., Miasteczko o., Ołobok o., Poniec o., Solec Kujawski o., Wągrowiec k. b., Żnin o.

6 listopada: Kamionna o.

7 listopada: Rychtal o.

9 listopada: Rostarzewo o.

10 listopada: Bnin o., Buk o., Rakoniewice o., Żerków o.

11 listopada: Rawicz k. b., Sulmierzyce o.

12 listopada: Kopanica o., Koźmin o., Mosina o., Szamocin k. b.,

15 listopada: Janowiec k. b.

16 listopada: Gniezno k.

17 listopada: Bydgoszcz k. b., Dąbrowa Biskupia o., Gniezno k., Krotoszyn k. b., Rogoźno k. b., Sarnowa o., Wolsztyn k. b.

18 listopada: Gniezno k. b., Margonin o., Obrzycko o., Piaski o., Pobiedziska o., Strzałkowo o.

19 listopada: Koronowo k. b., Pogorzela o.

24 listopada: Czarnków k. b., Kępno o., Miejska Górka o., Nakło k. b., Ostrów o., Pakość o., Rynarzewo o.

25 listopada: Krzywin k. b., Miłosław o.

Województwo Pomorskie.

2 listopada: Świecie k. b. kr.

3 listopada: Brzeźno pow. Chojnice k. b. kr. Czarze pow. Chełmno k. b., Dąbrowa powiat Chełmno k. b. św., Kielno pow. Morski k. b. kr., Liniewo pow. Kościerzyna k. b. kr. św., Lubiechowo pow. Starogard k. b. św., Starogard kr., Więcbork pow. Sępólno k. b. kr.

4 listopada: Lubawa k. b., Pruszcz pow. Świecie k. b. kr., Starogard kr., Stężyce pow. Kartuzy k. b. kr., Żukowo pow. Kartuzy k. b.

5 listopada: Brodnica k. b., Drzycim pow. Świecie k. b. kr., Gowidlino pow. Kartuzy k. b. kr., Radzyń pow. Grudziądz k. b., Toruń k. b., Wejherowo pow. Morski k. b. kr.

6 listopada: Grudziądz k. b., Kowalewo pow. Wąbrzeźno k. b., Lidzbark pow. Brodnica k. b., Tczew k. b.

9 listopada: Lipnica pow. Chojnice k. b. kr.

10 listopada: Brusy pow. Chojnice k. b. św., Działdowo k. b. kr., Jabłonowo pow. Brodnica k. b. kr., Lipusz pow. Kościerzyna k. b. kr., Luzino pow. Morski k. b. kr., Sępólno k. b., Sierakowcie pow. Kartuzy k. b. kr.

11 listopada: Chełmża pow. Toruń k. b., Kartuzy k. b., Nowemiasto pow. Lubawa k. b., Stara Kiszewa pow. Kościerzyna k. b. kr., Starogard buhaje rozpłodowe, Wąbrzeźno k. b. kr.

12 listopada: Gruczno pow. Lubawa k. b., Kościelna Jania pow. Gniew k. b. kr., Topólno pow. Świecie k. b.

17 listopada: Górzno pow. Brodnica kr., Jabłonowo Zamek pow. Brodnica k. b., Kościerzyna k. b. kr., Lisewo pow. Chełmno k. b. kr.

18 listopada: Bysław pow. Tuchola k. b. kr., Kurzętnik pow. Lubawa k. b.

19 listopada: Gniew kr., Kamień pow. Sępólno k. b., Toruń k. b.

20 listopada: Grudziądz k. b.

23 listopada: Osie pow. Świecie k. b.

24 listopada: Skarszewy pow. Kościerzyna k. b. kr., Tuchola k. b. kr.

25 listopada: Rybno pow. Lubawa k. b.

26 listopada: Łęg powiat Chojnice k. b. kr.

27 listopada: Pelplin pow. Tczew k. b.

30 listopada: Krokowo pow. Morski kr.

Dnia 29. października br. o godz. 24 zmarł w Bydgoszczy po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy syn, brat ś. p.

Wiktor Czajkowski

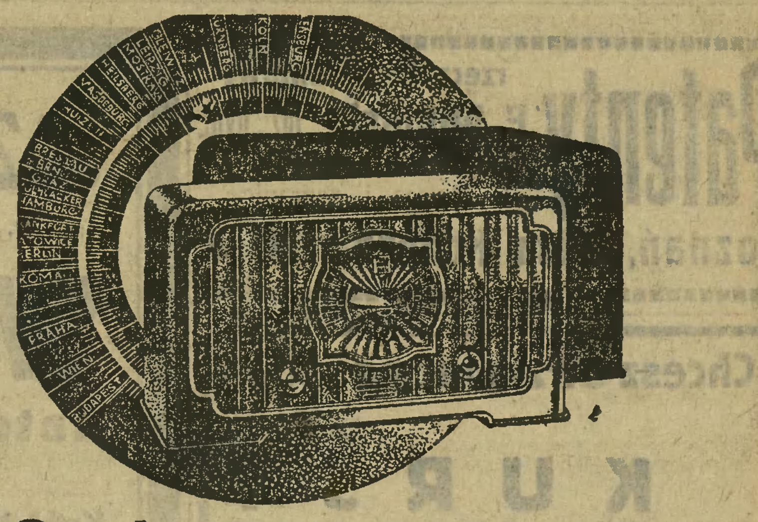
urzędnik bankowy

przeżywszy lat 29, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice, siostry i brat.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 3. XI. 31 r. o godzinie 9,30 z domu żałoby w Grucznie. (23083

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



†

W piątek dnia 30. X. o godz. 3 rano zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i pradziadek ś.p.

Michał Wólnik

weteran

w 84 roku życia, o czem donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodziną.

Łochowice, Bydgoszcz, Gorzeń, Linja, Berlin, Francja.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 2-ej po poł. z domu żałoby w Łochowicach. (23044

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy

Podziękowanie.

Od dłuższego czasu cierpiałem z powodu przeziębienia na kaszel, którego przy wszelkich staraniach nie mogłem się pozbyć. Udałem się wówczas do **p. Teofila Kasprzewskiego, homeopaty, Dworcowa 75, m. 12,** który mnie swemi skutecznemi środkami w 14 dniach zupełnie wyleczył, za co składam p. K. serdeczne podziękowanie.

Stanisław Ziętak

23151 **ulica Dworcowa 75, m. 2.**

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 3. XI. 31 r. o godzinie 10-tej sprzedawać się będzie przy **ul. Gdańskiej nr. 131 na składnicy firmy Herzke** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

2 wozy meblowe, rolwóz, samochód ciężarowy, 2 biurka, i 2 maszyny do pisania.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (23185

Bydgoszcz, dnia 31. X. 1931 r.

MAGISTRAT Oddział Egzekucyjny.

Towarzystwo Akcyjne Browary Chełmińskie w Chełmnie zast. przez Zarząd w osobie Seweryna Krzyżaniaka wniosło o udzielenie odroczenia wypłat. Termin do rozpoznania sprawy, na który przybyć mogą wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień, wyznacza się na **dzień 10 listopada 1931 r. o godz. 10, sala nr. 13** w tut. Sądzie. (23201

Chełmno, dnia 21. X. 1931 r. **Sąd Grodzki.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 2. 11. 31 r. o godz. 10 sprzedawać będę w Szubinie przy ul. Paderewskiego 1 najwięcej dającemu za gotówkę **szafę bibljoteczną.**

W środę, dnia 4. 11. 31. o godz. 3 sprzedawać będę w Rynarzewie najwięcej dającemu za gotówkę **10 ctr. ziemniaków, fortepian, szafę, maszynę do szycia i kanapę.** (23125

Pluciński, komornik sądowy w Szubinie.



PRZETARG

na dostawę 4 wagonów (1200 ctr.) ziemniaków jadalnych

Dnia 3-go listopada 1931 r. o godzinie 12-tej odbędzie się w **Zarządzie Więzienia Karnego w Fordonie,** przetarg pisemny na dostawę 1200 centnarów ziemniaków jadalnych: „Industria", „Wohltmanny" i „Odenwälder Blaue". Ziemniaki winny być przebrane o średnicy $1\frac{1}{2}$ cala wzwyż.

Ofertę należy złożyć w dniu przetargu najpóźniej do godziny 10-tej. Informacje o warunkach dostawy można otrzymać codziennie od godz. 9-tej do 16-tej w biurze Naczelnika Więzienia. Koszty niniejszego ogłoszenia ponosi otrzymujący dostawę. (12573

NACZELNIK WIĘZIENIA.

UWAGA!!! **UWAGA!!!**

Każdy czytelnik „Dziennika Bydgoskiego" powinien tę okazję wykorzystać. F-a „Towar Krajowy" Łódź, postanowiła, aby rozpowszechnić swoje wyroby wysłać komplety reklamowe po cenach niebywale niskich, aby przekonać o dobroci naszych towarów oraz niskich cenach.

Taki cały komplet męski lub damski wysył. tylko za zł 13 a mianowicie: 1 swetr zimowy męski lub damski do zapinania z przodu lub pulower w najnowszych angielsk. deseniach, 1 koszula tryk. zimowa puszysta i ciepła lub 1 p. kalesonów dużych w tymże gat. albo 1 koszulę damską zimową tryk. lub reformy damskie, 1 szal czysto wełn. w kol. gładkich lub deseniach, 3 p. skarpetek zimowych, lub 2 p. pończoch damsk. wełn. 1 p. rękawiczek czysto wełn. i 3 chusteczki batystowe. Taką całą wyprawę wysyłamy tylko za zł 13.—

Wysyłamy również komplet drugi damski tylko za zł 21 a mianowicie: $3\frac{1}{2}$ mtr. rypsu czysto wełn. w bardzo dob. gat. na suknię damską świąteczną (kolor według żądania), 1 swetr damski do zapinania z przodu lub pulower w najnowszych angielskich desen., 1 koszulę trykotową zimową w bardzo dobrym gatunku, bardzo ciepła z rękawami lub bez albo 1 koszulę haftowaną z dobrego płótna, 1 p. reform zimowych, 1 p. pończoch wełn. zimowych i 3 chusteczki batystowe.

To wszystko wysyłamy tylko za zł 21

Z działu konfekcji męskiej wysyłamy jako reklamę ubranie Bostonowe w kolorach gładkich: granat. czarnym lub bronz. oraz w najnowszych desen. uszyte podług ostatniej mody z dobr. dodatkami tylko za zł 32, w gat. „Boston-kamgarn" w kolorze granat., czarnym i szarawym w gat. najlepszym z najlep. dodatkami obecnie tylko zł 48 Prosimy podać rozmiar—ubrania. Powyższe kompl. wysyłamy po otrzymaniu list. zamówienia. (Płaci się przy odbiorze na poczcie). Do kompl. doliczamy 2.50 jako koszta opak. i opłaty pocztowej. Zapewniamy, iż kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy całk. należność. Zamówienia prosimy adres.: F-ma **„TOWAR KRAJOWY" Łódź,** skrzynka poczt. 540, Dział 8. Uwaga! Na żądanie wysyłamy kołdry watowe z dobrej puszystej waty z obustronnem pokryciem satynowem pełnej długości i szerokości, kolor według żądania obecnie tylko za zł 22.50.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Haft (23116
maszynowy biały, richelieu angielski, toledo wykonuje Pocztowa 1, II ptr.

Zabawki
po najniższych cenach poleca skład zabawek, Poznańska 7. Dla ochronek specjalny rabat. (23105

Zabawki
za bezcen z powodu likwidacji sprzedaje póki zapas starczy. Grunwaldzka 35. (23164

Palenie
tytoniu odzwyczaja na zawsze papieros „Nargilo". Do nabycia tylko w drogerji „Minerwa" Gdańska 17, róg Dworcowej. 12837

Materace (23171
pełnowyściełane w modnych deseniach oraz szpirale silnej konstrukcji poleca jedyny magazyn specjalny, Dworcowa 46.

Dla
reklamy 6 fotografji pocztówkowych 3 zł wykonuje „Wiol", Marsz. Focha 16, Dworcowa 43. (12851

Najstaranniejsze
najtańsze, czyszczenie, reparacja, przeróbki garderoby. Dra. Emila Warmińskiego 10. (12813

SPRZEDAŻE

Dom
w najlepszym punkcie handlowym w Bydgoszczy tuż przy Starym Rynku 2 składy i przynależne ubikacje, I piętro, 5 pokojowe mieszkanie i kuchnia i 3-pokojowe mieszkanie i kuchnia, przynoszą rocznie 7750 zł, za 65.000 zł przy wpłacie 40.000 zł zaraz do nabycia wprost od właściciela. Of. pod „Dom w Bydgoszczy" do Dzien. Bydg. (23132

Gospodarstwo (23130
100 mórg z powodów familijnych sprzedam zaraz tanio. St. Andrysiak, Runowo Kr. pow. Wyrzysk.

Gospodarstwo
74 morg., wtem 14 mórg łąki 7 mórg lasu, żywym i martwym inwentarzem cena podług ugody, pośrednicy niewykluczeni, Zawadzki A., Niedźwiady p. Szubin pocz. Tur. (23107

Domek
2 morgi roli na sprzedaż, tamże wózek ręczny. Łódzka 3, dalszy ciąg Kujawskiej. (12815

Kiosk
przy ulicy Gdańskiej, narożnik Śniadeckich na sprzedaż. (12861

Skład
kapeluszy zaprowadzony, zaraz na sprzedaż pod „Rynek" Dz. Bydg. (23152

Skład
z urządzeniem, 3 pokoje kuchnia korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (23153

Sprzedam (23108
lub wydzierżawię tanio realność miejską 5 mórg ziemi, obszerne chlewy, 3 pokoje kuchnia zaraz wolne. Leszczyńskiego 113.

Sprzedam (23144
dobrze zaprowadzony handel węgla i materj. budowl. Oferty do Dz. Bydg. pod nr. „4.500".

Kiosk
z towarem sprzedam. Wiad. filja Dz. Bydg. 12842

Zakład (23183
fryzjerski z mieszkaniem w Bydgoszczy, zaraz na sprzedaż. Of. pod „Zakład fryzjerski" Dzien. Bydg.

Sprzedam (23098
palto kremerkowe na tęgą osobę, piec żelazny, lampę gazową. Sw. Trójcy 3, m. 7

Sprzedam (23199
z powodu wyprowadzenia dobrze zaprowadzony interes tow. krótkich, galanterji w Bydgoszczy, przy głównej ulicy, z mieszkaniem. Of. „B. S."

Futro
damskie, męskie, siodło damskie, sypialnię białą, jadalnię, różne meble pojedyńcze, antyczne, kasę rejestracyjną, maszynę do pisania, maszynę do szysia, obrazy, srebra, kryształy, okazyjnie po nadzwyczaj tanich cenach oddaje „Stała Okazja", Gdańska 34. (23195

Interes
rzeźnicki w śródmieściu z urządzeniem, mieszkaniem i warsztatem tanio sprzedam. Of. pod „2000" do filji Dz. Bydg. (23137

Znaczki
papieskie, 5. 10. 20. 25. 30. 50. 75. 80. c. 1,25 i 2 Lire na kopercie Citta del Vaticano sprzedam za nadesłaniem 20 złotych. A. Czajkowski, Inowrocław, Toruńska 5. 12830

Maszynę
nadającą się dla krawca lub krawcowej sprzedam tanio. Leszczyńskiego 5, m. 8. (23188

Antaby (23100
do trumien, większa ilość, 3 gatunki tanio sprzedam. Nowak, Grunwaldzka 83.

Koń
na sprzedaż pod gwarancją tanio. Ul. Filaracka 3. (23104

Sprzedam
tanio płyty gramofonowe kołyskę, obrazy. Wskaże Dziennik. (23115

Narzędzia
warsztatu blacharskiego sprzedam. Grajewska, Łasin, Dworcowa, pow. Grudziądz. (23126

Krowę (23156
świeżo mleczna 18 litrów młodą z braku paszy sprzedam. Fordońska 90.

Książki (12809
używane duży wybór sprzedam. Sienkiewicza 40.

Linoleum
2×4, pościele, stoły, krzesła, leżanki, łóżka, pianino, sypialkę dębową wiele innych sprzedam. Sienkiewicza 40. (12808

Okazja (23193
2 młóckarnie, cepówki tanio na sprzedaż. P. Nowacki, fabryka rowerów, Bydgoszcz, Rycerska 9.

Gramofon (23145
sprzedam tanio. Orla 32.

Pianino
czarne, zagraniczne, prawie nowe sprzedam. Of. pod „O. K" Dzien. (23147

Rury
do ogrzewania, wszelkie użytkowe żelazo, tanio sprzedaje Składnica Starego Żelaza, Marszałka Focha 34. (23120

Rowery
maszyny do szycia, wózki dziecięce i lalkowe, rowerki, drezynki, sprzedaje półdarmo. Długa 5, „Rower". (23161

KUPNA

Kupię
Zakład fotograficzny. Listownie do filji Dzien. Bydg. dla „Dynar". (12853

Aparaty
fotograficzne, kinowe, projekcyjne, filmy, djapozytywy oraz klisze stale kupuję, chociaż zepsute. „Wilo" Dworcowa 43. (12852

Kupię
używaną wannę kąpielową białą z piecykiem na drzewo lub bez pieca. Zgłosz. ulica Gdańska 55, mieszkanie 4. (23197

Samochody
rozbite kupuję na rozbiórke, Marsz. Focha 14. (23087

NAUKA

Fotografowania
wyuczam i daję stałe zajęcie. „Wiol", Dworcowa nr. 43. (12850

POSADY WOLNE

Posadę
inkasenta podróżującego z większą kaucją poszukuję. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „M. M.". (23177

Poszukuję (23131
pracownika do młyna za wypożyczenie mi 1000 zł gwarancja zapewniona, fachowość nie konieczna, wynagrodzenie według ugody. Knasiak, Szymborowo, pow. Września.

Szofer
który pożyczy 500 zł. na 3 miesiące za zabezpieczeniem, otrzyma prywatną posadę. Oferty do Dzien. pod „Sz. K". (23150

Ubikacja
front 750x300, 3 okna, I ptr. wolna. Sniadeckich 3 portjer. (23135

Piekarnia
do wydzierżawienia. Nakielska 177. (23179

Dom
z składem towarów spożywczych, win, piwa, tytoniu wydzierżawię zaraz Solec Kujawski, Kościuszki 23. (23094

Plac
wydzierżawi wraz z kantorem i stajniami. Sowińskiego 20. Wiad. Skład Ludowy, Długa 19. (23173

Skład
na dyktę klejoną sucby około 75 m² ewent. w suterenie, poszukiwany. Of. z ceną pod „Skład" do „Par" Dworcowa 54. (23198

Wydzierżawię
skład kolonjolny z mieszkaniem zaraz, w większej wiosce przy kościele. Stacja kolejowa w miejscu Zgł. pod „St. K." do administracji. 23165

NOWOŻEŃCY kupujcie po zniżonej cenie sypialnie, jadalnie, gabinety kuchnie i pojedyńcze przedmioty tylko w znanym magazynie mebli **Andrzeja Nowaka**
Uwaga na adres: Wełn. Rynek 11 róg Podgórnej, tel. 21-43
(21502

Stałą
posadę dam pannie, która umie szyć, haftować, za pożyczenie 500 zł. Wiad. Dziennik. (23181

Posadę (23190
stałą i wysoki zarobek, damy jeszcze kilku wymownym Panom powyżej lat 24. Dla zdolnych możliwość osiągnięcia stanowiska kierowniczego. Zgł. przyjmuje Spółka Akcyjna w Bydgoszczy, Dworcowa 80, od 10—12 i 3—5.

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Pomorska 23. (23112

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Sowińskiego 3. 1284

Murarzy (23145
przyjmę. Nakielska 15.

2 uczni
porządnych rodziców do interesu piwnego przyjmę. Zgł. pod „T. M." do Dzien. Bydg. (23176

Ekspedjentka
do składu cukierków zaraz potrzebna. Jezuicka 12, mieszk. 3. (23103

Kuśnierka
potrzebna. Kościelna 14, I piętro. (23133

Fryzjer (12838
potrzebny. Ogrodowa.

Dziewczyna
potrzebna. Gdańska 5, Obuwie. (12849

Służąca
zaraz potrzebna. Pl. Wolności 5, m. 6. 12819

DZIERŻAWY

Składy
wynajmie Długa 5, gospodarz. (23160

Lokal (23127
handlowy z 2 oknami wystawowemi, nowocześnie wybudowany przy głównej ulicy Torunia od 1 stycznia 32 do wydzierżawienia. Oferty pod „904" Dzien. Bydg. Toruń

Kiosk
do wydzierżawienia z koncesją, pierwszorzędne miejsce. Oferty „59" Administracja Dziennika. (23101

Gazeciarz (23102
otrzyma pierwszorzędny lokal. Oferty „Gazeciarz" Administracja Dziennika.

POSADY POSZUKUJĄ

Młodszy (23163
pomocnik krawiecki dzielny w swym zawodzie, miejscowość obojętna. E. Szczepański, Lipinki, pocz. Warlubie, pow. Swiecie.

MIESZKANIA

3 pokoje
z kuchnią wynajmę. Konopna 15. (23123

5 pokoi (12855
komfort pierwsze piętro Frankego 7, gospodarz.

4 pokoje
frontowe, wszelkie wygody, gruntownie odremontowane, komfortowy dom elegancka dzielnica, wydzierżawi bezpośrednio gospodarz. Zgłosz. filja Dziennika „Zwrot remontu". 12860

Mieszkania
wynajmie Długa 5, gospodarz. (23158

5 pokoi
front, II piętro, słoneczne, ciepłe, łazienka, służbowy, centrum Gdańskiej wydzierżawi gospodarz. Zgłosz. filja Dzien. „Dogodne warunki". (12859

6 pokojowe
komfortowe mieszkanie dla lekarza, adwokata, biura wynajmie. Telef. n 728. (23159

POKOJE

Samotny
pan szuka ładnie umebl. pokoju na parterze lub I piętro możliwie z osobnem wejściem. Oferty pod „Stały sublokator" do filji Dz. Bydg (23184

Pokój
umeblowany osobne wejście. Jasna 27. (23088

Pokój
dwuosobowy. Poznańska 35 II lewo. (23109

Pokój
umeblowany. Król. Jadwigi 4 parter. (23091

Pokój
wynajmę. Mazowiecka 3 m. 6. (12818

Pokój
umebl. dwułóżkowy. Wileńska 12, m. 6. (12834

Pokój
dla dwóch panów. Bocianowo 35 m. 6. (12848

Pokój
osobne wejście, Łokietka 16 m. 7. (12845

Pokój
zupełnie osobny. Cieszkowskiego 3, wskaże portjer. (12654

Pokój
osobny. Król. Jadwigi 3, III p. (23146

Pokój
do wynajęcia od zaraz. Sniadeckich 39, m. 5. (23186

Duży
umeblowany pokój. Sniadeckich 42, II. p. l. (23192

Pokój
umeblowany tani. Zacisze nr. 3, m. 7. (12811

Gdańska
51/11 pokój. 12820

W centrum
umebl. pokój do wynajęcia. Gdańska 16, m. 9. (12846

Pokój
umeblowany. Gdańska 124, m. 1. (12810

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska nr. 62. (12812

Pokój
umebl. Hamulski, Gdańska 52. (12840

Pokój (12839
umebl. Dworcowa 47, m. 2.

Pokój
Sniadeckich 55, m. 4. (12841

Pokój
umeblowany. Plac Piastowski 13, m. 6. (12858

Umeblowany
pokój. Chrobrego 23, m. 7. 23174

Pokoje
ładne, wygodne ew. z utrzymaniem lub używaniem kuchni, Paderewskiego 22 m. 2 (12833

Pokoik
Kościuszki 21. (12826

Pokój (12824
Cieszkowskiego 8 m. 3.

Pokój (12823
umeblow. Mostowa 6 m. 4

Pokój
Dworcowa 88 m. 6 (12822

Pokój
dobrze umeblowany zaraz Hetmańska 16 m. 4. (23168

Umeblowany
pokój z osobnem wejściem światło elektr., może być używanie kuchni do wynajęcia. Sw. Florjana 6, m. 16. (23149

Pokój (23084
Jezuicka 14 II.

Pokój
Chrobrego 3 m. 1. (23155

Pokój
umebl. Naruszewicza 1, mieszk. 2. (23154

Pokój
umebl. z kuchenką do gotowania. Sciezka 23. (23136

Pokój
umebl. wynajmę. Dworcowa 18, m. 4. 12778

Wydzierżawię (23134
pokoik. Ujejskiego 37.

Pokój
tanio oddam. Sowińskiego 3. (12857

Pokój
umeblowany dla 2 panów lub uczennic. Warszawska 8, m. 4. (12856

Dwa
skromne pokoiki umebl. osobne wejście. Leszczyńskiego 9, gospodarz. (23180

Pokój (23099
Jackowskiego 29, mieszk. 1.

Próżny
pokój samotnemu. Adres wskaże filja. (12807

Pokój
umebl., kuchenka. Gospodarz. Malborska 5. (23097

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Pohl, Lipowa 4. (23157

Pokój
Św. Trójcy 29, II l. (23114

Pokój
Św Trójcy 35, m. 20. (23113

Pokój (23117
małżeński Kanałowa 15 m. 2

Pokój
Grodzka 8, m. 13. (23095

Pokój
umeblowany. Kołłątaja 7 parter. (12831

Pokój (12816
niekrępujący. Pomorska 3.

Pokój (12847
umebl. z kuchenką osobne wejście. Kościuszki 4 m. 11

Pokój
słoneczny dla pana, małżeństwa Warmińskiego 11 1 ptr. (12836

Pokój
umeblowany dla 1 lub 2 panów. Cieszkowskiego 15 m. 6. (12835

Pokój (12832
słoneczny. Zduny 4a, m. 3.

RÓŻNE

Żurnale
mód na listopad oraz albumy balowe nadeszły. Księgarnia N. Gieryna, Plac Teatralny. (23129

80 gr.
zdrowe, pożywne obiady. Dra. Emila Warmińskiego 10. (12814

A jednak
A. Marciniak, Bydgoszcz, Długa 6, tel. 1343 ma największy wybór żyrandoli i lamp elektrycznych, własnej fabrykacji i oddaje je najtaniej. 23194

Polecam
smaczne obiady Jadłodajnia Dworcowa 92, parter lewo w cenie 1 zł, abonament 80 gr. (12854

Szoferem (23196
zostanie osoba, która ukończy kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 14 a. Zapisy każdego czasu. Opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub Toruniu.

Dobre
smaczne obiady, oraz pokój umeblowany. Sniadeckich 22, I p. (12821

Spólnika
do większego przedsiębiorstwa przem. handl. dobrze zaprowadzonego w celu powiększenia z kapitałem 15—20 tys. przyjmie. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „W. W.". (23175

Spólnik(czkę)
przyjmę do interesu towarów któtkich, galanterji łokciowych, dobrze zaprowadzony w Bydgoszczy, zabezpieczenie hipoteczne Zgł. pod „K. K." (23200

Ostrzegam
przed wynajęciem składu przy Sniadeckich 42, od p. Cz. Kopczyńskiego, właściciel Sobieski. (12817

Baczność! (23121
aksów ka, 24. X., z placu Wolności do Orła 3 przy wysiadaniu zostawiłam jedwabną parasolkę zwrócić wynagrodzę. Hojnacką

Obelgę
rzuconą na p. Tadeusza Karnowskiego z Gościeradza odwołuję, Wiktorja Nowicka. Za zgodność: Glesmer, sędzia polubowy na Okręg Wtelno. (23106

Kawaler
lat 30, poszukuje uczciwego, wesołego przyjaciela. Of. pod „Handlowiec" do Dz. Bydg. 23168

MATRYMONJALNE

Dwie
gołe, lecz wesołe, pragną wyjść zamąż za niegołych. Wzamian chcą być dobremi niezdradzającemi żonami. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłosz. do filji Dz Bydg. pod „Dobrane małżeństwa". (23178

Blondynka
wysoka, intelig. lat 20, właścicielka realności, szuka męża. Inteligentni, wyżsi urzędnicy zechcą z całem zaufaniem swe oferty złożyć wraz z fotografją do Gazety Nowskiej Nowe, (Pomorze) pod „Blondynka". (23162

Pani (12829
z towarzystwa, średni wiek interesowna, pozna dyskretnego eleganckiego poważnego pana. Oferty filja „Cel towarzyski".

Oddam (23187
córce gospod. 80 mórg psz. bur. ziemi i poszukuję męża z dobrej rodziny i dobrego rolnika z gotówką 12—15 tysięcy. Upraszam przysłać fotografję. Rzecz traktuje się poważnie. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Dobry rolnik"

Kawaler
lat 26, kupiec posiada skład delikatesów, poszukuje panny w celu matrymonjalnym Poważne i szczegółowe oferty z fotografę do Dzien. Bydg. „K. D. 20.84". 23166

Kto
z panów weźmie sierotę nie brzydką i nie biedną za towarzyszkę życia. Of. pros. wraz z fotografją do filji Dz. Bydg. „24". 12841

Każdy
zwraca uwagę
na ogłoszenie
w
„Dzienniku Bydgoskim"

Nie potrzeba dodawać, że pismo to czyta każdy „od deski do deski".

Setki zgłoszeń na anons choćby najdrobniejszy — świadczą najwymowniej o poczytności **Dziennika Bydgoskiego**



Najpewniejszą i najkorzystniejszą lokatę oszczędności dają

Spółdzielnie Kredytowe

których członkowie odpowiadają majątkiem swoim za wszystkie zobowiązania.

Lokujcie swoje oszczędności w Spółdzielniach.

Spółdzielczy **Bank Bydgoski** Spółdz. z o. odp. **w Bydgoszczy.**

Bank Ludowy w Bydgoszczy Spółdz. z n. odp.

(22036

POLECENIA

Swetry
pullowery. bieliznę wełn wyrabia Pracownia swetrów, Bauer, Bocianowo nr. 42. 12169

Ostrzę
brzytwy, nożyczki, maszynki. Świtalski, Poznańska 11. (23085

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: Kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jakoteż pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Bydlingi (23061
zawsze świeże i tanie oraz sery i sardynki poleca Władysław Piotrowski naprzeciw hali targowej.

Prace
stolarskie i polerowanie mebli tanio wykona Kordeckiego 23, podw. (23142

SPRZEDAŻE

Dom
piętrowy, komfort, garaż wolne mieszkanie, ulica Gdańska cena 30,000 wpłata dowolna. (23050

Dom (23093
I piętrowy, masywny, przy rynku, z dobrze prosperującym składem towarów kolonjalnych, win, piwa, tytoniu, sprzedam tanio, skład z mieszkaniem przy kupnie do objęcia. Solec Kuj. Kościuszki 23.

Dom
3 składy, dochód 15 tys. cena 130 tys. Dworcowa 32, „Prawo". (12806

Sprzedam
okazyjnie dom II piętrowy z oficyną, dochód 9 tys., cena 65.000. Dworcowa 32, „Prawo". (12803

Sprzedam
tanio restaurację z wyszynkiem w pełnym biegu w Bydgoszczy lub zamienię na gospodarstwo albo dom z powodu choroby. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Okazja". (12750

Plac
budowlany $\frac{1}{2}$ m. na sprzedaż. Stawowa 23. (12779

Sprzedam
okazyjnie dynamo 110 wolt 25 amp., odkurzacz Elektrolux 220 wolt, wyłącznik automat. minimalny 0,5 amp., 1 bieg heblowy, oporniki nikielinowe suwalcowe 15, 35, 10 amp. Zakład Elektrotechniczny Kościelna 9, I. p. (23022

Kinoaparat
tanio sprzedam. Oferty „Kino" filja Dziennika Bydg. (12771

Wozy (12786
ciężarowe i lekkie tanio sprzedam. Toruńska 118

Rybacy
sieć włók. okazyjnie sprzedam. Wiadomość Dzien. Bydg. (23079

Pracownię (12765
obuwia z narzędziami, dwupokojowem mieszkaniem zaraz sprzedam. Do objęcia potrzebne 500 zł. Wiadom: Mazowiecka 12.

Łóżka (23141
szafy tanio na sprzedaż. Stolarnia, Kordeckiego 23.

Sprzedam
tanio meble antyczne i różne, także pianino. Pomorska 32, skład. (12828

Bufet
kredens, dobre wykonanie korzystnie sprzedam. Malborska 8. (23089

Samochodowe
części, używane motory, opony sprzedaje za bezcen Marszałka Focha 14. (23086

Oddam (12797
okazyjnie 75 000 cegieł za gotówkę po niskiej cenie. Of. pod „H. 1000" filja.

Stoły
okrągłe dębowe sprzedam korzystnie. Stolarnia Kaszubska 31. 12777

Traktor
do orki i młócki, jak nowy na sprzedaż. Toruńska 118. 11788

Kanarki
tanio na sprzedaż. Sobucki Wrocławska 3. (23017

Kanarki (23140
na sprzedaż. Jasna 22.

KUPNA

Młyn
najchętniej wodny, wpłata 15.000 — 30.000 kupi Biuro „Emeryt" Marsz. Focha 10. (23051

Kawaler
lat 28 poszukuje kupna domu z składem rzeźnickim, wpłaci do 15.000 zł. lub wżeni się w podobny majątek. Oferty filja pod „15.000". (12773

Piec (23057
duży do ogrzewania hali fabrycznych poszukuje Wytw. Mydła, Szpitalna 3

Stałych
dostawców wikliny zielonej i białej pierwszorzędnej poszukują Zakłady Wyrobów Koszykowych L. Lewandowski, Toruńska 6. (23048

Pianino
kupię. Oferty „F. J." (23139

Kupię
używane meble, ubrania, obuwie, palta, skład Dworcowa 68. (23024

Radjo
na prąd kupię. Of. do Dz. Bydg. „Prąd". (23070

Pościele
na 4 łóżka kupię za gotówkę. Of do Dz. Bydg. pod „Pościel". (23669

NAUKA

Buchalteryjne
Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

Szoferem
zostanie osoba która ukończy kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 14 a. Zapisy każdego czasu. Opłata ratami. (16345

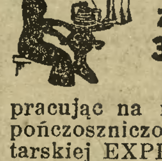
Panie (23060
które chcą się nauczyć wykw. gotowania mogą się zgłosić Kuchmistrza Greszlera Marsz. Focha 24.

Udzielam (21186
lekcyj gry na fortepianie (przygotowuję także do konserwatorjum) i niemieckiego języka, również do gimnazjum. Przychodzę także w dom. Lekcje fortep. godz. 1,25, lekcje niemieckie godz. 1,25. Ogrodowa 1, I ptr. lewo.

POSADY WOLNE

Młodsza (22745
gospodyni zaraz potrzebna, polska i niemiecka mowa. Fr. Zastępowski, Hotel Pom., Starogard.

Czeladnika
stolarskiego na budowle poszukuję. Król. Jadwigi 2, m. 6. (23026



Każdy zarobi 300 zł mies.
pracując na maszynie pończoszniczo - trykotarskiej EXPRES. Ryzyko wykluczone, gdyż wyrobiony towar skupujemy za wysoką cenę i dostarczamy surowca. Posiadanie naszej maszyny w dzisiejszych ciężkich czasach gwarantuje stałą pracę i wysoki zarobek.
Piszcze jeszcze dziś do firmy
E. Potysz, Cieszyn, Celesty 3.

Potrzebny
dzielny pomocnik kupiecki z branży spożywczej z kaucją 500 zł, władający językiem polskim i niemieckim. Zgł. agentura Dzien. Bydg. Nowe, Pomorze. (23067

Z uczciwej
rodziny poszukuję uczennicę do składu rzeźnickiego. Zgł. do filji Dz. „C. H. 590". (12802

Gospodynię
znającą się na gospodarstwie restauracyjno-hotelowem poszukuje wdowiec zaraz wzgl. 15. XI. 31. Of. z dołączeniem fotografji odpisy świadectw do Dz. Bydg. pod „Restauracyjno-hotelowa". (23068

Potrzebne (12825
pomocnice. Krawiec damski Sromutka, ul. Gdańska 78.

Służąca (12785
potrzebna. Gajowa 14.

Potrzebna
młodsza dziewczyna do pomocy w domu i dzieci. Gdańska 63, m. 11. (12775

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady do biura lub interesu. Oferty pod „19" filji Dz. Bydg. 12761

Zbożowiec
książkowy z praktyką spółdzielczą, znający wszekie prace biurowe, handl. poszukuje posady. Łask. zgł. Dz. Bydg. „1728". (23055

Młody
szofer poszukuje zajęcia na samochód prywatny gwarancja ojca. Oferty „Szofer" Dz. Bydg. (23058

Inteligentna
panna, uczciwa pracowita dzielna gospodyni przyjmie posadę u samotnego Państwa. Oferty Dz. Bydg. pod „Zaufana" (23059

Narzędziarz (23047
10 lat praktyki, specjalnie wpracowany w sznyty do zamków poszukuje posady. Może objąć posadę werkmistrza. Wynagrodzenie podług umowy. Oferty uprasza się do Dz. Bydg. pod „Narzędziarz".

Fryzjerka
dzielna poszukuje posady pensja 80 zł. z całkowitem utrzymaniem, zaraz lub później. Adres wskaże Dziennik Bydg. (23074

Wyszkolony
treser i ujeżdżacz koni, poszukuje posady. Oferty filja Dz. „J. M.". (12792

Pomocnik
handlowy, lat 24, z branży kolonj., win, wódek i delikatesów, wyuczony w poważnej firmie i zna także prace biurowe, zwolniony po odbyciu służby wojskowej, poszukuje jakiejkolwiek bądź posady za skromnem wynagrodzeniem. Na żądanie kaucja do 500 zł. Miejscowość obojętna. Łaskawe of. pod „Inteligentny" do filji Dz. Bydgosk. (12776

Kuchmistrz
pierwszorzędny poszukuje posady. Kto mi dopomoże do otrzymania posady dam pożyczkę kilkaset zł, lub jednorazowe wynagrodzenie 100 złot. Warszawska 8, m. 6. (23062

DZIERŻAWY

Ubikacje
na rozlewnię piwa lub inne przedsiębiorstwo wynajmie gospodarz, Garbary 17. (23077

Mam (23075
salę z urządzeniem nadającą się na kino, poszukuję spólnika z kino-aparatem lub gotówką. Oferty pod „Kino" do Dz. Bydg.

Ubikacja (23076
nadająca się dla stolarza lub ślusarza zaraz do wynajęcia. Bocianowo 28.

Skład
z mieszkaniem w najlepszem położeniu, w którem znajdował się interes obuwia, stosowny do każdej branży zaraz do wynajęcia. Zgł. Stefan Sękowski Nowe, Rynek. (23066

Do
wynajęcia śpichlerze, piwnica nadająca się na składnicę. Zgłosz. Manikowski, Bydgoszcz, Gdańska 11. (12780

Skład
z mieszkaniem. Kujawska 61. (23122

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem, miesięcznie 48 zł. zaraz do wynajęcia. A. Remlein, Solec Kuj. Rynek 5. (12768

Piwnice
widne, obszerne, nadające się na warsztat lub składnice wydzierżawi Miernik, ul. Długa 68. (23035

MIESZKANIA

Do
wynajęcia zaraz 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią łazienką dla bezdzietnego małżeństwa. Promenada 8 Chojecki. (23032

Mieszkanie
2 pokoje kuchnię wynajmę Wskaże Dziennik. (23015

Mieszkanie
trzypokojowe do wynajęcia. Gnieźnieńska 3, gospodarz. (23029

Mieszkanie
2 pokoje kuchnię oddam za pożyczkę w procencie. Wskaże Dziennik. (23018

Mieszkanie (23023
dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Brzozowa 40.

Chełmża
centrum miasta, mieszkanie komfortowe, 5 pokoji, pozatem 2 pokoje i kuchnia oraz skład z mieszkaniem natychmiast do wynajęcia. Antoni Feeser, Chełmińska 25. 12700

4 albo 2 (23056
pokoje kuchnia 80 albo 40 zł miesięcznie ewentl. ogród, stajnia Mińska 14.

Mieszkanie
2-pokojowe, frontowe, wolne. Racławicka 4. (23041

Portjerstwo
2 pokoje kuchnię zamienię na pokój kuchnię. Zgł. do 4. Wesoła 10. (12752

Plac
Piastowski, pokój kuchnia komfort dla starszej urzędniczki. Adres filja Dzien. (12798

Mieszkanie
4 pokoje luksusowe. Dworcowa 32, „Prawo". (12804

Mieszkanie
5 pokoji luksusow. Cieszkowskiego 7. 12805

2 pokoje
duże, próżne wynajmę. Długa 19, m. 1. (23027

POKOJE

Pokój (23143
umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia. Wełniany Rynek 6, m. 14.

Pokój
umebl. Jagiellońska 26, m. 8. (23054

Pokój
do wynajęcia. Przyrzecze nr. 3, m. 4. (23082

Pokój (23090
umebl., także używanie kuchni. Bocianowo 22.

Pokoje
panom lub małżeństwu. Cieszkowskiego 8, parter lewo. 12787

Pokój
umebl. dla 2 panów, pań lub małżeństwa zaraz. Bocianowo 49, m. 8. (12774

Próżny
pokój do wynajęcia. Gajowa 4. 12784

Pokój (12772
osobne wejście dwom bez pościeli. Podolska 20 m. 4.

Pokój
Pomorska 53 m. 10. (12770

Pokój
umebl. osobne wejście, sposobność do gotowania, woda, światło elektryczne, piwnica dla małżeństwa wydzierżawi za miesięcznym czynszem Miernik ul. Długa nr. 68. (23034

Pokój
małżeństwu lub 2 pań używaniem kuchni wynajmę. Krakowska 5. (23078

Pokój
umebl. osobne wejście, dla lepszego pana w centrum miasta wydzierżawi Miernik, ul. Długa 68. (23033

Pokój
dwom panom. Chrobrego 8 m. 2. (23016

Czysty (12709
pokój niekrępujący lepszemu panu. Lipowa 14, mieszkanie 7.

Pokój
umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 20, I. (12796

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Świętojańska 17, II p. m. 4. (12791

Pokój
dobrze umebl. Cieszkowskiego 13, m. 5. (12795

Pokoje
umeblowane z łazienką i używaniem kuchni. Gdańska nr. 83, II p. lewo. (12801

Pokój (12793
umeblowany, ładny, pianino, użycie kuchni dla inteligentnych pań do wynajęcia. Garbary 16 m 5.

Pokój (12767
dla pań. Chrobrego 12 I p.

Pokój
osobne wejście. Sienkiewicza 55, m. 2. (12789

Pokój (12790
światło elektr. także szkolnicy. Sowińskiego 3, m. 5.

Pokój (12799
umeblowany, centralne ogrzewanie na jedną lub dwie osoby. Osobne wejście. Dworcowa 47 m. 1.

Pokój (12783
osobne wejście dla pani 20 Stycznia 26 m. 11.

Umeblowany
pokój. Sw. Trójcy 28, mieszkanie 1. (23030

Pokój
umeblowany z kuchnią małżeństwu. Ugory 12. gospodarz. (23138

Małżeństwu (12782
pokój umeblow. z kuchenką. Jachcice, Barska 15.

Tani
pokój u bezdzietnej wdowy. Krakowska 1, Wojcińska. (12766

Pokój
umeblowany wynajmuje Kołłątaja 3 I. (12769

Pokój
umeblowany. Gdańska 91, m. 7. (12781

Funkcjonarjusz
państwowy poszukuje dwa lub jeden duży pokój z kuchnią tylko od uczciwego gospodarza. Czynsz podług umowy. Of. pod „L. B.". (23039

RÓŻNE

Samochody (23073
ciężarowe wynajmuje Nowodworska 48, tel. 2193.

Zagubione
papiery wojskowe na nazwisko Wł. Kuich unieważniam. (22999

POŻYCZKI

Który (23063
starszy zamożny pan pożyczy przystojnej pani 100 zł. w dyskrecji. Of. „Mężatka 35" Dzien. Bydg.

2—4000
dam na I hipotekę. Oferty pod „4000" Dz. (23028

Najpewniejsza
lokata kapitału! 25—30 tys. zł na pierwszorzędny większy dochodowy dom handlowy, położony w najruchliwszym punkcie miasta poszukuję. Of. filja pod „Lokata". (10764

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 28, posiada dobrze prosperujące rzeźnictwo i kilka tysięcy złotych gotówki poszukuje panny posiadającej nieruchomość lub odpowiedni majątek, wdowy bezdzietne nie wykluczone, fotografje pożądane. Of. pod „Zgodę" do Dz. Bydg. (23019

Kawaler
lat 26, posiadający własny interes oraz 15.000 w obrocie poszukuje partji. Panie, którym zależy na szczęśliwem małżeństwie, zechcą oferty z fotografją przesłać do Dzien. Bydg. pod „Szczęście". (23021

Szukam
dla mego brata kupca lat 42 posiad. realność i zapr. interes kolonjalny, panny lub wdowy w równym wieku z posagiem 10 do 15.000 zł. Oferty pod „T. K." do Dz. Bydg. (22976

Kawaler
lat 24, brunet, miłego charakteru, z braku znajomości szuka żony, panny do lat 25 z gotówką od 5.000 zł. Oferty z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „Przystojny". (12800

Kawaler
agronom, młody, mówią że sympatyczny, posiad. 30.000 zł gotówki, pozna panią do lat 25, inteligentną, miłą idealistkę, która z całem zaufaniem raczy przesłać ofertę z fotografją, którą zwrócę, ręcząc honorem, cel matrymonjalny. Oferty filja Dz. pod „Przyjezdny". (12757

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 151, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234

Tłomaczenia
niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 22697

Automobiliści!
Pokrowce na chłodnice stale na składzie. Bracia Zamorowscy, Karpacka 1 róg Kujawskiej. 23009

6 fotografji
legitymacyjnych w kilku pozach 1,50 wykonuje „Wiol", Marsz. Focha 16, Dworcowa 43. (12652

Radjoamatorzy
baczność! Ładowania i naprawa akumulatorów, wieczne anodowki, (aparaty anodowe) tanio tylko w Zakładach elektrotechnicznych, Śniadeckich 61, tel. 1107. (20469

Underwood (22667
maszyny i inne nowe i używane, materjały biurowe i piśmienne, naprawy maszyn biurowych, papiery techniczne poleca po niskich cenach C. Nordmann, Bydgoszcz, Gdańska 7, tel. 5-70

Leżanki
w dobrem wykonaniu stale na składzie. Bracia Zamorowscy, Karpacka 1. (23010

Swetry
pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotów Bukowskiej, Moniuszki 11. (22411

Brodawki
usuwa skutecznie Budziński, naprzeciw Klarysek.

Futra
najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje chrześcijańskie, popularne w Bydgoszczy kuśnierstwo. Dworcowa 70. (18421

Śniegowce
kalosze i rozmaite gumowe artykuły przyjmuje do reperacji Skład skór, Długa 15. (21064

Wykonujemy
wszelkie reperacje przy meblach wyściełanych tanio i dobrze. Bracia Zamorowscy, Karpacka 1. 23012

Miód
pszczelny, deserowy, gęsty, świeżego zbioru, żółty, aromatyczny, w blaszankach pokrytych wewnątrz woskiem pszczelnym dla zachowania zapachu i smaku, franko za pobraniem 3 kg (2,7 kg netto) 10 zł. 5 kg (4,6 kg netto) 16 zł, 10 kg (9,4 kg netto) 30 zł. 20 kg (19 kg netto) 56 zł., wysyła pasieka przemysłowa Dra Med Józefa Matuszewskiego, Jezierna, Małopolska. Dla pp. kupców specjalne oferty. Kupujcie u źródła! 22981

Najmodniejsze
i tanie meble wyściełane zamawia się u Braci Zamorowskich, Karpacka 1, róg Kujawskiej. (23011

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

SPRZEDAŻE

Okazja!
Majątek 308 mórg ziemi urodzajnej, las, łąki, nad rzeką, budynki, inwentarze kompletne, do morza 2 godziny, przy stacji sprzedam za bezcen. Wpłaty 20.000 zł. Mazuś, Czersk, (Pomorze), Starogardzka nr. 45. 23008

Willa
z terasą i ogrodem 7 pokojowa z powodu wyprowadzki tanio na sprzedaż Of. pod „Willa". (22786

Place (22799
budowlane sprzedam tanio. Ks. Skorupki 99.

Szewcowi
oddam za darmo zaprowadzony interes z klientelą miarową i reperacyjną. Śniadeckich nr. 43. (23014

Parcelę
budowlaną sprzedam korzystnie. Pluciński, Toruń, Lubicka 28. 22977

Restaurację
w dobrem położeniu sprzedam. Wskaże filja. (12749

Skład
towarów krótkich, kapeluszy damskich wraz urządzeniem i towarem sprzedam lub wydzierżawię z powodu choroby, przy głównej ulicy, istniejący 18 lat. Do objęcia potrzeba małą kwotę. Sucharski, Wągrowiec, Pocztowa 14. 22980

Dobrze
prosperujący skład kolonjalny w powiat. mieście z koncesjami z powodu choroby korzystnie na sprzedaż. Of. filja Dzien. Bydg. pod „W. 4000". (12754

Skład
kolonjalny 8 lat w jednym ręku z powodu choroby rodziny sprzedam. Wiad. Dziennik. (23038

Drzewo
rąbane i opałowe sprzedaje najtaniej drwalnia B. O. „Caritas", ul. Dworcowa 52. Ceny z dostawą w dom. Informacje i zgłoszenia przyjmuje centrala tel. 22-92. (22724

„Fiat"
mała limuzyna korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (22911

Sypialki
męskie pokoje jadalki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (22856

Depozyt (22917
w banku Stadthagen na 10 tys. zł sprzedam. Of. pod „Depozyt" do Dzien.

Gabinet
orzechowy fabr. Hege korzystnie na sprzedaż. Ul. Gdańska 5, m. 2, godzina 11—12. 12763

2 młode
krowy rasowe wysoko cielne na sprzedaż. Jachcice, Średnia 55. (23004

Fretki
bardzo tanio sprzedaje maj. Dzierzbice p. Kłodawa. (12698

KUPNA

Domek (12751
z ogrodem na przedmieściu kupię. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Ogród"

Dom
z piekarnią w mieście powiatowem kupię. Warunek: dobre położenie. Wpłata 15.000 zł. Szczegółowe zgłosz. przesłać pod „Piekarz" do Dzien. Bydg. 23007

Kupię
dom, wpłaty 8000 zł. Oferty pod „F. S." do Dzien. Bydgoskiego. (23037

Poszukuję
maszynę westfalską do gotowania. Gehrke, Nakielska 24. (12746

Lekcje (22815
rysunków, (akt) modelowania oraz rzeźby w drzewie i kamieniu udziela B. Kłobucki, art. rzeźbiarz Gdańska 50, w ogrodzie.

Francuskiej
konwersacji poszukuję. Oferty z ceną przyjmuje filja Dz. pod „Konwersacja". 12747

Nauczycielka
wykwalifikowana, francuski, muzyka, pomoże dzieciom w lekcjach. Gimnazjalna 4, m. 3. (22873

Elewkę (12715
przyjmie do kuchni gospodarstwa domowego Pałac Witosław. Zgł. Woronowicz Witosław, pow. Wyrzysk.

Młodszy
czeladnik lub podręczny szewski potrzebny zaraz. Czersk, Starogardzka 2, pow. Chojnice. 12760

Szwajcar
do 10 krów, parobek do koni, służąca, samotni z poleceniami potrzebni. Wacławski, Tryszczyn, powiat Bydgoszcz. 12627

Znak czasu!



Stosując się do dzisiejszych warunków, gdzie każdy wobec zmniejszonych dochodów ograniczać się musi w swoich wydatkach

zniżamy z dniem 1-go listopada br.
znacznie **cenę ogłoszeń drobnych**

Słowo napisowe kosztuje odtąd · · **25 gr** (zamiast 30 gr)
Każde dalsze słowo · · · · · · · **15 gr** (zamiast 20 gr)

Dla poszukujących pracy udzielamy 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia „Dziennika Bydgoskiego" pomagają **w najtrudniejszych sytuacjach życiowych,** czy to przez znalezienie wolnej posady, czy pośredniczeniu przy korzystnej sprzedaży lub kupnie, czy wreszcie przy załatwieniu wszystkich innych spraw.

Droga do celu prowadzi przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim" najbardziej rozpowszechnionem piśmie w Polsce Zachodniej. **Mały wydatek** za drobne ogłoszenie **nie będzie uszczerbkiem dla nikogo.**

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego".

Mająteczek (12535
150 do 200 mórg nad wodą lub lasem, niedaleko Bydgoszczy kupię zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Mająteczek 40" do filji Bydgoszcz, Dworcowa 5.

Kupię
dom blisko tramwaju przy wpłacie do 10.000 zł. Zgłoszenia tylko od właściciela do Dz. Bydg. pod „Wpłata 10". (23042

Kupię
dom rentowny w cenie 70 tysięcy. Listy szczegółowe pod „Gotówka" „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72. (22862

LEKCJE

Angielski
rozpoczyna się w tych dniach na prakt. kursach handl., ul. Chrobrego 15. Zapisy przyjmuje się do 1 listopada 4—5. (22691

POSADY WOLNE

Energiczni
wymowni przedstawiciele poszukiwani dla rozpowszechniania epokowej nowości. Każdy jest nabywcą. Egzystencja zapewniona. „Iduna" Łódź C. Skrytka 501. (22165

Przedstawiciela
doskonale zaprowadzonego w branży galanteryjnej na Pomorzu poszukuje Fabryka Koronek Klockowych „Brabancja", Kalisz, Lipowa 4. (22613

Potrzebni (12693
zdolni czeladnicy na buty angielskie i na reperacje. Nodzykowski, Gdańska 113

Potrzebna
panienka zgrabna, umiejąca obsłużyć gości przy bufecie i restauracji, pierwszeństwo graj. na forte pianie. Zgłoszenia z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Zgrabna". (22738

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
kucharzy, bufetowych poleca Biuro Pośrednictwa Pracy, Plac Piastowski 2, tel. 11-63. (5358

Leśnik (23001
kawaler lat 23, po odbytej służbie wojskowej, 5 letnią praktyką w gospodarstwie leśnem, po egzaminie dla podleśniczych, oraz zaznajomiony dokładnie prowadzeniu ksiąg handlowych szuka pracy. Oferty pod „Leśnik 23".

Prace
piśmienne (biurowe) przyjmuję w dom. Zakrzewski Toruńska 82. (23002

DZIERŻAWY

Ogród (22978
owocowo-warzywny, mieszkanie, przynależności wydzierżawię zaraz. Pluciński, Toruń, Lubicka 28.

Warsztat (22986
kołodziejski założony 1898 roku, zapęd elektryczny, piła taśmowa, tokarka, ruchliwej dzielnicy Poznania z powodu choroby zaraz wydzierżawię. Obowiązuje kupno maszyn. Zgłoszenia Poznań, Górczyńska 14, parter L. Sz.

MIESZKANIA

Egzystencja (22838
dla p. p. Adwokatów. Mieszkanie 5 pokojowe w rynku, w miasteczku pow. (po adwokacie) zaraz do wynajęcia. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „J. B.".

7 pokojowe
mieszkanie, wszelki komfort. centralne ogrzewanie, najelegantsza dzielnica Bydgoszczy z pięknym widokiem, od 1 stycznia 1932 roku do oddania. Zgłoszenia filja Dziennika Dworcowa pod „Park". 22703

Mieszkania
3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Jachcice, Średnia 6. (23005

Mieszkanie
4-5 pokojowe z wszelkiemi wygodami możliwie w okolicy parku Kochanowskiego poszukuje młode małżeństwo od 1 stycznia ewtl. rychlej. Szczegółowe oferty złożyć w Dzien. Bydg. pod „Styczeń" (22922

Mieszkanie (23040
małe, frontowe, tylko samotnej osobie „450.—" Adres wskaże Dz. Bydg.

Pokój
z kuchnią próżny lub umeblowany do wynajęcia. Małachowskiego 4, Bielawki. (12759

3 próżne (12758
pokoje zaraz do wynajęcia. Bielawki, Cicha 8.

Komfortowe
8 pokojowe mieszkanie wydzierżawię. Gdańska nr. 141. (12753

Poszukuję
3 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Zgłoszenia pod „B. Urzędnik". (22870

4—5 pokojowe
mieszkanie z łazienką poszukuję. Ewentl. czynsz zgóry za jeden rok. Oferty upraszam do filji Dz. Bydg. pod „L. B". (12699

POKOJE

Pokój
umebl. z utrzymaniem poszukuje kawaler, najchętniej wśródmieściu od 1. XII. 1931. Of. filja pod „Lat 27". (12756

Pokoje
odnowione, elegancko umeblowane, łazienka do wynajęcia. Garbary 12, mieszk. 3. (22695

Pokój
lepszemu wynajmę. Świętojańska 19, m. 6. (12762

Dwa
pokoje na biuro lub dla lekarza I piętro, Cieszkowskiego 3, m. 3. (12653

Pokój
panom lub uczniom. Sienkiewicza 38, II. (12648

Duży
ładnie umebl. pokój dla inteligentnego pana lub pani od 1 listopada do wynajęcia. Św. Trójcy 23. I lewo. (22758

Pokój
zupełnie osobny. Cieszkowskiego 3, wskaże portjer. (12654

Pokój
dla małżeństwa. Kaszubska 15, skład. (12713

Pokój
umebl. Pomorska 54, III lewo. (1275.

Pokój
niekrępujący tanio. Kozietulskiego 27. (12748

Pokój
Hetmańska 30. (12687

Pokój
Śniadeckich 4, mieszkanie 6. (12738

2 duże (12745
próżne pokoje do wynajęcia. Adres wskaże filja.

Pokój (22925
używ. kuchni małżeństwu tanio. Krakowska 7, m. 3.

Pokój
frontowy, obszerny dla 1, 2 lub 3 osób. Chrobrego nr. 15, m. 3. (12577

Pokój (23003
dla 1 lub więcej osób wynajmę. Wiatrakowa 17—6.

Tani
pokój. Śniadeckich 28, mieszk. 5. (12690

Pokój (23043
Jackowskiego 17, m 6.

POŻYCZKI

Kto
pożyczy 15.000 zł na dom wartości 120.000 zł na I hipotekę, temu oddam w dzierżawę lub na rachunek hotel z restauracją i wyszynkiem. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „I a hotel". 22739

10.000 zł (22916
poszukuję na pierwszą hipotekę. Realność wartości 40.000 zł. Oferty pod „A. W." do Dz. Bydg.

400 zł (23045
krótkoterminowo poszukuje właściciel domu. Dobry procent. Łask. oferty Dzien. pod „Rzetelność".

RÓŻNE

Korzystajcie!
Obiady smaczne na czystem maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (22304

Cukiernicy!
Najtaniej reliefki, mikołajki, aniołki, gwiazdki, dostarcza Hurtownia Steigbügel, Kraków, Szewska 3. Żądajcie cennika. (19837

Znakomite
porcje śniadaniowe, kiełbasa domowa, bigos myśliwski, gularz, cynaderki po 70 gr. poleca Probus, Stary Rynek 5. (22303

.... „W cztery
oczy". Szkoła małżeńskiej miłości. Dr. Kehren. Obszerne dzieło omawiające szczegółowe życie płciowe mężczyzny i kobiety. Mnóstwo kolorowych ilustracji 7 zł. ....„Higjeniczno-Zapobiegawcze Środki w Intymnem Życiu Kobiety" Dr. Dreksler 3 zł. Na przesyłkę załączyć 1.50 zł. Księgarnia Wysyłkowa w Jędrzejowie. Skrytka 40/B. 22988

Poszukuję
finansisty do zbudowania opatentowanej cyrkularki (Kreissäge) która obrzyna deski wprzód i z powrotem. Zysk wspólny. Izydor Rykowski, Wysoka, pow. Wyrzysk. 22998

MATRYMONJALNE

Tysiące
bogatych Pań, pragnie wyjść zamąż za inteligentnych panów nawet bez majątku. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert. Biuro matrymonialne „Postęp". Warszawa, Senatorska 38. 22581

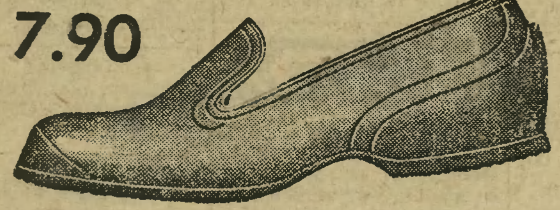
Kupiec
bławatnik lat 35, katolik, przystojny, inteligentny, na stanowisku, szuka pań w celu matrymonjalnym. Poważne, szczegółowe of. z fotografją do Dz. Bydg. pod „Bławatnik". (22997

Siostry
szatynki lat 26, 24, przystojne inteligentne muzykalne, z braku znajomości szukają tą drogą znajomości odpowiednich panów w celu matrymonjalnym, również panowie nauczycielowie mile widziane. Zgłoszenia „Muzykalne" do eksp. (22970

ZNIŻKA CEN OBUWIA GUMOWEGO.

Bata

7.90



Fason 9817-61

Kalosze męskie Kalosze chronią zdrowie i obuwie Bardzo trwałe i eleganckie

9.90



Fason 1865-01

Całogumowe śniegowce czarne na paseczku, z aksamitnym kołnierzykiem.

16.90



Fason 1885-05

Całogumowe śniegowce czarne na paseczku z gustownym kołnierzykiem gumowym

22974

„BENZYNOPOL"

Bydgoszcz, Podwale 3/15. Telefon 2039

Oleje automobilowe, maszynowe, łożyskowe, cylindrowe, Smary itp.

Benzynę specjalną dla samochodów oraz Benzol Górnośląski

Uwaga! **Stacja benzynowa** Uwaga!

22045 **czynna dzień i noc.**

P. P. stałym odbiorcom udzielamy kredytu

Wróciłem

Dr. Linsker

ul. Dworcowa 71.

12408

Trwała ondulacja!

Salon Glatz

Gdańska 17. 20946

PIANINA najlepszej jakości

poleca po cenach bardzo zniżonych

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2

Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.

Proszę zażądać prospekty! Proszę zażądać prospekty!

(22339

Grey poleca swój

smaczny chleb (18877

3 razy dziennie świeże bułki.

Tańców

Nowy kurs dla początkujących i dokształcających rozpocznie się w czwartek, dnia 5-go listopada 1931 roku.

Lekcje prywatne każdego czasu.

Telefon nr. 22-14.

Dobór towarzystwa zapewniony.

Wł. Hochański, *ul. Sienkiewicza 61 (nowy nr. 12) (bardzo blisko ulicy Dworcowej).*



EREKTOR D.R.P. OTTO F. HAMANNA, GDAŃSK, I Damm 3

Jedyny skuteczny środek bez lekarstw przeciw impotencji i niemocy męskiej

Prospekty, opinje lekarzy i odbiorców urzęd. potwierdz. podzięk. za przesł. 50 gr

---

OBUWIE

własnego i krajowego wyrobu po **znacznie zniżonych cenach** sprzedaje

Gabrielewicz, Plac Piastowski 15, d. 3.

Obuwie damskie od zł 10.00
" męskie " " 18.00
" dziecięce " " 4.50
" zimowe śniegowce kalosze po **cenach fabrycznych.**

Buty długie i do polowania **zawsze na składzie.**

Reparacje wykonuje szybko i rzetelnie z **najlepszego materjału.** (23006

Zelówki męsk. śpilk. od zł 3.00
" damsk. " " " 2.50
" męsk. szyte " " 3.75
" damsk. " " " 3.00
" dziecięce cena podług wielkości

Obcasy męskie od zł 1.50
" damskie " " 0.90
" dziecięce " " 0.75
małe reparacje " " 0.20

— Proszę wyciąć i zachować —

W. Kapturkiewicz

zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy 18808

Bydgoszcz, Marszałka Focha 17, tel. 62

sporządza i rewiduje bilanse zakłada i nadzoruje książkowość.

Oszczędzić benzynę i oliwę znaczy pieniądz zaoszczędzić!

Szlifujemy i polerujemy

na najnowocześniejszej i najprecyzyjniejszej szlifierce w całej Polsce z dokładnością 0,005 m/m wszelkie **cylindry samochodowe, motocyklowe, motorów rolniczych i „Diesla"** po cenach konkurencyjnych.

Chevrolet 4 cyl.	zł 106.—
Chevrolet 6 cyl.	zł 166.—
Ford A	zł 134.—
Essex 6 cyl.	zł 180.—
Fiat 501—503	zł 110.—
Citroen B. 14	zł 106.—
Citroen 6 cyl.	zł 172.—

(23053

Ceny włącznie z tłokami, bolcem i pierścieniami. Kosztorysy i informacje techniczne bezpłatnie.

„AUTOARMA"

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 34 (45) - tel. 1824

Cudowne loki



Nieograniczenie trwałe przy wilgotnem powietrzu i pocie, osiągną Panowie i Panie bez rurek zapomocą Hela esencją ziół do włosów. Również najpiękniejsze krótkie włosy u Pań będą upiększone przez Hela, ponieważ ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Pański obraz w lustrze zachwyci Was. Zaraz po myciu wspaniałe fale ondulowanych loków, powabna fryzura. Dużo listów z podziękowaniem. Przedewszystkiem artystki sceniczne są pełne zachwytu.

Cena zł. 2.—, 3 flaszki zł 4.50, 6 flaszek zł. 7.—.

DR. NIC. KEMENY, CIESZYN

Skrzynka pocztowa 1019/H. (23128

Szybko parujące, leżące

parniki „Ideał"

patent. nr. 11731

60% oszczędności opału w stosunku do parników stojących, szybkie parowanie, łatwa obsługa.

Gniotowniki do kartofli siekacze do buraków sieczkarnie, maneże itd.

21584)

J. SZYMCZAK

FABRYKA MASZYN

Bydgoszcz, Dworcowa nr. 28 (nowy nr.)

„PETOW" Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 34, I piętro. — Tel. 321.

dostaroza wagonowo

Węgiel, Koks i Brykiety

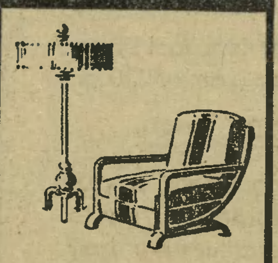
górnośląski I-szej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych

Król, Bielszowice i Knurów

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658

ze składnicy: **Racławicka 14, tel. 378**



MEBLE

NAJKORZYSTNIEJ KUPUJE SIĘ W FIRMIE

HECHLIŃSKI

BYDGOSZCZ

UL. PODGÓRNA 5.

TEL. 695.

23118

Hotel „Rio"

ulica Długa nr. 31

poleca (22969

smaczne i obfite obiady

z 3 dań 1,20, w czwartek i niedzielę obiad z drobiem, co piątek z rybą. Za pieczywo nie dolicza się.

Kuchnia warszawska.



23052

RESTAURACJA EUROPEJSKA - BYDGOSZCZ NOWY RYNEK Nr. 5 - WŁADYSŁAW WĘGLARSKI.

Dziś w sobotę, 31 października urządzam

Wielkie Wieprzobicie na które uprzejmie zapraszam Szan. Obywateli i Sympatyków, na świeże kiszki, kiełbasę białą z kapustą, nogi z grochem purée, flaki po warszawsku oraz inne specjalności. KUCHNIA OBYWATELSKA. **Koncert artystyczny** znanego lubianego Bogusława Kwaśniewskiego. Bufet zaopatrzony w zimne i ciepłe zakąski oraz dobrze pielęgnowane piwa i wina. Lokal otwarty do 4 rano.

23049) Polecając się łaskawej pamięci **Wł. Węglarski.**



Dopasowanie i wykonanie

według ostatniej techniki ortopedycznej

prakt. od 1895 r.

M. Kiciński

Bydgoszcz

20878 **ul. Pomorska 21.**



Pierze, puch, inlety

pod gwarancją pióroszczelne (209

Parowa czyszczalnia pierza

Karol Kurtz nast.

Bydgoszcz

Poznańska 32, tel. 1120.

Zakład Wychowawczy

Tow. „Powściągliwość i Praca"

pod wezwaniem św. Michała Archanioła

w Miejscu - Piastowem

własny skład

Bydgoszcz, ulica Gdańska 25,

obniżył ceny od 10-25%

na wszystkie artykuły oraz wykonuje obecnie wszelkie **reparacje** w zakres galanterji wchodzące. (23025

Ze względu na częste pomyłki zwraca się najuprzejmiej uwagę P. T. Publiczności, że wymieniony skład nie jest w żadnej styczności ze składem obok się znajdującym.

Kuchnia Prywatna Gresslera

Bydgoszcz, ulica Marszałka Focha nr. 24

Poleca się do wykonania również **i poza dom jak i na uczty weselne, wieczorki i polowania.**

Obiady (diners), zimny bufet, pojedyncze zimne i ciepłe dania, sałaty, majonezy, leguminy, lody mrożone w rozmaitem wykonaniu, torty i ciasta.

Z poważaniem

Stanisław Gressler

23071) **traiteur i kuchmistrz.**

Dywany - Firany

Chodniki-Obicia meblowe

Dywany ręczne „Żywieckie"

poleca po cenach najniższych

„Dekora"

Gdańska 10/165, I. ptr.

(obok kina Kristal)

17563 **Telefon 226.**

Obicia meblowe

plusze, gobeliny, drele materacowe w najmodniejszych deseniach w wielkim wyborze kupuje się tylko w składzie specjalnym: (26092

Eryk Dietrich

ul. Gdańska nr. 78/130.

Telefon 782.

Restauracja Sanatorjum

ulica Pomorska nr. 50

Smaczne i obfite obiady

z 3 dań 1,20 zł włącznie z obsługą.

Potrawy a la carte

do godziny 4-tej rana.

Specjalność: (3194

Grochówka - Flaki - Nogi wieprzowe **z kapustą i grochem.**

Lokal otwarty do godziny 4-tej.

Ernest Bäcker.

Korjander

kupuję w dużych i drobnych ilościach i proszę o oferty z próbkami. (22765

M. KRIESE, Bydgoszcz, Nowy Rynek 8.

Dobrze zaprowadzoną

cukiernię lub piekarnię

poszukuję celem dzierżawy. Oferty pod **„Prospernjąca"** do filji Dzien. Bydg. (10794

Dla **fabryki papy dachowej i przedsiębiorstwa pokrywania dachów** z wielką posesją poszukuję

wspólnika

czynnego z kapitałem 40 do 50 000 zł. Zgłoszenia pod **„Czynny"** do Dz. Bydg. (22488

Etablissement - Patzera

ulica Św. Trójcy 31-33.

Smaczne i obfite obiady

z 3 dań 1,00 zł włącznie z obsługą.

Potrawy à la carte do godziny 4-tej rana.

Specjalność: (3104a

Grochówka - Flaki - Nogi wieprzowe z kapustą i grochem.

oncert codziennie o godz. 5-tej.

Lokal otwarty do godziny 4ei-t rano.

Gdańska 35 **Grey** Tel. 212 i 221 2

Pierwszorzędna kawa

18878)

smaczne ciastka

Specjalny interes zamawiań.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy